

# WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE  
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ  
WE WROCŁAWIU

Rok LII Wrocław, kwiecień – czerwiec 1999 roku Nr 2

## **I. Akta Stolicy Apostolskiej**

25.

### **Życzenia Jana Pawła II**

*Telegram kard. Angelo Sodano  
do uczestników Krajowego Kongresu Misyjnego*

Eminencjo,  
Czcigodny Księżę Kardynale,

Niniejszym przesyłam Telegram następującej treści:

Jego Świątobliwość Jan Paweł II przesyła na ręce Księdza Kardynała wyrazy duchowej łączności Organizatorom i Uczestnikom Krajowego Kongresu Misyjnego Młodych, który ma miejsce we Wrocławiu w dniach 1-2 maja 1999 roku.

Ojciec Święty życzy, aby to spotkanie przyczyniło się do pogłębienia odpowiedzialności za misje wszystkich członków Kościoła. Nowa ewangelizacja potrzebuje głosicieli gotowych iść na cały świat i nieść Orędzie Zbawienia. Żniwo potrzebuje robotników. Aby to mogło się urzeczywistnić; należy ciągle ożywiać ducha misyjnego i budzić powołania misyjne przede wszystkim poprzez modlitwę i codzienną ofiarę na rzecz misji.

Ojciec Święty zwraca się w sposób szczególny do młodych, by wsłuchiwali się w słowa Chrystusa, który „wzywa i posyła”, jak mówi temat przewodni tego spotkania. Niech im nie zabraknie odwagi, by mogli za Prorokiem Izajaszem odpowiedzieć: „Panie, oto ja, pošlij mnie” (por. 6, 8).

Jego Świętobliwość poleca w modlitwie Uczestników Kongresu, a na dalszy trud współpracy w dziele misyjnym z serca błogosławi.

KARD. ANGELO SODANO, *Sekretarz Stanu*

## 26.

### **Mądrość, pamięć, radość**

*Orędzie Jana Pawła II na XXXIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1999 roku*

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu – dwutysiąclecia narodzin Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego – którego obchody otworzą bramy trzeciego chrześcijańskiego millennium. W ostatnim roku przygotowań Kościół zwraca się do Boga, naszego Ojca, rozważając „tajemnicę Jego nieskończonego miłosierdzia”. On jest Bogiem, od którego wszelkie życie pochodzi i do którego ma powrócić; On jest Tym, który przemierza wraz z nami szlak od narodzin do śmierci jako nasz Przyjaciel i Towarzysz drogi.

Wybrany, przeze mnie temat tegorocznego „Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu” brzmi: „Środki przekazu cenną pomocą dla tych, którzy szukają Ojca”. W związku z tym tematem nasuwają się dwa pytania: w jaki sposób środki przekazu mogą współpracować z Bogiem zamiast działać przeciwko Niemu oraz w jaki sposób mogą życzliwie towarzyszyć w drodze tym, którzy szukają miłującej obecności Boga w swoim życiu? Temat ten wskazuje też „na pewną rzeczywistość i na powód do wdzięczności”; wynika z niego mianowicie, że środki przekazu czasem rzeczywiście pomagają ludziom szukającym Boga odczytywać w nowy sposób księgę przyrody, która jest dziedziną rozumu, i księgę objawienia, czyli Biblię, która jest dziedziną wiary. Na koniec, temat ten jest też „wezwaniami i wyrazem nadziei”, że ludzie odpowiedzialni za środki przekazu w coraz większej mierze będą się starali wspomagać raczej niż utrudniać poszukiwanie Sensu, które stanowią samą istotę ludzkiego życia.

2. Być człowiekiem znaczy poszukiwać; jak zaś podkreśliłem w mej niedawnej encyklice *Fides et ratio*, wszelkie ludzkie poszukiwanie jest w istocie „poszukiwaniem Boga”: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczepił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie” (*Fides et ratio*, 1). Wielki Jubileusz będzie aktem uwielbienia Boga, który jest celem wszelkiego ludzkiego poszukiwania; będzie świętowaniem nieskończonego miłosierdzia, które-

go pragną wszyscy ludzie, choć często staje im na przeszkodzie grzech, będący – według określenia św. Augustyna – jak gdyby szukaniem właściwej rzeczy w niewłaściwym miejscu (por. *Wyznania*, X, 38). Grzeszymy wówczas, gdy szukamy Boga tam, gdzie nie można Go znaleźć.

Tak więc „ludzie poszukujący Ojca”, o których mówi temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, to wszyscy mężczyźni i kobiety. Wszyscy poszukują, chociaż nie wszyscy szukają we właściwym miejscu. Temat uznaje niezwykle wpływ środków przekazu na współczesną kulturę, a tym samym ich szczególnie obowiązek głoszenia prawdy o życiu, o ludzkiej godności, o prawdziwym znaczeniu naszej wolności i wzajemnej zależności.

3. Na szlaku ludzkich poszukiwań Kościół pragnie przyjaźnie współdziałać ze środkami przekazu, wiedząc, że każda forma współpracy przyniesie korzyść wszystkim. Współpraca oznacza też, że lepiej poznamy siebie nawzajem. Zdarza się czasem, że relacje między Kościołem a środkami przekazu zostają zakłócone przez wzajemne nieporozumienia, które rodzą lęk i nieufność. To prawda, że między kulturą Kościoła a kulturą środków przekazu istnieją różnice, a w niektórych sprawach nawet jaskrawe kontrasty. Nie ma jednak powodu, dla którego różnice miałyby uniemożliwiać przyjaźń i dialog. W wielu bardzo głębokich przyjaźniach właśnie odmienności są bodźcem do twórczego wysiłku i budowania mostów.

Kultura „pamięci”, która jest kulturą Kościoła, może uchronić kulturę mediów, opartą na „informacjach o przemijającym znaczeniu”, od skłonności do zapominania, która niszczy nadzieję; środki przekazu mogą pomóc Kościołowi w głoszeniu Ewangelii, z całą jej nieprzemijającą świeżością, w kontekście codziennej rzeczywistości ludzkiego życia. Kultura „mądrości” – właściwa Kościołowi może uchronić medialną kulturę „informacji” przed staniem się bezsensownym gromadzeniem faktów; z kolei media mogą pomóc mądrości Kościoła, aby pozostała czujnie otwarta na całokształt powstającej dziś nowej wiedzy. Kultura „radości”, charakteryzująca Kościół, może przyczynić się do tego, że kultura „rozrywki” w środkach przekazu nie stanie się bezduszną ucieczką od prawdy i odpowiedzialności; natomiast media mogą pomóc Kościołowi lepiej zrozumieć, jak porozumiewać się z ludźmi w sposób przekonujący, a nawet porywający. Oto kilka zaledwie przykładów, które ukazują, w jaki sposób bliższa współpraca w duchu przyjaźni i na głębszej płaszczyźnie może dopomóc zarówno Kościołowi, jak i środkom przekazu lepiej służyć ludziom naszych czasów, poszukującym sensu i samorealizacji.

4. Gwałtowny rozwój techniki informacyjnej w ostatnim okresie sprawił, że możliwości porozumiewania się jednostek i grup z wszystkich części świata są większe niż kiedykolwiek. Paradoksalnie jednak te same czynniki, które mogą prowadzić do lepszego porozumienia, mogą też

pogłębiać egocentryzm i wyobcowanie. Tak więc nasza epoka niesie z sobą zarówno „zagrożenia, jak obietnice”. Żaden człowiek dobrej woli nie chce, aby zagrożenia okazały się silniejsze i pomnożyły jeszcze ludzkie cierpienia zwłaszcza u kresu stulecia i tysiąclecia, które zaznały już niezmiernych cierpień.

Patrzmy raczej z wielką nadzieją na nowe tysiąclecie, ufając, że zarówno w Kościele, jak i w środkach przekazu znajdują się ludzie przygotowani do współpracy, która sprawi, że „obietnica” okaże się silniejsza niż „zagrożenie”, a porozumienie przewyżczy alienację. Dzięki temu środki społecznego przekazu będą w coraz większej mierze przyjaznym towarzyszem drogi wszystkich ludzi, dostarczając im wiadomości wzbogaconych pamięcią, informacją wzbogaconych mądrością i rozrywek wzbogaconych radością. Dzięki temu powstanie też świat, w którym Kościół i środki przekazu będą mogły współpracować dla dobra ludzkości. Jest to konieczne, jeżeli potęga środków przekazu nie ma być niszczy-cielską siłą, ale twórczą miłością – odbłaskiem miłości Boga, „Ojca wszystkich, który (jest i działa) ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (por. Ef 4, 6).

Oby wszyscy pracujący w środkach społecznego przekazu zaznali radości obcowania z Bogiem, a ciesząc się Bożą przyjaźnią, umieli zaprzyjaźniać się z wszystkimi ludźmi zmierzającymi do domu Ojca, któremu niech będzie uwielbienie i chwała, cześć i dziękczynienie, w jedności z Synem i Duchem Świętym, na wieki wieków.

*JAN PAWEŁ II, papież*

Watykan, 24 stycznia 1999 roku, w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego

## 27.

### **Szczególne powołanie** *List Jana Pawła II do artystów*

Do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych „epifanii” piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej.

„A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31).

#### **Artysta, wizerunek Boga Stwórcy**

1. Nikt nie potrafi zrozumieć lepiej niż wy, artyści, genialni twórcy piękna, czym był ów *pathos*, z jakim Bóg u świtu stworzenia przyglądał

się dziełu swoich rąk. Nieskończenie wiele razy odbłask tamtego doznania pojawiał się w waszych oczach, artyści wszystkich czasów, gdy zdumieni tajemną mocą dźwięków i słów, kolorów i form, podziwialiście dzieła swego talentu, dostrzegając w nich jakby cień owego misterium stworzenia, w którym Bóg, jedyny Stwórca wszystkich rzeczy, zechciał niejako dać wam udział.

Dlatego właśnie uznałem, że te słowa z Księgi Rodzaju będą najważniejszym rozpoczęciem mojego listu do was. Czuję się z wami związany doświadczeniami z odległej przeszłości, które pozostawiły niezatarty ślad w moim życiu. Tym listem pragnę włączyć się w nurt owocnego dialogu Kościoła z artystami, który w ciągu dwóch tysięcy lat historii nigdy nie został przerwany, a na progu trzeciego tysiąclecia nadal ma przed sobą rozległe perspektywy.

Rzeczywistym motywem tego dialogu nie są jedynie okoliczności historyczne czy względy funkcjonalne: jest on zakorzeniony w samej istocie doświadczenia religijnego i twórczości artystycznej. Pierwsza stronica Biblii ukazuje nam Boga jako poniekąd pierwowzór każdej osoby, która tworzy jakieś dzieło: w człowieku twórcy znajduje odzwierciedlenie Jego wizerunek Stwórcy. Tę więź ukazuje szczególnie wyraźnie język polski dzięki pokrewieństwu między słowami stwórca i twórca.

Jaka jest różnica między „stworcą” a „twórcą”? Ten, kto stwarza, daje samo istnienie, wydobywa coś z nicości *ex nihilo sui et subiecti*, jak mówi się po łacinie, i ten ściśle określony sposób działania jest właściwy wyłącznie Wszchemogącemu. Twórca natomiast wykorzystuje coś, co już istnieje i czemu on nadaje formę i znaczenie. Taki sposób działania jest właściwy człowiekowi jako obrazowi Boga. Biblia bowiem stwierdza, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę „na swój obraz” (por. Rdz 1, 27), po czym dodaje, że powierzył im misję panowania nad ziemią (por. Rdz 1, 28). Było to w ostatnim dniu stworzenia (por. Rdz 1, 28-31). W ciągu poprzednich dni Jahwe stwarzał wszechświat jak gdyby w rytmie kosmicznej ewolucji. Na końcu stworzył człowieka jako najdoskonalszy owoc swego zamysłu. Jemu to poddał widzialny świat niczym ogromne pole, na którym może wyrażać swoje twórcze zdolności.

Bóg powołał zatem człowieka do istnienia, powierzając mu zadanie bycia twórcą. W „twórczości artystycznej” człowiek bardziej niż w jakikolwiek inny sposób objawia się jako „obraz Boży” i wypełnia to zadanie, przede wszystkim kształtując wspaniałą „materię” własnego człowieczeństwa, a z kolei także sprawując twórczą władzę nad otaczającym go światem. Boski Artysta, okazując artyście ludzkiemu łaskawą wyrozumiałość, użycza mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje go do udziału w swej stwórczej mocy. Udział ten nie umniejsza oczywiście nieskończonego dystansu między Stworcą a stworzeniem, na co zwracał uwagę kardynał Nicola Cusano: „Sztuka twórcza, którą człowiek ma szczęście gościć w duszy, nie jest tożsama ze sztuką w znaczeniu istoto-

wym, czyli z Bogiem, ale jest jedynie sposobem jej przekazywania i udziałem w niej<sup>1</sup>.

Dlatego artysta, im lepiej uświadamia sobie swój „dar”, tym bardziej skłonny jest patrzeć na samego siebie i na całe stworzenie oczyma zdolnymi do kontemplacji i do wdzięczności, wznosząc do Boga hymn uwielbienia. Tylko w ten sposób może do końca zrozumieć samego siebie, swoje powołanie i misję.

### **Szczególne powołanie artysty**

2. Nie wszyscy są powołani, aby być artystami w ścisłym sensie tego słowa. Jednak według Księgi Rodzaju, zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki.

Istotne jest, aby dostrzec odrębność, ale także powiązanie tych dwóch aspektów ludzkiego działania. Odrębność jest oczywista. Czym innym jest sprawność, dzięki której każdy człowiek staje się sprawcą swoich czynów, odpowiedzialnym za ich wartość moralną, czym innym zaś jest sprawność, dzięki której człowiek jest artystą, to znaczy umie działać odpowiednio do wymogów sztuki, stosując się wiernie do jej specyficznych reguł<sup>2</sup>. Dlatego artysta umie wytwarzać przedmioty, ale to samo z siebie nic nam jeszcze nie mówi o jego charakterze moralnym. Nie tworzy tu bowiem siebie samego, nie kształtuje własnej osobowości, a jedynie wykorzystuje umiejętności twórcze, nadając formy estetyczne ideom poczętym w umyśle.

Chociaż to rozróżnienie ma fundamentalne znaczenie, nie mniej istotne jest też powiązanie między tymi dwiema sprawnościami, moralną i artystyczną, które wzajemnie bardzo głęboko się warunkują. Tworząc dzieło, artysta wyraża bowiem samego siebie do tego stopnia, że jego twórczość stanowi szczególne odzwierciedlenie jego istoty, tego kim jest i jaki jest. Znajdujemy na to niezliczone dowody w dziejach ludzkości. Artysta bowiem, kiedy tworzy, nie tylko powołuje do życia dzieło, ale poprzez to dzieło jakoś także objawia swoją osobowość. Odnajduje w sztuce nowy wymiar i niezwykły środek wyrażania swojego rozwoju duchowego. Poprzez swoje dzieła artysta rozmawia i porozumiewa się z innymi. Tak więc historia sztuki nie jest tylko historią dzieł, ale również ludzi. Dzieła sztuki mówią o twórcach, pozwalają poznać ich wnętrza i ukazują szczególnie wkład każdego z nich w dzieje kultury.

---

<sup>1</sup> Dialogus de ludo globi, lib. II: Philosophisch-Theologische Schriften, Wien 1967, III, s. 332.

<sup>2</sup> Cnoty moralne, a wśród nich szczególnie roztropność, pozwalają podmiotowi działać zgodnie z kryterium dobra i zła moralnego: według *recta ratio agibilium* (właściwego kryterium działania). Sztuka zaś jest określana w filozofii jako *recta ratio factibilium* (właściwe kryterium rzeczy, które człowiek tworzy).

## Powołanie artystyczne w służbie piękna

### 3. Pisze wielki poeta polski Cyprian Norwid:

„(...) Bo piękno na to jest, by zachwycalo  
Do pracy praca, by się zmartwychwstało”<sup>3</sup>.

Temat piękna jest istotnym elementem rozważań o sztuce. Pojawił się on już wcześniej, gdy wspominałem o zadowoleniu, z jakim Bóg przyglądał się stworzonemu światu. Kiedy Bóg widział, że było dobre to, co stworzył, stworzył zarazem, że było piękne<sup>4</sup>. Relacja między dobrem a pięknem skłania do refleksji. Piękno jest bowiem poniekąd widzialnością dobra, tak jak dobro jest metafizycznym warunkiem piękna. Rozumieli to dobrze Grecy, którzy zespalaając te pojęcia ukuli wspólny termin dla obydwu: *kalokagathia*, czyli „pięknodobroć”. Tak pisze o tym Platon: „Potęga Dobra schroniła się w naturze Piękna”<sup>5</sup>.

Żyjąc i działając, człowiek określa swój stosunek do bytu, prawdy i dobra. Artysta w szczególny sposób obcuje z pięknem. W bardzo realnym sensie można powiedzieć, że piękno jest jego powołaniem, zadaniem mu przez Stwórcę wraz z darem „talentu artystycznego”. Rzecz jasna, także ten talent należy pomnażać, zgodnie z wymową ewangelicznej przypowieści o talentach (por. Mt 25, 14-30).

Tutaj dotykamy samego sedna problemu. Kto dostrzega w sobie tę Bożą iskrę, którą jest powołanie artystyczne, powołanie poety, pisarza, malarza, rzeźbiarza, architekta, muzyka, aktora... odkrywa zarazem pewną powinność: nie można zmarnować tego talentu, ale trzeba go rozwijać, ażeby nim służyć bliźniemu i całej ludzkości.

### Artysta a dobro wspólne

4. Społeczeństwo potrzebuje bowiem artystów, podobnie jak potrzebuje naukowców i techników, pracowników fizycznych i umysłowych, świadków wiary, nauczycieli, ojców i matek, którzy zabezpieczają wzrastanie człowieka i rozwój społeczeństwa poprzez ową wzniosłą formę sztuki, jaką jest „sztuka wychowania”. W rozległej panoramie kultury każdego narodu artyści mają swoje miejsce. Gdy idąc za głosem natchnienia tworzą dzieła naprawdę wartościowe i piękne, nie tylko wzbogacają dziedzictwo kulturowe każdego narodu i całej ludzkości, ale pełnią także cenną posługę społeczną na rzecz dobra wspólnego.

Odrębne powołanie każdego artysty określa pole jego służby, a zarazem wskazuje zadania, które go czekają, ciężką pracę, do której musi

---

<sup>3</sup> Promethidion: Bogumił, ww. 185186: Pisma wybrane, Warszawa 1968 t. 2, s. 216.

<sup>4</sup> Trafnie wyraża to w przekładzie greckim Septuaginta, oddając hebrajski termin *t(o)b* (dobre) słowem *kalón* (piękne).

<sup>5</sup> Filebo, 65 A.

być przygotowany, i wreszcie odpowiedzialność, którą winien podjąć. Artysta świadomy tego wszystkiego wie także, że musi działać nie kierując się dążeniem do próżnej chwały ani żądzą taniej popularności, ani tym mniej nadzieją na osobiste korzyści. Istnieje zatem pewna etyka czy wręcz „duchowości” służby artystycznej, która ma swój udział w życiu i w odrodzeniu każdego narodu. Na to właśnie zdaje się wskazywać Cyprian Norwid, kiedy pisze:

„(...) Bo piękno na to jest, by zachwycalo  
Do pracy praca, by się zmartwychwstało”.

## **Sztuka w obliczu tajemnicy Słowa Wcielonego**

5. Prawo Starego Testamentu zawiera wyraźny zakaz przedstawiania Boga niewidzialnego i niewyraźnego przy pomocy „posągów rzeźbionego lub z lanego metalu” (por. Pwt 27, 15), ponieważ Bóg przerasta wszelkie wizerunki materialne: „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14). Jednakże w tajemnicy Wcielenia sam Syn Boży stał się widzialny: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4, 4). Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie, który jest „centralną tajemnicą, do której należy się odwoływać, aby zrozumieć zagadkę istnienia człowieka, świata stworzonego i samego Boga”<sup>6</sup>.

Ta podstawowa widzialność „Boga Tajemnicy” stanowiła zachętę i wyzwanie dla chrześcijan także na płaszczyźnie twórczości artystycznej. Na tej glebie rozkwitło piękno, które właśnie stąd, z tajemnicy Wcielenia, czerpało żywotne soki. Stając się człowiekiem, Syn Boży wniósł bowiem w dzieje ludzkości całe ewangeliczne bogactwo prawdy i dobra, a wraz z nim objawił także nowy wymiar piękna: orędzie ewangeliczne jest nim napełnione po brzegi.

Pismo Święte stało się zatem swego rodzaju „ogromnym słownikiem” (P. Claudel) i „atlasem ikonograficznym (M. Chagall), z którego czerpała chrześcijańska kultura i sztuka. Już sam Stary Testament, interpretowany w świetle Nowego, odsłonił niewyczerpane źródła natchnienia. Poczynając od opisów stworzenia i grzechu pierworodnego, potopu, historii Patriarchów i wyjścia z Egiptu aż po wiele innych wydarzeń i postaci z dziejów zbawienia, tekst biblijny rozpałał wyobraźnię malarzy, poetów, muzyków, twórców teatru i kina. Postać Hioba, by posłużyć się jednym tylko przykładem, z całą swoją wstrząsającą i zawsze aktualną problematyką cierpienia, nieustannie budzi zainteresowanie filozofii, ale także literatury i sztuki. A cóż powiedzieć o Nowym Testamencie? Od narodzenia po Golgotę, od przemienienia po zmartwychwstanie, od cudów i nauczania Chrystusa po wydarzenia opisane w Dziejach Apostolskich lub zapowiadane w Apokalipsie w ujęciu eschatologicznym, niezli-

---

<sup>6</sup> Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio* (14 września 1998), 80: AAS 91 (1999), 67.



czoną ilość razy biblijne słowo stawało się obrazem, muzyką, poezją, wyrażając językiem sztuki tajemnicę „Słowa, które stało się ciałem”.

W dziejach kultury wszystko to przyczyniło się do powstania rozległego dziedzictwa wiary i piękna. Wzbogaciło ono przede wszystkim modlitwę i życie ludzi wierzących. W czasach, gdy znajomość pisma była mało rozpowszechniona, dla wielu z nich graficzne przedstawienia Biblii stanowiły nawet konkretne narzędzie katechezy<sup>7</sup>. Dla wszystkich jednak, wierzących i niewierzących, dzieła sztuki inspirowane przez *Pismo święte* pozostają jakby odbłaskiem niezgłębionej tajemnicy, która ogarnia świat i jest w nim obecna.

### **Owocne przymierze Ewangelii i sztuki**

6. Każda autentyczna inspiracja artystyczna wykracza bowiem poza to, co postrzegają zmysły, i przenikając rzeczywistość stara się wyjaśnić jej ukrytą tajemnicę. Ma swoje źródło w głębi ludzkiej duszy tam, gdzie pragnienie nadania sensu własnemu życiu łączy się z nieuchwytnym doznaniem piękna i tajemniczej jedności rzeczy. Wszyscy artyści zdają sobie sprawę, jak głęboka przepaść istnieje między dziełem ich rąk, nawet najbardziej udanym, a olśniewającą doskonałością piękna, dostrzeżonego w chwili twórczego uniesienia: wszystko, co zdoła ją wyrazić malując, rzeźbiąc i tworząc, jest jedynie przebłyskiem owej światłości, która na kilka chwil zajaśniała oczom ich duszy.

Człowiek wierzący nie dziwi się temu, gdyż wie, że przez moment oglądał ów bezmiar światłości, która ma swoje pierwotne źródło w Bogu. Czyż można się zdumiewać, że duch zostaje niejako porażony tą wizją do tego stopnia, iż potrafi to wyrazić tylko nieudolnym bełkotem? Nikt bardziej niż prawdziwy artysta nie jest skłonny uznać własnej ograniczoności i potwierdzić słuszności słów świętego Pawła, według którego „Bóg (...) nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką, (...) nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka” (por. Dz 17, 24. 29). Jeśli nawet wewnętrzna prawda rzeczy pozostaje zawsze „poza granicą” ludzkiej zdolności rozumienia, o ileż bardziej dotyczy to Boga, ukrytego w swej niezgłębionej tajemnicy!

Inna jest natura poznania przez wiarę, gdyż wymaga ono osobistego spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Także to poznanie jednak może się wzbogacić dzięki intuicji artystycznej. Wymownym przykładem kontemplacji estetycznej, która prowadzi na wyżyny wiary, są między

---

<sup>7</sup> Ta zasada pedagogiczna została autorytatywnie sformułowana przez św. Grzegorza Wielkiego w liście z r. 599 do Biskupa Marsylii Serena: „Malarstwo jest stosowane w kościołach, aby analfabeci przynajmniej patrząc na ściany, odczytywali to, czego nie potrafili odcyfrować z ksiąg”, *Epistulae IX*, 209: CCL 140A, 1714.

innymi dzieła błogosławionego Fra Angelico. Nie mniej znamienna jest tu też pełna zachwyty lauda, którą święty Franciszek z Asyżu dwukrotnie powtarza w swojej chartule, napisanej po otrzymaniu stygmatów Chrystusa na górze Alverni: „Ty jesteś pięknem (...). Ty jesteś pięknem!”<sup>8</sup>. Tak komentuje to święty Bonawentura: „W rzeczach pięknych kontemlował Najpiękniejszego, a idąc śladami, jakie pozostawił On w stworzeniach, tropił wszędzie Umiłowanego”<sup>9</sup>.

Z podobnym podejściem można się zetknąć w duchowości wschodniej, gdzie Chrystus określany jest jako „Najpiękniejszy, obdarzony pięknem bardziej niż wszyscy śmiertelni”<sup>10</sup>. Makary Wielki tak komentuje przemieniające i wyzwalające piękno Zmartwychwstałego: „Dusza, która została w pełni oświecona niewymowną chwałą jaśniejącego oblicza Chrystusa, jest pełna Ducha Świętego, (...) jest cała okiem, cała światłem, cała obliczem”<sup>11</sup>.

Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary, w której ludzkie doświadczenie znajduje najpełniejszą interpretację. Oto dlaczego pełnia prawdy zawarta w Ewangelii musiała od samego początku wzbudzić zainteresowanie artystów, z natury wrażliwych na wszelkie przejawy ukrytego piękna rzeczywistości.

## Początki

7. Sztuka, z jaką zetknęło się chrześcijaństwo na początku swoich dziejów, była dojrzałym owocem świata klasycznego, wyrażała jego kanyony estetyczne i zarazem była nośnikiem jego wartości. Podobnie jak w sferze życia i myśli, tak i na polu sztuki wiara kazała chrześcijanom dokonywać rozeznania, które nie pozwalało przyjmować bezkrytycznie zastanego dziedzictwa. Początki sztuki o inspiracji chrześcijańskiej były zatem skromne i ściśle związane z odczuwaną przez wierzących potrzebą wypracowania pewnych znaków, opartych na Piśmie Świętym, którymi mogliby wyrażać tajemnice wiary, a zarazem „symbolicznego kodu”, pozwalającego na wzajemne rozpoznawanie się i identyfikację, zwłaszcza w trudnych okresach prześladowań. Któż nie pamięta owych symboli, w których można też dostrzec pierwsze ślady sztuki malarskiej i plastycznej? Znaki ryby, chlebów, pasterza wskazywały na tajemnicę, stając się jakby niepostrzeżenie załączkami nowej sztuki.

---

<sup>8</sup> Lodi di Dio altissimo, ww. 7 i 10: Fonti Francescane, n. 261, Padova 1982, s. 177.

<sup>9</sup> Legenda maior, IX,1: Fonti Francescane, n. 1162, l.c., s. 911.

<sup>10</sup> Pieśń pochwalna z Jutrzni Wielkiej Soboty.

<sup>11</sup> Homilia I, 2: PG 34, 451.

Od chwili gdy edykt Konstancyjna pozwolił chrześcijanom wypowiadać się z całkowitą swobodą, sztuka stała się uprzywilejowaną formą wyrażania wiary. W wielu miejscach zaczęto wznosić majestatyczne bazyliki, w których stosowano jeszcze architektoniczne kanony starożytnego pogaństwa, zarazem jednak naginając je do potrzeb nowego kultu. Jakże nie wspomnieć tu choćby o antycznych bazylikach św. Piotra czy św. Jana na Lateranie, ufundowanych przez samego Konstancyjna? Albo o Hagia Sophia w Konstancyjnopolu, wzniesionej z rozkazu Justyniana i ozdobionej arcydziełami sztuki bizantyjskiej?

Podczas gdy architektura kształtowała przestrzeń sakralną, potrzeba kontemplacji misterium oraz ukazywania go w formach dostępnych dla ludzi prostych zrodziła stopniowo pierwsze formy sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. Zarazem powstawały też wczesne dzieła sztuki słowa i dźwięku: wśród licznych pism Augustyna znaleźć można także traktat *De musica*, natomiast Hilary, Ambroży, Prudencjusz, Efreń Syryjczyk, Grzegorz z Nazjanzu i Paulin z Noli, by wymienić tylko kilka postaci, przyczynili się do rozwoju chrześcijańskiej poezji, która często odznacza się wysokim poziomem nie tylko teologicznym, ale również literackim. Ich program poetycki opierał się na formach odziedziczonych po klasykach, ale czerpał z czystego źródła Ewangelii, co trafnie wyraził święty poeta z Noli: „Jedyną sztuką jest dla nas wiara, a jedyną pieśnią Chrystus”<sup>12</sup>. Nieco później Grzegorz Wielki, układając swoje *Antyphona-rium*, stworzył podstawy dla bujnego rozwoju owej niezwykle oryginalnej odmiany muzyki sakralnej, która nosi jego imię. Natchniona melodyka śpiewu gregoriańskiego miała się stać w następnych stuleciach charakterystyczną formą wyrażania wiary Kościoła w muzyce podczas liturgicznej celebracji świętych tajemnic. Tak oto „piękno” łączyło się z „prawdą”, aby także drogami sztuki przenosić ludzkie dusze ze świata zmysłowego w rzeczywistość wieczną.

W tym procesie rozwoju nie brakło też momentów trudnych. Właśnie wokół problemu graficznego przedstawiania chrześcijańskiego misterium toczył się we wczesnych wiekach zaciekle spór, który przeszedł do historii pod nazwą „walk obrazoburczych”. Święte wizerunki, rozpowszechnione już w praktyce kultowej Ludu Bożego, stały się przedmiotem gwałtownej kontestacji. Sobór obradujący w Nicei w 787 r., który uznał dopuszczalność tych wizerunków i ich kultu, był wydarzeniem historycznym nie tylko dla wiary, ale także dla samej kultury. Decydującym argumentem, jakim posłużyli się biskupi, aby rozstrzygnąć spór, była tajemnica Wcielenia: skoro Syn Boży wszedł w świat widzialnej rzeczywistości, czyniąc ze swego człowieczeństwa jakby pomost między sferą widzialną a niewidzialną, to przez analogię wolno uznać, że zgodnie z logiką znaków graficzne przedstawienie tajemnicy może być trak-

---

<sup>12</sup> „At nobis ars una fides et musica Christus”: Carmen 20, 31: CCL 203, 144.

towane jako jej zmysłowo postrzegalne uobecnienie. Ikona nie jest czczona dla niej samej, ale odsyła do rzeczywistości, którą przedstawia<sup>13</sup>.

## Sredniowiecze

8. Kolejne stulecia były świadkami bujnego rozwoju sztuki chrześcijańskiej. Na Wschodzie nadal kwitła sztuka ikonograficzna, związana ze szczególnymi kanonami teologicznymi i estetycznymi oraz oparta na przeświadczeniu, że ikona jest poniekąd sakramentem. Uobecnia bowiem tajemnicę Wcielenia, w tym czy innym jej aspekcie, analogicznie do tego, jak uobecniają ją sakramenty. Właśnie dlatego piękno ikony można docenić przede wszystkim we wnętrzu świątyni, której półmrok rozjaśniony jest niezliczonymi odblaskami płonących lamp. Tak pisze o tym Paweł Florenski: „Złoto grubiańskie, o ciężałe, bezużyteczne w pełnym świetle dnia w drżącym blasku lampy albo świecy ożywa, tryska w różne strony tysiącami iskier i pozwala domyślać się istnienia innych, nadziemskich światła, które wypełniają przestrzeń nieba”<sup>14</sup>.

Na Zachodzie artyści zajmowali bardzo różne stanowiska, w zależności tak że od najgłębszych przekonań, charakteryzujących środowisko kulturowe danej epoki. Dziedzictwo artystyczne nagromadzone w ciągu stuleci obejmuje bardzo rozległy i różnorodny zbiór natchnionych dzieł sztuki sakralnej, które napełniają podziwem także współczesnego człowieka. Na pierwszy plan wysuwają się niezmiennie wielkie budowle sakralne, w których funkcjonalność łączy się harmonijnie z twórczą fantazją, inspirowaną zmysłem piękna i intuicyjną wrażliwością na tajemnicę. Tak powstały różne style, dobrze znane historykom sztuki. Siła i prostota stylu romańskiego, którego wyrazem są katedry i zespoły klasztorne, przeradza się stopniowo w strzelistość i wspaniałość gotyku. W tych formach kryje się nie tylko geniusz artysty, ale i dusza narodu. Gra światła i cieni, współistnienie form masywnych i smukłych – za tym wszystkim stoją oczywiście względy natury technicznostrukturalnej – ale także dramat doświadczenia Boga w *mysterium tremendum et fascinansum*. Czyż można zamknąć w tych kilku uwagach, i to obejmujących różne dziedziny sztuki, całą twórczą energię długich stuleci chrześcijańskiego średniowiecza? Cała kultura, mimo ograniczeń nieodłącznie związanych z ludzką naturą, przesiąkła Ewangelią: gdy powstawała *Summa* świętego Tomasza jako owoc myśli teologicznej, architektura kościołów naginała materię do adoracji misterium, a wspaniała poeta Dante Alighieri tworzył „poemat święty, gdzie niebo z ziemią przyłożyły ręce”<sup>15</sup>, jak on sam określa swoją Boską Komedię.

---

<sup>13</sup> Por. Jan Paweł II, List apost. *Duodecimum saeculum* (4 grudnia 1987), 89: AAS 80 (1988), 247249.

<sup>14</sup> La prospettiva rovesciata ed altri scritti, Roma 1984, s. 63.

<sup>15</sup> Raj, XXV, 12, wyd. M. Kot, Kraków 1947.

## Humanizm i Odrodzenie

9. Pomyślny klimat kulturowy, który umożliwił niezwykle rozkwit sztuki w epoce Humanizmu i Odrodzenia, ukształtował też w dużej mierze stosunek artystów tego okresu do rzeczywistości religijnej. Źródła ich inspiracji są oczywiście różnorakie, podobnie jak ich style, przynajmniej w przypadku największych z nich. Nie zamierzam tu jednak przypominać faktów, które wy, artyści, dobrze znacie. Pragnę natomiast, pisząc do was z Pałacu Apostolskiego, który także jest swoistą skarbnicą arcydzieł, być może jedyną w swoim rodzaju na świecie, stać się głosem wielkich artystów, którzy tutaj ujawnili bogactwo swojego geniuszu, często przenikniętego niezwykle głęboką duchowością. Stąd przemawia do nas Michał Anioł, który we freskach Kaplicy Sykstyńskiej zawarł niejako cały dramat i misterium świata, od stworzenia po Sąd Ostateczny, ukazując oblicze Boga Ojca, Chrystusa sędziego oraz człowieka przemierzającego trudną drogę od początków do kresu dziejów. Stąd przemawia subtelny i głęboki geniusz Rafaela, wskazując na ukrytą w wielu jego dziełach malarskich, zwłaszcza w *Dyspucie* w Stanza della Segnatura, tajemnicę objawienia Boga w Trójcy, który w Eucharystii staje się towarzyszem drogi człowieka i rozjaśnia swoim światłem pytania i oczekiwania ludzkiego rozumu. Stąd, z tej majestatycznej bazyliki poświęconej Księciu Apostołów, z kolumnady, która przypomina ramiona otwarte na przyjęcie ludzkości, przemawiają wciąż tacy mistrzowie jak Bramante, Bernini, Borromini, Maderno, by wymienić tylko najwybitniejszych, wyrażając plastycznie sens tajemnicy, która czyni z Kościoła społeczność uniwersalną, gościnną, matkę i towarzyszkę drogi każdego człowieka poszukującego Boga.

W tym niezwykle kompleksie budowli sztuka sakralna wyraziła się z niezwykłą mocą, tworząc dzieła o nieprzemijalnej wartości zarazem estetycznej i religijnej. Jej cechą charakterystyczną stawało się w coraz większej mierze pod wpływem Humanizmu i Odrodzenia, a póź niej kolejnych nurtów kultury i nauki zainteresowanie człowiekiem, światem, rzeczywistością historyczną. To zainteresowanie samo w sobie nie jest bynajmniej zagrożeniem dla wiary chrześcijańskiej, skupionej wokół tajemnicy Wcielenia, a zatem wokół objawienia wartości człowieka przez Boga. Przekonują nas o tym właśnie wymienieni tutaj artyści. Wystarczy pomyśleć, jak Michał Anioł wyraża w swoich obrazach i rzeźbach piękno ludzkiego ciała<sup>16</sup>.

Także zresztą w nowym klimacie ostatnich stuleci, gdy część społeczeństwa wydaje się zubożniała na wiarę, sztuka religijna nie przestaje się rozwijać. Możemy się o tym przekonać obserwując nie tylko dziedzic-

---

<sup>16</sup> Por. Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. z okazji odsłonięcia odrestaurowanego fresku *Sąd Ostateczny* Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej (8 kwietnia 1994), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 51994, ss. 3234.

nę sztuk plastycznych, ale także bujnie rozwijającą się w tym samym okresie muzykę sakralną, komponowaną dla potrzeb liturgii, czy choćby nawiązującą do tematów religijnych. Obok licznych artystów, którzy poświęcili jej wiele sił, czyż można tu nie wspomnieć przynajmniej Pierluigiego da Palestrina albo Orlanda di Lasso czy Tomasa Luisa de Victoria? Także, wielu innych znanych kompozytorów od Händla do Bacha, od Mozarta do Schuberta, od Beethovena do Berlioz, od Liszta do Verdiego pozostawiło nam niezwykle natchnione dzieła także w tej dziedzinie.

### **W dążeniu do odnowy dialogu**

10. Ale jest też prawdą, że w epoce nowożytnej obok tego nurtu humanizmu chrześcijańskiego, nadal tworzącego wybitne dzieła kultury i sztuki, stopniowo ukształtowała się też inna forma humanizmu, którą cechuje nieobecność Boga, a często sprzeciw wobec Boga. Ten klimat prowadził czasem do rozejścia się dróg sztuki i wiary, przynajmniej w tym sensie, że wielu artystów okazywało mniejsze zainteresowanie tematami religijnymi.

Jak jednak wiecie, Kościół nadal żywi bardzo wysokie uznanie dla sztuki jako takiej. Sztuka bowiem, jeżeli jest autentyczna, choć niekoniecznie wyraża się w formach typowo religijnych, zachowuje więź wewnętrznego pokrewieństwa ze światem wiary, tak że nawet w sytuacji głębokiego rozłamu między kulturą a Kościołem właśnie sztuka pozostaje swego rodzaju pomostem prowadzącym do doświadczenia religijnego. Jako poszukiwanie prawdy, owoc wyobraźni wykraczającej poza codzienność, sztuka jest ze swej natury swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę. Nawet wówczas, gdy artysta zanurza się w najmroczniejszych otchłaniach duszy lub opisuje najbardziej wstrząsające przejawy zła, staje się w pewien sposób wyrazicielem powszechnego oczekiwania na odkupienie.

Jest zatem zrozumiałe, dlaczego Kościół przywiązuje szczególną wagę do dialogu ze sztuką i pragnie zawrzeć w naszej epoce nowe przymierze z artystami, do którego wzywał usilnie mój czcigodny poprzednik Paweł VI w przemówieniu skierowanym 7 maja 1964 r. do artystów podczas specjalnego spotkania w Kaplicy Sykstyńskiej<sup>17</sup>. Kościół żywi nadzieję, że współpraca ta przyniesie naszej epoce nową „epifanię” piękna oraz pomoże zaspokoić we właściwy sposób potrzeby chrześcijańskiej wspólnoty.

### **W duchu Soboru Watykańskiego II**

11. Sobór Watykański II położył podwaliny pod nową relację między Kościołem a kulturą, czego bezpośrednie konsekwencje dotyczą także świata sztuki. Relacja ta ma się rozwijać pod znakiem przyjaźni, otwarto-

---

<sup>17</sup> Por. AAS 56 (1964), 438444.

ści i dialogu. W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* Ojcowie soborowi podkreślili „wielkie znaczenie” literatury i sztuki w życiu człowieka: „Usiłują one bowiem dać wyraz przyrodzonemu uzdolnieniu człowieka, jego problemom i doświadczeniom w dążeniu do poznania i doskonalenia siebie oraz świata; starają się ukazać stanowisko człowieka w historii i w całym świecie, jego nędze i radości, oświetlić potrzeby i możliwości ludzi oraz naszkicować lepszy los człowieka”<sup>18</sup>.

Opierając się na tych podstawach, Ojcowie skierowali na zakończenie Soboru pozdrowienie i wezwanie do artystów: „Świat, w którym żyjemy pisali potrzebuje piękna, aby nie pogrążyć się w rozpacz. Piękno podobnie jak prawda budzi radość w ludzkich sercach i jest cennym owocem, który trwa mimo upływu czasu, tworzy więź między pokoleniami i łączy je w jednomyślnym podziwie!”<sup>19</sup>. Właśnie w tym duchu głębokiej czci dla piękna, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* przypominała długą tradycję przyjaźni, jaką Kościół okazywał sztuce, a mówiąc bardziej bezpośrednio o sztuce sakralnej, „szczyt” sztuki religijnej, nie wahała się nazwać „szlachetną usługą” pracy artystów, którzy tworzą dzieła zdolne ukazać w jakiejś mierze nieskończone piękno Boga i skierować ku Niemu ludzkie umysły<sup>20</sup>. Także dzięki ich pracy „ujawnia się lepiej znajomość Boga, a głoszenie Ewangelii staje się dla umysłów ludzi zrozumialsze”<sup>21</sup>. W tym świetle nie budzi zdziwienia teza o. Marie Dominique Chenu, że również historyk teologii nie wykonałby w pełni swojego zadania, gdyby nie poświęcił należytej uwagi dziełom sztuki, zarówno literackim jak i plastycznym, które na swój sposób są „nie tylko estetycznymi ilustracjami, ale prawdziwymi źródłami teologicznymi”<sup>22</sup>.

### **Kościół potrzebuje sztuki**

12. Aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyraźalne. Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego. Czyni to, nie odbierając samemu orędziu wymiaru transcendentnego ani aury tajemnicy.

---

<sup>18</sup> N. 62.

<sup>19</sup> Przesłanie do artystów (8 grudnia 1965): AAS 58 (1966), 13.

<sup>20</sup> Por. n. 122.

<sup>21</sup> Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 62.

<sup>22</sup> La teologia nel XII secolo, Milano 1992, s. 9.

Kościół potrzebuje zwłaszcza tych, którzy umieją zrealizować to wszystko na płaszczyźnie literatury i sztuk plastycznych, wykorzystując niezliczone możliwości obrazów oraz ich znaczeń symbolicznych. Sam Chrystus często posługiwał się obrazami w swoim przepowiadaniu, co było w pełni zgodne z logiką Wcielenia, w którym On sam zechciał się stać ikoną niewidzialnego Boga.

Kościół potrzebuje także muzyków. Ileż utworów muzyki sakralnej zostało skomponowanych w ciągu stuleci przez twórców przenikniętych głębokim zmysłem tajemnicy! Tysiące wierzących umacniało swoją wiarę muzyką, która wypływała z serc innych wierzących i stawiała się częścią liturgii, a przynajmniej bardzo cenną pomocą w jej godnym sprawowaniu. Śpiew pozwala przeżywać wiarę jako żywiołową radość i miłość, jako ufne oczekiwanie na zbawczą interwencję Bożą.

Kościół potrzebuje architektów, bo potrzebne mu są przestrzenie, w których mógłby gromadzić chrześcijański lud i sprawować zbawcze misteria. Po straszliwych zniszczeniach ostatniej wojny światowej i po powstaniu wielkich metropolii nowa generacja architektów nauczyła się rozumieć i spełniać wymogi chrześcijańskiego kultu, potwierdzając, że temat religijny może być źródłem inspiracji także dla współczesnych stylów architektonicznych. Dzięki temu wzniesiono wiele świątyń, które są miejscami modlitwy, ale zarazem prawdziwymi dziełami sztuki.

### **Czy sztuka potrzebuje Kościoła?**

13. Kościół zatem potrzebuje sztuki. Czy można jednak powiedzieć, że także sztuce potrzebny jest Kościół? Pytanie to może brzmieć prowokacyjnie, ale jeśli je właściwie rozumiemy, okazuje się uprawnione i głęboko uzasadnione. Artysta nieustannie poszukuje ukrytego sensu rzeczy, z wielkim trudem stara się wyrazić rzeczywistość niewysłowioną. Nie sposób zatem nie dostrzec, jak wielkim źródłem natchnienia może być dla niego ta swoista „ojczyzna duszy”, jaką jest religia. Czyż to nie w sferze religii człowiek zadaje najważniejsze pytania osobiste i poszukuje ostatecznych odpowiedzi egzystencjalnych?

W rzeczywistości temat religijny należy do najczęściej podejmowanych przez artystów każdej epoki. Kościół zawsze odwoływał się do ich twórczych zdolności, aby wyjaśniać ewangeliczne orędzie i ukazywać jego konkretne zastosowania w życiu chrześcijańskiej wspólnoty. Ta współpraca stała się źródłem wzajemnego ubogacenia duchowego. Ostatecznie przyczyniło się to do lepszego zrozumienia człowieka, jego autentycznego oblicza, jego prawdy. Ujawniła się także szczególna więź między sztuką a chrześcijańskim objawieniem. Nie znaczy to, że ludzki geniusz nie znalazł silnych bodźców również w innych środowiskach religijnych. Wystarczy wspomnieć sztukę antyku, zwłaszcza grecką i rzymską, czy choćby kwitnące do dziś prastare cywilizacje Wschodu. Pozostaje jednak prawdą, że chrześcijaństwo dzięki centralnej prawdzie



o Wcieleniu Słowa Bożego otwiera przed artystą szczególnie bogaty skarbiec motywów inspiracji. O ileż uboższa byłaby sztuka, gdyby oddaliła się od niewyczerpanego źródła Ewangelii!

### **Apel do artystów**

14. W tym liście zwracam się do was, artyści całego świata, aby raz jeszcze wyrazić wam mój szacunek oraz by przyczynić się do ponownego nawiązania bardziej owocnej współpracy między światem sztuki a Kościołem. Kieruję do was wezwanie, byście na nowo odkryli głęboki wymiar duchowy i religijny sztuki, który w każdej epoce znamionował jej najwznioślejsze dzieła. W tej perspektywie apeluję do was, artyści słowa pisanego i mówionego, teatru, muzyki i sztuk plastycznych, twórcy wykorzystujący najnowocześniejsze środki wyrazu. Zwracam się zwłaszcza do was, artyści chrześcijańscy: każdemu z was pragnę przypomnieć, że przymierze istniejące od zawsze między Ewangelią a sztuką, niezależnie od swoich aspektów funkcjonalnych, wiąże się z wezwaniem do wniknięcia twórczą intuicją w głąb tajemnicy Boga Wcielonego, a zrazem w tajemnicę człowieka.

Każdy człowiek w pewnym sensie pozostaje nieznanym samemu sobie. Jezus Chrystus objawia nie tylko Boga, ale „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”<sup>23</sup>. W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą. Wszyscy wierzący są powołani, by dawać o tym świadectwo; ale to wy, którzy poświęciliście życie sztuce, macie ukazywać bogactwem swego geniuszu, że świat jest odkupiony przez Chrystusa: odkupiony jest człowiek, odkupione jest ciało ludzkie, odkupione jest całe stworzenie, o którym św. Paweł napisał, że „z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19). To stworzenie oczekuje objawienia się synów Bożych także poprzez sztukę i w sztuce. Jest to właśnie wasze zadanie. Obcując z dziełami sztuki, ludzkość wszystkich epok, także współczesna, spodziewa się, że dzięki nim pozna lepiej swoją drogę i przeznaczenie.

### **Duch Stwórcza a natchnienie twórcze**

15. W Kościele rozbrzmiewa często wezwanie do Ducha Świętego:

*Veni, Creator Spiritus...* „O Stworzycielu, Duchu, przyjdź,  
Nawiedz dusz wiernych Tobie krąg,  
Niebieską łaskę zesłać racz

Sercom, co dziełem są Twych rąk”<sup>24</sup>. Duch Święty „Tchnienie” (*ruah*) to Ten, o którym mówi już Księga Rodzaju: „Ziemia zaś była bezładem

---

<sup>23</sup> Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22.

<sup>24</sup> Hymn z Nieszporów Niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1, 2). Jakże bliskie są sobie te słowa: „tchnienie” i „natchnienie”! Duch jest tajemniczym artystą wszechświata. W perspektywie trzeciego tysiąclecia pragnę życzyć wszystkim artystom obfitości tych właśnie twórczych natchnień, z których bierze początek każde autentyczne dzieło sztuki.

Drodzy artyści, jak dobrze wiecie, wiele różnych bodźców wewnętrznych i zewnętrznych może stać się natchnieniem dla waszej twórczości. Każde autentyczne natchnienie zawiera jednak w sobie jakby ślad owego „tchnienia”, którym Duch Stwórcy przenikał dzieło stworzenia od początku. Przekraczając tajemnicze prawa, które rządzą wszechświatem, Boskie tchnienie Ducha Stwórcy spotyka się z geniuszem człowieka i rozbudza jego zdolności twórcze. Nawiązuje z nim łączność przez swe go rodzaju objawienie wewnętrzne, które zawiera w sobie wskazanie dobra i piękna oraz budzi w człowieku moce umysłu i serca, przez co uzdalnia go do powzięcia jakiejś idei i do nadania jej formy w dziele sztuki. Słusznie mówi się wtedy, choć tylko przez analogię, o „działaniu łaski”, ponieważ człowiek ma tu możliwość doświadczenia w jakiejś mierze Absolutu, który go przerasta.

### **„Piękno”, które zbawia**

16. Na progu trzeciego tysiąclecia życzę wam wszystkim, drodzy artyści, abyście doznawali takich twórczych natchnień ze szczególną siłą. Oby piękno, które będziecie przekazywać pokoleniom przyszłości, miało moc wzbudzania w nich zachwyty! W obliczu świętości życia i człowieka, w obliczu cudów wszechświata zachwyty jest jedyną adekwatną postawą.

Właśnie zachwyty może się stać źródłem owego entuzjazmu „do pracy”, o którym mówi Norwid w wierszu cytowanym na początku. Tego entuzjazmu potrzebują ludzie współcześni i jutrzejsi, ażeby podejmować i przewyżczać wielkie wyzwania jawiące się już na widnokręgu. Dzięki niemu ludzkość po każdym upadku będzie mogła wciąż dźwigać się i zmartwychwstawać. W tym właśnie sensie powiedziano z proroczą intuicją, że „piękno zbawia świat”<sup>25</sup>.

Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji. Zachęca człowieka, aby poznał smak życia i umiał marzyć o przyszłości. Dlatego piękno rzeczy stworzonych nie może przynieść mu zaspokojenia i budzi ową utajoną tęsknotę za Bogiem, którą święty Augustyn, rozmiłowany w pięknie, umiał wyrazić w niezrównanych słowach: „Późno Cię umiłowalem, Piękności tak dawna a tak nowa, późno Cię umiłowalem”<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> F. Dostojewski, *Idiota*, cz. III, rozdz. V, Mediolan 1998, s. 645.

<sup>26</sup> *Sero te amavi, pulchritudo tam anatiqva et tam nova, sero te amavi!*, Confessiones, 10, 27: CCL 27, 251.

Niech różnorakie drogi, którymi podążacie, artyści całego świata, prowadzą was wszystkich do owego bezmiernego Oceanu piękna, gdzie zachwyt staje się podziwem, upojeniem, niewymowną radością.

Niech drogowskazem i natchnieniem będzie dla was tajemnica zmartwychwstałego Chrystusa, którą w tych dniach Kościół z radością kontempluje.

Niech wam towarzyszy Najświętsza Panna „cała piękna”: Jej wizerunek przedstawiali w swych dziełach niezliczeni artyści, a wielki Dante ogląda Ją w chwale Raju jako „piękność, co była rozkoszą dla oczu świętych onych rzesz bez końca”<sup>27</sup>.

„Wyjdzie z zamętu świat ducha ...”. Ze słów, które Adam Mickiewicz napisał w czasach bardzo trudnych i bolesnych dla swojej ojczyzny<sup>28</sup>, pragnę zaczerpnąć życzenie dla was: niech wasza sztuka przyczynia się do upowszechnienia prawdziwego piękna, które będzie niejako echem obecności Ducha Bożego i dzięki temu przekształci materię, otwierając umysły na rzeczywistość wieczną.

Z całego serca życzę wam wszelkiej pomyślności!

*JAN PAWEŁ II, papież*

Watykan, dnia 4 kwietnia 1999 roku, w Niedzielę Wielkanocną Zmartwychwstania Pańskiego, w dwudziestym pierwszym roku mego Pontyfikatu

---

<sup>27</sup> Raj, XXXI, 134135, wyd. cyt.

<sup>28</sup> *Oda do młodości*, w. 69: *Wybór poezji*, Wrocław 1986, t. I, s. 63.

## **II. Akta Episkopatu Polski**

28.

### **Sumienie jako osobisty wymiar Jubileuszu Od- kupienia**

*List Komisji Episkopatu ds. Wizyty Apostolskiej  
Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce*

W *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II stwierdza: „Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do rachunku sumienia” (nr 34). W naszych poprzednich listach zwróciliśmy uwagę na ogólny, eklezjalno-społeczny wymiar badania naszych sumień w świetle Ewangelii. Ale przecież tzw. zbiorowy rachunek sumienia będzie możliwy jedynie wówczas, gdy każdy z nas podejmie indywidualny wysiłek oceny własnych postaw. Taka ocena możliwa jest dzięki ludzkiemu sumieniu, poprzez które doświadczamy naszej wolności i uświadamiamy sobie osobistą odpowiedzialność za to, co dzieje się w nas i wokół nas. W *Gaudium et spes* czytamy: „Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome prawo, które wypełnia miłowaniem Boga i bliźniego” (nr 16). Podczas swoich pielgrzymek apostolskich Ojciec Święty wielokrotnie wskazywał na tę niezbywalną rolę ludzkiego sumienia. Czerwcową wizyta Jana Pawła II w Polsce będzie dla nas niewątpliwie kolejnym wyzwaniem, by stawać się ludźmi sumienia.

#### **Polska i Europa wołają o ludzi sumienia**

Cztery lata temu Ojciec Święty wypowiedział słowa, które obecnie są jeszcze bardziej aktualne niż wówczas: „Nasza Ojczyzna – mówił Papież – stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale.

(...) Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia. Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie” (Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”, 22 V 1995).

Dostrzegamy wokół wiele niepokojących przejawów życia społecznego: egoizm, chciwość, pazerność. Przebudowa państwa polskiego potrzebuje tymczasem ludzi mądrych, odważnych i uczciwych, dla których dobro wspólne nie jest jedynie hasłem otwierającym możliwości szybkiego dorobienia się. Bez takich ludzi, ludzi sumienia, nie będzie możliwa skuteczna reforma kraju. Bez takich ludzi społeczne poparcie dla elit politycznych, wyrażone podczas wyborów, przemieni się w gniew, frustrację i poczucie bycia oszukany, co z kolei może utorać drogę gospodarczo-społecznej demagogii.

Potrzeba zatem rachunku sumień. Pamiętajmy jednak, że choć niewątpliwie na posiadających władzę spoczywa szczególna odpowiedzialność, to badanie sumienia powinniśmy zacząć od siebie. Niech każdy – rozważając tę część odpowiedzialności, która została mu powierzona – zapyta się: Co uczyniłem, co czynię i co mogę uczynić dla wspólnego dobra? „Być człowiekiem sumienia, to znaczy – przypomina Ojciec Święty – wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, (...) nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności” (tamże).

Również Europie, która u progu trzeciego tysiąclecia doświadcza dramatu tzw. czystek etnicznych, czyli po prostu barbarzyńskiego ludobójstwa, potrzeba dobrze uformowanych sumień, zdolnych rozeznaczyć to, co można i należy uczynić. W obliczu wydarzeń związanych z konfliktem w Kosowie, nikt nie może pozostać obojętny. Przyszły kształt współlistnienia narodów i społeczeństw europejskich zależy od wrażliwości wspólnoty ludzkich sumień, której częścią jest każdy z nas.

Wiek XX był świadkiem niespotykanych dotąd gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom w imię totalitarnych ideologii odznaczających się pogardą dla godności osoby ludzkiej. W obliczu Jubileuszu Roku 2000 powinniśmy zapytać się o to, co wywołują w nas takie pojęcia jak: komunizm, faszyzm, rasizm. Czy nie jest tak, że niejednokrotnie stosujemy, w zależności od naszych osobistych doświadczeń, różne kryteria oceny dla tak samo odrażających zjawisk? Kościół, który w czasach nazistowskiego i komunistycznego zniewolenia odegrał ważną rolę jako obrońca praw sumienia, również dzisiaj chce i musi wskazywać na ewangeliczną prawdę o godności każdego człowieka.

## **Zachowujcie czyste sumienie**

Jan Paweł II podejmuje swoje apostołskie pielgrzymki, by – jak to sam wiele razy powtarzał – umacniać braci w wierze, i by bronić praw su-

mienia ludzi wierzących. W 1 Liście św. Piotra czytamy: „A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydyenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają” (1 P 3, 16).

We współczesnych czasach nie przetrwa wiara oparta jedynie na zewnętrznej tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Człowiek wierzący albo będzie człowiekiem sumienia, w którym doświadczy żywej obecności Boga, albo go w ogóle nie będzie. Jest to szczególnie ważne w obliczu takich zjawisk jak: relatywizm nadużywający pojęcia „tolerancji”, obojętność religijna, konsumpcyjny styl życia. Z drugiej strony nie brak zachowań – pretendujących do bycia wyrazem wolności – a ośmieszających i wyszydających to, co dla ludzi wierzących stanowi świętość. W takich sytuacjach chrześcijanin nie będzie umiał odpowiednio zareagować bez dobrze uformowanego sumienia. Nie chodzi o to, by szukać wrogów, ale by wobec niezrozumienia, a nawet prześladowań, być zawsze gotowym do uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3, 15), i by w obliczu rozchwiania wartości umieć rozeznaczyć „co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 2).

Jan Paweł II wzywa ponadto ludzi wierzących by zadali sobie pytanie: „Jaką część odpowiedzialności za szerzącą się coraz bardziej niewiarę winni wziąć na siebie, ponieważ nie umieli ukazywać prawdziwego oblicza Boga na skutek braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym, społecznym.” (*Tertio millennio adveniente*, 36). Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie wiąże się z koniecznością formowania własnego sumienia. Sumienie nie jest bowiem raz na zawsze daną nieomylną wyrocznią; może ono błędzić na skutek niepokonalnej niewiedzy, a w sytuacji, gdy człowiek nie dba o poszukiwanie prawdy i dobra, powoli ulega niemal zaślepieniu (por. *Gaudium et spes*, 16). Dlatego Słowo Boże wzywa nas do czujności: „Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się” (1 Kor 16, 13). O potrzebie formowania sumienia – właśnie w kontekście czuwania – mówił Papież na Jasnej Górze w 1983 roku: „Co to znaczy «czuwać»? To znaczy, staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa...” (Apel Jasnogórski, Rozważanie wygłoszone do młodzieży, 18 VI 1983).

Postawa czuwania, czyli kształtowania mądrego wrażliwego sumienia, wymaga od nas ciągłego pogłębiania wiary oraz poszukiwania prawdy. „Uczeń bowiem Chrystusa ma – jak uczy nas Sobór Watykański II – wobec Chrystusa Nauczyciela ścisły obowiązek coraz pełniejszego z każdym dniem poznawania prawdy od Niego otrzymanej” (*Dignitatis humanae*, 14). Warto zatem zastanowić się, czy moja wiara nie utknęła w jakichś schematach nie mających nic wspólnego z ożywającym dzia-

łaniem Ducha. Czy jesteśmy ciekawi Chrystusa, Kościoła, wiary innych ludzi? Czy sięgamy po dobrą książkę, czy chcemy i umiemy pytać i dzielić się z innymi doświadczeniem religijnym? Chrześcijaństwo XXI wieku będzie bardzo potrzebować takiego wspólnego, a jednocześnie osobiście pogłębionego przeżywania wiary. To pogłębienie oznacza między innymi szukanie nowego języka, by skuteczniej głosić Dobrą Nowinę o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa z Nazaretu. Ważne jest bowiem, by głos uformowanego Ewangelią sumienia brzmiał przekonująco w poleniu przelomu tysiącleci.

## **Media a formowanie sumienia**

W czasach współczesnych coraz większą rolę w kształtowaniu ludzkich postaw odgrywają środki społecznego przekazu. Już Sobór Watykański II zwrócił uwagę na konieczność troski o to, by właściwie formować sumienia wiernych w dziedzinie korzystania z tych środków, jak również popierać wszelkie inicjatywy, jakie podejmują katolicy w tej dziedzinie (por. *Inter mirifica*, 21). Zarówno czerwcowia wizyta Jana Pawła II, jak i obchody Jubileuszu Roku 2000 będą wydarzeniami szeroko komentowanymi przez media. Na tym polu, tak po stronie nadawców jak i odbiorców, ludzie wierzący powinni być aktywni i twórczy, aby wydarzenia te stały się – m.in. właśnie poprzez media – szkołą kształtowania ludzkich sumień.

Nasze osobiste przeżywanie papieskiej wizyty oraz Roku Jubileuszowego będzie zależało również od umiejętności korzystania ze środków społecznego przekazu. Szczególna odpowiedzialność spoczywa tutaj na dziennikarzach, pisarzach, aktorach, reżyserach, producentach (por. tamże, 9). W tym kontekście warto przytoczyć słowa z przemówienia Ojca Świętego do biskupów polskich podczas ostatniej wizyty *ad limina*: „Należy popierać ważne inicjatywy, które przyciągałyby uwagę twórców i stanowiły bodziec dla promocji ich działalności oraz rozwoju i inspirowania talentów w harmonii z chrześcijańską tożsamością narodu i jego chwalebna tradycją. Nie można szczędzić środków koniecznych do pielęgnowania tego wszystkiego, co szlachetne, wzniosłe i dobre. Potrzebny jest wspólny wysiłek zmierzający do budowania zaufania między Kościołem a ludźmi kultury oraz poszukiwania języka, którym trafi on do ich umysłów i serc, wprowadzając w sferę oddziaływania tajemnicy paschalnej Chrystusa. Uwaga Kościoła winna być skierowana również na wszystkich wiernych świeckich, którzy mają w tej dziedzinie specyficzną rolę do spełnienia. Polega ona na odważnej, twórczej i aktywnej obecności w miejscach, gdzie kulturę się tworzy, rozwija i ubogaca”.

Pamiętajmy jednak, że ta obecność będzie możliwa wówczas, gdy każdy z nas będzie na nią w pewnym sensie pracował: powinniśmy się troszczyć o mądre popieranie tych środków społecznego przekazu, które otwierają na ewangeliczne wartości, a przekazywane treści są głęboko

humanistyczne. Zróbmy zatem rachunek sumienia z tego, czy czasem nie równamy do miernego poziomu konsumowania byle jakich treści, zapominając o tym, co stanowi fundament naszej europejskiej kultury. Jubileusz Roku 2000 stawia przed nami pytanie: Co zrobiliśmy z tym dwutysiącletnim dziedzictwem? Czy i jak będziemy umieli przekazać je następnym pokoleniom?

*Komisja Episkopatu ds. Wizyty Apostolskiej  
Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce*

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1999 roku

## 29. **Komunikat w sprawie funduszu emerytalnego „ARCA-INVESCO”**

Konferencja Episkopatu Polski, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym podjęła decyzję o utworzeniu funduszu emerytalnego. Jej konsekwencją było podpisanie umowy z międzynarodową firmą „AMVESCAP”, która posiada duże doświadczenie w zarządzaniu funduszami emerytalnymi i jest jedną z największych tego typu firm na świecie.

Dnia 19 kwietnia br. Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi wydał Konferencji Episkopatu Polski i firmie „AMVESCAP” zezwolenie na utworzenie Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego, które przyjęło nazwę „ARCA-INVESCO”.

Informując o tym Rada Ekonomiczna Konferencji Episkopatu Polski wskazuje na możliwość skorzystania przez wiernych z oferty przedstawianej przez „ARCA-INVESCO”. Ostatecznie jednak wybór funduszu emerytalnego pozostaje osobistą sprawą każdego zainteresowanego.

Zebrane w Funduszu Emerytalnym „ARCA-INVESCO” kapitały będą inwestowane przede wszystkim dla dobra jego członków i wyłącznie w przedsięwzięcia zgodne z nauczaniem społecznym Kościoła katolickiego, co gwarantują odpowiednie umowy.

Ewentualne zyski strony kościelnej z udziału w Powszechnym Towarzystwie Emerytalnym „ARCA-INVESCO” będą przeznaczane na działalność charytatywną, społeczną, edukacyjną oraz duszpasterską Kościoła, który – mimo wielkiej ofiarności wiernych – często nie może zaradzić potrzebom.

*Rada Ekonomiczna Konferencji Episkopatu Polski*

Gniezno, 24 kwietnia 1999 roku

*pro vera copia*

/-/ Biskup Piotr Libera Sekretarz Generalny KEP



## Przed wizytą Jana Pawła II w Polsce

### *Wezwanie do modlitwy*

Umiłowani bracia i siostry,

dobiega kresu nasze oczekiwanie na spotkanie z Ojcem Świętym. Wkrótce będziemy gościć w Polsce z kolejną wizytą apostolską Papieża Jana Pawła II. Jego pielgrzymka będzie nawiązaniem do uroczystego wspomnienia tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, a także naszą polską wigilią Wielkiego Jubileuszu Wcielenia, wigilią milenium istnienia Kościoła hierarchicznego w Polsce, oraz 600-lecia śmierci św. Jadwigi Królowej.

### **1. Papieskie orędzie**

Program tej apostolskiej wizyty jest wyjątkowo bogaty. Obejmuje wiele diecezji i miejsc, wiele wydarzeń i spotkań, ważnych dla społeczności lokalnych i środowisk zawodowych. Wpiszą się one z pewnością w jedno wielkie przesłanie, jakie Następca Piotra zostawi Kościołowi w Polsce i wszystkim tym, którzy Polskę stanowią. Będzie to przesłanie zakorzenione w „Bogu, który jest miłością”. Przesłanie, wyrastające z historycznego doświadczenia Kościoła, który w dobiegającym końcu stulecia zdolny był zrodzić na naszych ziemiach dojrzałe owoce świętości i miłości społecznej, nawet w najbardziej dramatycznych warunkach wojny i obozów zagłady. Kanonizacja błogosławionej Kingi, beatyfikacje: 108 męczenników totalitarnych systemów, księdza Frelichowskiego, Edmunda Bojanowskiego i siostry Reginy Protman, których dokona Papież w tych dniach, staną się dla nas jednoznacznym świadectwem miłości, która wszystko zwycięża.

Wierzmy, że – podobnie jak w minionych latach, tak i teraz – w klimacie papieskiej wizyty odnajdziemy na nowo i bardziej wyraziście to wszystko, co nas łączy, co czyni z nas wspólnotę wiary i nadziei; co czyni nas i prawdziwą wspólnotą Kościoła, i Narodem, przez wieki ciągle na nowo jednoczonym korzeniami chrześcijańskiej kultury.

### **2. Przygotować się na spotkanie z Ojcem Świętym**

Aby mieć udział w duchowych owocach, jakich spodziewa się Kościół w Polsce w związku z tą wizytą wszyscy potrzebujemy przygotowania. Potrzebuje go zwłaszcza młode pokolenie, które w następnym tysiącleciu będzie przekazywało Dobrą Nowinę, że „Bóg jest miłością”. Pokolenie to nie może być pozostawione samemu sobie. Powinno ono wejść w Trzecie Tysiąclecie we wspólnocie kościelnej gromadzącej wszystkie pokolenia. Z przebiegu poprzednich wizyt papieskich w Polsce i tyłu innych Jego spotkań na wszystkich kontynentach świata wiemy, że mło-

dzień żywo reaguje na treści papieskiego przesłania. Odnajduje w nim bowiem motywy wiary i nadziei, a także treści wyzwajające poczucie więzi i wspólnoty. Żywimy nadzieję, że będzie tak i tym razem, że polska młodzież uda się na spotkanie z Janem Pawłem II, który umocni i ożywi jej wiarę. Ufamy, że i dzieci i dorośli, a zwłaszcza chorzy i cierpiący znajdą w słowach Ojca Świętego pokrzepienie i siłę do realizowania swojego chrześcijańskiego powołania.

Spotkanie z Namiestnikiem Chrystusa będzie dla całego Kościoła w Polsce czasem wewnętrznej odnowy w kroczeniu drogą wiary we wspólnocie braterskiej, w poczuciu współodpowiedzialności jeden za drugiego, by nikt nie czuł się odrzucony, pominięty i zapomniany. By budowanie polskiego domu było wyrazem troski o każdego człowieka. By dokonywane było przez ludzi sumienia, w oparciu o trwałe fundamenty etyczne inspirowane Ewangelią i oparte na Dekalogu.

Obowiązkiem nas wszystkich jest przygotowanie się do tej wizyty apostoelskiej przez modlitwę i zadumanie tak, by nie, zatracić niczego, co ona wniesie w nasze doświadczenie wiary i w nasze doświadczenie Kościoła.

Niech papieska katecheza ożywi w nas ciekawość wiary i pragnienie stałego jej pogłębiania. Niech Eucharystia sprawowana w tylu miejscach na trasie czerwcowej pielgrzymki spotęguje w nas głód spotkań sakramentalnych z Chrystusem, z Tym, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Niech słuchanie Słowa Bożego ożywi w nas radość z przynależności do wspólnoty Kościoła i pozwoli bardziej przyłgnąć do Chrystusa. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Ucztę Baranka, który gładzi grzechy świata... Ileż tych grzechów jest do zgładzenia! W życiu każdego z nas, w życiu polskich rodzin, w naszym życiu społecznym, w życiu świata, co chwila rozdrapującego krwawe rany, jak te na Bałkanach.

Najdrożsi! Częścią naszego wspólnego doświadczenia jest głębia, w jaką Ojciec Święty mówi o sprawach codziennego życia, także tych najtrudniejszych, wydawałoby się nie do rozwiązania. Wiemy, że mówiąc, ukazuje światło Chrystusa, moc i pociągającą świeżość Ewangelii wszystkim, także obojętnym i stojącym na obrzeżach Kościoła. Jego obecność wśród nas jest bowiem obecnością Bożego proroka, który głosi nam słowa Życia.

Niech spotkania, w których będziemy uczestniczyli odnowią w nas poczucie więzi i wzbudzą zadumę nad źródłami tej więzi. Niech będą okazją do wzajemnego porozumienia i zbliżenia osób i środowisk dotąd podzielonych. Niech tworzą klimat ekumenicznego spotkania z braćmi innych Kościołów. Obyśmy w oparciu o doświadczenie wiary i jedności eklezjalnej mogli kształtować życie narodu lepiej i bardziej po chrześcijańsku w nowym Tysiącleciu. Bardziej świadomi, że „Bóg jest miłością”.

### **3. Duszpasterskie wskazania**

Zapraszamy Was wszystkich do przygotowania się na spotkanie z Papieżem przez dni czuwania, jakie odbędą się we wszystkich polskich pa-

rafiach bezpośrednio przed przyjazdem Ojca Świętego. W dniach od poniedziałku, 31 maja do piątku 4 czerwca odprawiane będą Msze św., zwłaszcza wieczorne. Podczas nabożeństw majowych i czerwcowych nastąpi dłuższa adoracja Najświętszego Sakramentu. Osobistą modlitwę wspierać będą rozważania wprowadzające nas głębiej w myśl i serce Następcy św. Piotra. Owocem tych refleksji będzie odnowienie naszej łączności z Chrystusem i przyjęcie bardziej chrześcijańskiego stylu życia.

W poniedziałek 31 maja rozważymy, co znaczy prawda, że „Bóg jest miłością”. Tematem wtorkowym będzie „grzeszność człowieka”; w środę 2 czerwca „Jezus Chrystus – Odkupiciel człowieka”; w czwartek, w uroczystość Bożego Ciała – zgłębimy misterium obecności Chrystusa w Kościele przez dar Eucharystii; wreszcie, w piątek, 4 czerwca, w przeddzień przyjazdu Ojca Świętego do Polski we wszystkich kościołach Ojczyzny odbędzie się całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu, któremu towarzyszyć będzie refleksja na temat: „Piotr umacnia braci w wierze”. Zachęcamy, by ten dzień bezpośredniego oczekiwania przeżyć w duchu szczególnej modlitwy, postu i umartwienia w intencji apostołskiej skuteczności pielgrzymki papieskiej.

Tak, drodzy Bracia i Siostry, chcemy przygotować się do spotkania z Piotrem naszych czasów, by z Nim wejść w wigilię Wielkiego Jubileuszu, Roku miłości, Roku odnowienia w Chrystusie i odnowienia w więzi międzyludzkiej.

Wszystkich Was, w sposób szczególny młodzież, zachęcamy do modlitewnego przygotowania, byśmy mogli usłyszeć, co Bóg przez Papieża powie Kościołowi w Polsce, i przekształcić to w czyn.

Na trud pielgrzymowania i na radość spotkania wokół Ojca Świętego z serca Wam wszystkim błogosławimy.

*Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 299. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Gniezno, 24 kwietnia 1999 roku

## 31. **Posługa zakonna oraz budzenie powołań w Kościele w Polsce**

*Przedłożenie na 299. Zebranie Plenarne K.E.P.*

### **1. Posługa zakonna**

List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego, odczytany wiernym w niedzielę 31 stycznia br., przed Świętem Ofiarowania

Pańskiego – Dniem Życia Konsekrowanego – raz jeszcze w swojej treści przypomniał o obecności osób konsekrowanych w naszym Kościele. Na tle historii Kościoła w Polsce ukazał udział osób konsekrowanych – kapłanów, braci i sióstr zakonnych – w szerzeniu Ewangelii. Wskazał również – idąc po myśli Ojca Świętego Jana Pawła II wyrażonej w adhortacji apostołskiej *Vita Consecrata* – na dotychczasowe i nowe aeropagi ewangelizacji we współczesnym świecie – szczególne umiłowanie ubogich i promocja sprawiedliwości, opieka nad chorym, obecność w świecie edukacji, konieczność odnowienia zaangażowania na polu edukacji, ewangelizacja kultury, obecność w środkach społecznego przekazu, służba jedności chrześcijan, misje, a przede wszystkim – ewangelizacja poprzez świadectwo życia w wymiarze indywidualnym czyli zjednoczenia z Bogiem na wzór Jezusa Chrystusa i wspólnotowym – na wzór wspólnoty apostołskiej: *Cor unum et anima una* (por. Dz 4, 32).

## **2. Statystyka**

Zakony i zgromadzenia kleryckie aktualnie prowadzą 697 parafii, obsługują 124 rektoraty i 572 inne kościoły i kaplice z dostępem dla wierznych. Kapłani zakonni zatrudnieni są jako kapelani szpitalni i sanatoryjni (244), więzienni (56), wojskowi (27), duszpasterze głuchoniemych, niewidomych, domów specjalnej troski (102), zatrudnieni w szkołach jako nauczyciele religii (1.712 księży i 55 braci). Prowadzą 35 – domów opieki pomocy społecznej, 26 – szkół ogólnokształcących, 3 – zawodowe, 3 – policealne, 8 – ośrodków wychowawczych, 61 – domów rekolekcyjnych. We wspólnocie niepodległych państw pracuje 414 kapłanów, 34 braci, w innych krajach dawnego bloku komunistycznego – 131 kapłanów i 24 braci zakonnych.

W Polsce istnieje 120 żeńskich zgromadzeń instytutów życia konsekrowanego. Siostry pracują jako katechetki (3.300), wychowawczynie i przedszkolanki (1.600), nauczycielki (400), pielęgniarki (ponad 2.500), lekarki (21), w 430 instytucjach kościelnych (1.200). Prowadzą 358 przedszkoli, 32 szkoły, 42 internaty, 26 domów dziecka, 58 domów opieki społecznej, 80 domów opieki dla osób starszych, 34 stołówki dla ubogich, 17 przytulisk, 10 domów samotnej matki, 36 własnych domów rekolekcyjnych.

## **3. Powołania**

W roku 1998 w Polsce było 56 zakonów i zgromadzeń męskich, liczących łącznie 13.769 członków, w tym – nie licząc nowicjuszy – 5.913 kapłanów, 1.413 braci i 2.124 kleryków.

Liczba żeńskich instytutów życia konsekrowanego wynosiła – 93 zgromadzeń czynnych i 14 klauzurowych (2.591 domów zgromadzeń czynnych i 78 domów klauzurowych). W zakonach i zgromadzeniach żeńskich było 23.447 profesek wieczystych, w tym 1.379 klauzurowych, 1.112 no-

wicjuszek, w tym 105 klauzurowych i 756 postulantek, w tym 83 klauzurowych. Rocznie do zakonów i zgromadzeń żeńskich wstępuje ok. 600 kandydatek. Wprawdzie liczba siostr zakonnych utrzymuje się na ustabilizowanym poziomie, to jednak w porównaniu z innymi krajami katolickimi, jak np. Włochy czy Hiszpania, liczba ta jest proporcjonalnie za mała.

Powyższe dane należy uzupełnić o istnienie w Kościele w Polsce 25 świeckich instytutów życia konsekrowanego.

W ostatnich latach powstało w Kościele w Polsce 7 zgromadzeń żeńskich na prawie diecezjalnym. Powstały również – nie zawsze według obowiązującej procedury prawnej – 34 domy zgromadzeń zagranicznych (z Włoch, Hiszpanii, Kuby, Brazylii, Austrii, Algierii).

#### **4. Formacja**

Na podstawie danych i poczynionych sondażach wydaje się, że w Polsce zakony i zgromadzenia bardzo dbają o właściwą formację swoich kandydatów i kandydatek. Budzi natomiast troskę formacja braci zakonnych w zgromadzeniach niekleryckich.

Komisja IŻK i St.ŻAp. wraz z przewodniczącymi Konsulty Męskiej i Żeńskiej przeprowadziła konsultacje z Delegatem K.E.P. ds. Powołań na temat permanentnej współpracy dotyczącej duszpasterstwa powołań. Wydany ostatnio przez Kongregację Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego dokument *Współpraca między zakonna w dziedzinie formacji* będzie przedmiotem studium naszej Komisji.

#### **5. Propozycje**

Komisja i Konsulty Zakonne przygotowują dla wykładowców seminariów diecezjalnych opracowanie zawierające materiały do 10 wykładów na temat życia konsekrowanego (teologia, prawo, praktyka). Opracowanie to ułatwi wspomnianym wykładowcom przekazanie niezbędnych wiadomości na temat życia konsekrowanego, a przede wszystkim uwrażliwia na potrzebę duszpasterstwa powołań zakonnych, rolę kierowników i spowiedników osób konsekrowanych.

Komisja – na życzenie wyrażone przez wielu Księża Biskupów – zajęła się studium dokumentów Stolicy Apostolskiej nt. Dziewic Konsekrowanych. Temat ten zostanie przedłożony Wikariuszom Biskupim i Delegatom Księża Biskupów ds. Życia Konsekrowanego podczas spotkania we wrześniu br.

#### **6. Prośby**

W imieniu Komisji zwracam się z prośbą do Księża Biskupów o ustanawianie braci zakonnych nadzwyczajnymi szafarzami Komunii świętej.

Komisja prosi również o zwrócenie uwagi księży na fakt, że tradycyjne siostry zakonne domów kontemplacyjnych zajmują się przygotowa-

niem hostii i komunikantów do Eucharystii. Dla wielu domów stanowi to jedno ze źródeł utrzymania. Siostry klauzurowe oferują również prace przepisywania na komputerze.

*Przewodniczący Komisji bp Edward Sasel*

Gniezno, 24 kwietnia 1999

## 32.

### **Masz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie**

*List Komisji Episkopatu Polski ds. wizyty Jana Pawła II w Polsce*

#### **Dlaczego Janowi Pawłowi II zależy na Jubileuszu Odkupienia?**

Podczas ostatniej pielgrzymki do Polski, w Gorzowie Wielkopolskim, Ojciec Święty wypowiedział znamienne słowa: „Przypomina mi się – mówił Papież – tysiąclecie, któreśmy tutaj wspólnie obchodzili w roku 1966. I wtedy właśnie my wszyscy, biskupi polscy; nauczyliśmy się naszej Ojczyzny. Nauczyliśmy się po kolei wszystkich polskich diecezji. Wszędzie razem śpiewaliśmy *Te Deum laudamus* – Ciebie Boże wystawiamy. Ja pragnę dzisiaj tutaj podziękować za ten szczególny dar, jakim było milenium polskie dla mnie. W dniu 16 października 1978 roku, w święto św. Jadwigi Śląskiej, podczas konklawe, po wyborze, Kardynał Prymas, Kardynał Tysiąclecia powiedział do mnie: „Masz teraz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie”. (...) Ale, moi drodzy, lat mi przybywa. Więc macie błagać na klęczkach Pana Boga, ażebym temu zadaniu sprostał” (Homilia w czasie liturgii słowa odprawionej przed kościołem Braci Polskich Męczenników, 2 VI 1997).

Prorocze słowa kard. Wyszyńskiego „Wprowadzisz Kościół w trzecie tysiąclecie” spełniają się na naszych oczach. Warto zatem spojrzeć na Jubileusz Roku 2000 od strony obecnego pontyfikatu. Nie jest przecież bez znaczenia, że z woli Bożej Opatrzności to właśnie ten Papież zasiada na Stolicy Piotrowej u progu trzeciego tysiąclecia. Warto również uświadomić sobie naszą osobistą i wspólnotową odpowiedzialność za ten sprawowany w szczególnym czasie pontyfikat, co winno znaleźć swój wyraz w modlitwie i aktywnym zaangażowaniu.

#### **Czas jako pełnienie misji powierzonej przez Boga**

Doświadczenie przemijania czasu znalazło w chrześcijaństwie swój najgłębszy sens. Objawienie poucza nas, że historia świata nie powtarza się w tajemniczych cyklach, a dzieje człowieka nie są jakąś formą np. reinkarnacji. W *Tertio millennio adveniente* czytamy: „W chrześcijaństwie czas ma podstawowe znaczenie. W czasie zostaje stworzony świat, w czasie dokonuje się historia zbawienia, która osiąga swój szczyt

w „pełni czasu” Wcielenia...” (nr 10). Poprzez czas Bóg daje się zatem poznać człowiekowi, by wprowadzić go w swoje wieczne, Boże życie. Jan Paweł II ukazuje, że z tego związku Boga z czasem wynika obowiązek uświęcania czasu, które dokonuje się między innymi przez świętowanie pewnych dni czy okresów (tamże). Na tym tle można dopiero zrozumieć chrześcijański zwyczaj obchodzenia Jubileuszów, w tym Jubileuszu Roku 2000. Nie chodzi tu o celebrowanie magii cyfr, ale o wykorzystanie naszego ludzkiego zakorzenienia w czasie, by dobitnie wskazać na Chrystusa Króla Pana Wszechświata i Pana dziejów.

Ojciec Święty od początku pontyfikatu rozumiał swoje posługiwanie właśnie w tej perspektywie uświęcania czasu. Dał temu wyraz w pierwszych słowach swojej pierwszej encykliki *Redemptor hominis*: „czas, w którym Bóg w swoich tajemniczych zamiarach powierzył mi (...) usługę powszechną związaną ze Stolicą św. Piotra w Rzymie – napisał wówczas Papież – ogromnie już się przybliżył do roku dwutysięcznego. (...) Zbliżamy się do daty, która (...) przypomni nam i odnowi w sposób szczególny świadomość tej kluczowej prawdy wiary, której dał wyraz św. Jan na początku swej Ewangelii: «Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1, 14)”.

Ojciec Święty od ponad 20 lat niestrudzenie przypomina prawdę o Synu Bożym, który stał się człowiekiem i wprowadził ludzki czas w wieczność samego Boga. Tę służbę umacniania braci w wierze Jan Paweł II przyjął w postawie uległości wobec działania Ducha Świętego (por. *Incarnationis Mysterium*, 2), który prowadzi nas do całej prawdy (por. J 16, 13). W 1979 r. Papież pisał: „... po kanonicznie dokonanym wyborze postawiono mi pytanie «Czy przyjmujesz?». Odpowiedziałem wówczas: «W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję»” (*Redemptor hominis*, 2). Dziś możemy powiedzieć, że tamtym słowom, wypowiedzianym na początku obecnego pontyfikatu, czas przełomu tysiącleci nadaje szczególnego znaczenia. Tak samo jak słowa, które usłyszymy ód Jana Pawła II podczas Jego zbliżającej się wizyty w Polsce, w wigilię Jubileuszu Odkupienia; uwydatnią zapewne tamte pamiętne, prorocze słowa, wypowiedzianych w 1979 r. na placu Zwycięstwa: „Wołam z całej głębi tego tysiąclecia – powiedział wówczas Papież – Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”.

### **Jubileusz 1000-lecia chrztu Polski przygotowaniem do Roku 2000**

W zacytowanej na początku wypowiedzi papieskiej z Gorzowa Wielkopolskiego znajdują się słowa o obchodach Jubileuszu tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Nasuwa się tutaj myśl, że już w tamtym czasie bp Karol Wojtyła był przygotowywany przez Bożą Opatrzność do wprowadzenia Kościoła powszechnego w trzecie tysiąclecie.

Nie sposób nie wspomnieć pamiętnego dnia obchodów polskiego milenium, kiedy to Episkopat Polski dokonał jasnogórskiego Aktu oddania się w macierzyńską niewolę Bogurodzicy. W książce „Przekroczyć próg nadziei” Papież wyznaje: „Kiedy w dniu 22 października 1978 przejmowałem rzymskie dziedzictwo posługi Piotrowej, miałem z pewnością głęboko w pamięci przede wszystkim to polskie doświadczenie maryjne” (*Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1995, s. 170). Do tego doświadczenia Jan Paweł II wielokrotnie nawiązywał podczas swych pielgrzymek apostołskich. W 1979 roku Ojciec Święty mówił: „Pragnę (...) przybywając na Jasną Górę jako pierwszy papież-pielgrzym, odnowić całe to dziedzictwo zawierzenia, oddania i nadziei, które tu tak wielkodusznie zostało nagromadzone przez moich braci w biskupstwie i rodaków. I dlatego zawierzam Ci, o Matka Kościoła, wszystkie sprawy tego Kościoła, całą jego misję i całą jego służbę w perspektywie kończącego się drugiego tysiąclecia dziejów chrześcijaństwa na ziemi” (Akt Oddania Matce Bożej, 4 VI 1979). Po 20 latach ten Papież, uformowany przez Bożą Opatrzność u stóp Matki Jasnogórskiej, kończy swoją Bullę ogłaszającą Wielki Jubileusz Roku 2000 modlitwą: „Ta, która wraz z Synem Jezusem i małżonkiem Józefem pielgrzymowała do świętego przybytku Bożego, niech osłania w drodze wszystkich, którzy wyruszą z pielgrzymką w Roku Jubileuszowym. Niech też szczególnie gorąco wstawia się za chrześcijańskim ludem w najbliższych miesiącach, aby obchodząc z radością dwutysiąclecie narodzin swego Zbawiciela, mógł uzyskać obfitość łask i miłosierdzia” (*Incarnationis Mysterium*, 14).

Tysiąclecie chrztu Polski dało nam sposobność uświadomienia sobie z nową siłą znaczenia wiary chrześcijańskiej w naszych dziejach. Jubileusz Roku 2000 ponawia tę szansę, tym bardziej, że zbiega się z nim tysiąclecie kanonizacji św. Wojciecha, biskupa i męczennika, oraz tysiąclecie utworzenia, pod jego patronatem, metropolii w Gnieźnie, dzięki czemu Polska weszła w obręb kultury europejskiej. Podejmijmy zatem wyzwanie, jakie stawiają przed nami te rocznice, i pytajmy się: Kim bylibyśmy, gdyby nikt nie głosił Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia? Jaki sens miałyby wówczas dzieje świata i nasze osobiste losy? I wyznajmy razem z Ojcem Świętym: „Człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. (...) I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski...” (Homilia w czasie Mszy św. odprawionej, na placu Zwycięstwa, 2 VI 1979).

### **Nie lękajcie się...**

Przytaczając w Gorzowie Wielkopolskim słowa Prymasa Tysiąclecia: „Masz teraz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie”, Papież jednocześnie prosił: „Macie błagać na klęczkach Pana Boga, ażebym temu zada-



niu sprostał”. W tym momencie rozległ się okrzyk: „Pomożemy”, co Ojciec Święty skomentował: „Ten okrzyk jest mi znany, ale może tym razem będzie lepiej”. W tym okresie, kiedy oczekujemy na wizytę Jana Pawła II w Polsce, niech każdy z nas zastanowi się, co może zrobić, by odpowiedzieć na prośbę-wezwanie Papieża przełomu tysiącleci.

Nasza modlitewne zaangażowanie w misję Ojca Świętego nie może ograniczać się do prośby jedynie o zdrowie i siły dla niego. W tym błaganiu na klęczkach musimy bowiem pamiętać o naszej odpowiedzialności za dzieło ewangelizacji świata. Niejednokrotnie uciekamy od tej odpowiedzialności; boimy się zaangażować w pełni w misję uświęcania historii. Dlatego sprawą najważniejszą jest to, abyśmy sami usłyszeli i przyjęli Słowo, które ma moc wyzwolić nas od lęku: od lęku przed światem, przed innymi ludźmi i przed sobą samym. Lęk nie pozwala nam kochać: „Ten, kto się lęka; nie wydoskonalił się w miłości. W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk” – stwierdza św. Jan Apostoł (por. J 4, 18). Dlatego nieprzypadkowo swój pontyfikat Jan Paweł II rozpoczął od wezwania: „Nie lękajcie się”. Po wielu latach Papież napisze: „Kiedy (...) wypowiadałem na Placu św. Piotra słowa: «Nie lękajcie się», nie mogłem w całej pełni zdawać sobie sprawy z tego, jak daleko mnie i cały Kościół te słowa poprowadzą” (*Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1995, s. 169). Te słowa – dodaje Papież – „są nam potrzebne pod koniec drugiego milenium może bardziej niż kiedykolwiek” (tamże, s. 171). Jeśli zatem napominamy się wspólnie, że ważniejsze od oklaskiwania Ojca Świętego, jest słuchanie i przyjmowanie tego, co mówi, to trzeba nam podjąć – w różnych sferach życia – na nowo to Chrystusowe wezwanie: „Nie lękajcie się!”.

Nie lękajmy się przede wszystkim podejmować dzieła nawrócenia nas samych. Nie lękajmy się podejmować odnowy Kościoła, który – jak uczy Sobór Watykański II – jest święty, ale jednocześnie potrzebuje ciągłego oczyszczenia (por. *Lumen Gentium*, 8). „Rok Święty jest ze swej natury – przypomina Jan Paweł II – wezwaniem do nawrócenia” (*Incarnationis Misterium*, 11). Soborowa odnowa Kościoła, choć przyniosła już wiele wspaniałych owoców, to wciąż – po 35 latach – pozostaje dla nas wyzwaniem. Dziś szczególnie ważne wydaje się być soborowe zaproszenie do dialogu ze światem, z innymi religiami i wyznaniem, również z ludźmi niewierzącymi w Boga. Niekiedy boimy się takiego dialogu podejrzewając, że może on prowadzić do rozmycia prawdy objawionej. Tymczasem chodzi o dialog, który byłby ważnym elementem nowej ewangelizacji. Warunkiem takiej ewangelizacji jest przecież tworzenie przestrzeni spotkania i rozmowy ludzi o różnych poglądach. Kościół nie chce uprawiać nietolerancyjnego prozelityzmu, ani też ukrywać tego, w co wierzy. Pragnie natomiast mieć możliwość zwracania się do współczesnego człowieka w imię Tego, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, i który daje spotkać się w swym widzialnym Kościele.

Głoszenie Ewangelii nie tylko nie zagraża ludzkiej wolności, ale właśnie odwołuje się do niej, bo tylko w wolności człowiek może autentycznie przyjąć Dobrą Nowinę o Jezusie.

„Kościół (...) jest misyjny ze swej natury” (*Ad gentes*, 2). Tej misyjności możemy uczyć się od Jana Pawła II, który głosząc niejednokrotnie trudne i niepopularne prawdy potrafi jednocześnie rozmawiać z każdym człowiekiem. Tak postępować może tylko ten, kto ma na tyle mocną wiarę, by nie lękać się niezrozumienia, krytyki lub odrzucenia. Nasza niezdolność do dialogu często okazuje się właśnie skrywaną słabością naszej wiary. Ojciec Święty natomiast powiedział sam o sobie: „Papież, który rozpoczął swój pontyfikat od słów: «Nie lękajcie się!», stara się być wierny pełnej prawdzie tych właśnie słów i jest też zawsze gotów służyć człowiekowi, narodom i ludzkości w duchu tej ewangelicznej prawdy” (*Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1995, s. 176). Najnowsza historia naszej Ojczyzny potwierdza te słowa. Kolejnym ich potwierdzeniem będzie najbliższa, czerwcową pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Nie lękajmy się przyjąć tego wydarzenia jako Bożego znaku danego nam u progu trzeciego tysiąclecia.

*Komisja Episkopatu ds. Wizyty Apostolskiej  
Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce*

Warszawa, dnia 3 maja 1999 roku

### 33.

## **Wielkie rzeczy nam Pan uczynił**

*Słowo biskupów polskich po zakończeniu pielgrzymki  
Jana Pawła II do Ojczyzny*

Kochani Bracia i Siostry,

dobiegła końca VII Pielgrzymka do Ojczyzny Ojca Świętego Jana Pawła II. Papież stanął pośród nas w tych dniach jako zwiastun nadziei i świadek miłości. Pielgrzymka ta spina i łączy duchową klamrą 20-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II, a także głębokie przeobrażenia w Polsce, jakie dzięki Jego posłudze nastąpiły na polskiej ziemi w ostatnich dwudziestu latach. Serca nas wszystkich przepełnia ogromna radość i wdzięczność. Pragniemy wspólnie z Wami, Drodzy Bracia i Siostry, wyrazić Bogu nasze dziękczynienie za błogosławione owoce tej pielgrzymki.

**Wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny i święte jest Jego imię...**

Dziękujemy Panu za to, że w ostatnim roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa, poświęconym Bogu Ojcu, dane nam

było spotkać się z Namiestnikiem Chrystusa na naszej ziemi i wspólnie z nim wielbić Boga za liczne znaki działania Jego Opatrzności w historii naszego narodu i naszym osobistym życiu. Wśród tych znaków w szczególności wspominamy milenium struktur kościelnych w Polsce, czyli powstanie pierwszej metropolii w Gnieźnie, obejmującej całą ówczesną Polskę z diecezjami w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

Dziękujemy, że poprzez tę wizytę apostolską Ojciec Święty zechciał razem z nami przeżywać wigilię jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa i że nie bacząc na trudy chciał spotkać się z jak największą liczbą swych rodaków, którzy garnęli się do niego niczym owe rzesze przychodzące do Jezusa żeby słuchać kazania na górze. Jednocześnie wdzięczni jesteśmy Janowi Pawłowi II za ukazanie naszego życia w świetle Ośmiu Błogosławieństw, oraz Dobrej Nowiny o Bogu, który jest Miłością.

Dziękujemy za przypomnienie postaci św. Wojciecha – patrona ładu hierarchicznego Kościoła w Polsce i za ukazanie stałej aktualności jego świadectwa w życiu współczesnych uczniów Chrystusa. Patrząc z tej perspektywy dziękujemy Ojcu Świętemu za beatyfikację 108 Męczenników z okresu II wojny światowej, za beatyfikację ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu, za beatyfikację w Warszawie Reginy Protmann i Edmunda Bojanowskiego, oraz za kanonizację błogosławionej Kingi w Starym Sączu.

Dziękujemy za uznanie i szacunek wyrażony przez Papieża dla przemian, jakie dokonały się w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat.

Wdzięczni jesteśmy za podjęcie przez Ojca Świętego trudnych tematów naszego życia społeczno-politycznego, problemów ekumenizmu, odpowiedzialności za rodzinę i wychowanie młodego pokolenia

### **A myśmy uwierzyli Miłości...**

Wielokrotnie doświadczaliśmy miłości Ojca Świętego do Jego i naszej ojczyzny oraz do każdego człowieka. W słowach, gestach oraz w ofiarnym znoszeniu trudów pielgrzymowania i cierpień fizycznych przez Jana Pawła II dostrzegliśmy rysy miłości Dobrego Pasterza, który daje życie za owce swoje.

Wdzięczni jesteśmy Wam, pielgrzymom, że przez uczestnictwo w spotkaniach z Ojcem Świętym odpowiedzieliście na miłość, jaką żywi On ku swoim rodakom. Cieszymy się, że w pielgrzymce Piotra naszych czasów wzięła udział tak wielka liczba młodzieży; dziękujemy Wam za ten dar radości i młodzieńczego entuzjazmu, dziękujemy też Waszym rodzicom, katechetom i nauczycielom.

Wdzięczni jesteśmy władzom państwowym i samorządowym za włączenie się w przygotowanie do papieskiej wizyty. Bez zgodnego współdziałania tych władz nie mogłaby ona dojść do skutku. Dzięki tej współpracy naszym wspólnym doświadczeniem stała się harmonijna służba na rzecz godnego przyjęcia Następcy św. Piotra, jak również rzesz piel-

grzymów z kraju i za granicą. Szczególnie wymowny był liczny udział w pielgrzymce wiernych z Litwy, którzy potwierdzili swe przywiązanie do Kościoła i Jego widzialnej Głowy. Cieszyła nas obecność pielgrzymów z Węgier, Ukrainy, Białorusi, Niemiec, Czech i Słowacji, którzy przybyli do nas wraz ze swymi biskupami.

Wdzięczną myślą ogarniamy kapłanów, osoby konsekrowane, jak również chorych i cierpiących, którzy ofiarowali swoje modlitwy i cierpienia w intencji pomyślnego przebiegu podróży apostołskiej.

Dziękujemy służbie zdrowia, wojsku, policji i harcerzom, a także chórom i orkiestrom. Słowa serdecznego podziękowania kierujemy pod adresem tych, którzy trudzili się, aby za pośrednictwem środków społecznego przekazu jak najwierniej relacjonować spotkania z Ojcem Świętym. Dzięki nim mogliśmy towarzyszyć Ojcu Świętemu i gościć go w naszych domach. Naszym podziękowaniem obejmujemy również rolników, którzy mimo przeżywanych trudności otwartym sercem wyszli na spotkanie Namiestnika Chrystusowego.

W atmosferze modlitwy i zadumy nad przesłaniem Jana Pawła II przypomnieliśmy sobie, czym jest nadzieja naszego powołania oraz poczuliśmy się przynaglani do świadczenia miłości innym, a także do zachowania wierności Temu, który do końca nas umiłował. Jako dzieci jednego Ojca podawaliśmy sobie na szlaku papieskiej pielgrzymki ręce śpiewając *Abba – Ojcze* i *Abysmy byli jedno...* Nasze domy przemieniły się we wspólnoty modlitwy i pojednania. „Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich”.

### **Zostań z nami...**

W tych słowach, które wielokrotnie powtarzaliśmy Ojcu Świętemu, odzwierciedla się poniekąd nasza tęsknota za Bogiem. Pragniemy nadal doświadczać obecności Boga pośród nas, pragniemy trwać w modlitwie przy Ojcu Świętym w jedności z całym Kościołem i codziennie obdarzać się wzajemnie dobrocią tak jak czyniliśmy to w dniach papieskiej pielgrzymki.

Dziękując Panu Bogu za to niezwykle poruszenie naszych serc, za wszystkie dary pielgrzymowania Jana Pawła II, które przyniosą owoce teraz i w nadchodzącym trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa, pragniemy modlić się o umiejętność odczytania i podjęcia natchnień Ducha Świętego, które otrzymaliśmy podczas wizyty Ojca Świętego. Oby ziarno, które zostało wrzucone w glebę naszych serc, przyniosło owoc stokrotny.

Chcemy spełnić prośbę Jana Pawła II: „Zczyńmy wszystko, aby uwrażliwić nasze sumienia i strzec ich przed wypaczeniem i znieczuleniem” (Jan Paweł II – Homilia w Elblągu – czerwiec 1999 r.). U źródeł wszelkiej odnowy jest słowo Boże, które ma moc „zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi” (Dz 20, 32). Niech Boże Słowo oraz inspiracje płynące z dokumentów zakończonego Ogólnopolskiego Synodu Plenarne-

go pomogą nam rozeznaczyć, jak zagospodarować wolność i suwerenność, którą Polska odzyskała u progu XXI wieku, w duchu służby innym, troski o dobro wspólne i zgodnie z nakazami płynącymi z miłości Ojczyzny. Niech Słowo Boże przypomina nam o potrzebie ustawicznego odbudowywania wspólnoty ducha opartej na wierności Ewangelii.

W kręgu rodziny, w gronie przyjaciół, we wspólnotach i stowarzyszeniach kościelnych pochylmy się ponownie nad Ewangelią Ośmiu Błogosławieństw. Zachęcamy Was także do lektury tekstów przemówień papieskich i do pogłębionej refleksji nad ukazanym w nich ideałem człowieka żyjącego na codzień duchem tychże Błogosławieństw. „Wymownym znakiem spełnienia obietnicy błogosławieństw – jak uczy Jan Paweł II – są całe zastępy świętych i błogosławionych, w tym również wyniesieni do chwały ołtarzy podczas ostatniej pielgrzymki. Są oni znakiem i wezwaniem przypominającym, że łaska świętości może zakwitnąć w każdych warunkach i okolicznościach życia” (Jan Paweł II – Przesłanie do Konferencji Episkopatu Polski w dniu 11 czerwca 1999 roku). Naśladując ich posługę potrzebującym, w jedności z waszymi pasterzami podejmujcie dzieła miłości, będące odpowiedzią na miłość, której ostatnio doświadczyliśmy. Poprzez te dzieła głosmy światu, że Bóg jest miłością.

Zanośmy też do dobrego Boga nieustanną modlitwę za Ojca Świętego Jana Pawła II, aby dane mu było przeprowadzić świat w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Niech Bóg błogosławi wszystkim, którzy trudzili się, aby godnie przyjąć w naszej ojczyźnie Piotra naszych czasów. Niech Duch Święty wspiera tych, którzy czują się wezwani, aby pójść za nim.

Za Janem Pawłem II powtarzamy: „Matko Jasnogórska – Królowo Polski prosimy Cię, abys cały naród ogarnęła swoim macierzyńskim sercem. Dodawaj mu odwagi i siły ducha, aby mógł sprostać wielkiej odpowiedzialności, jaka przed nim stoi. Niech z wiarą, nadzieją i miłością przekroczy próg trzeciego tysiąclecia i jeszcze mocniej przyłgnie do Twojego Syna – Jezusa Chrystusa i do Jego Kościoła zbudowanego na fundamencie Apostołów” (Jan Paweł II – Przemówienie na Jasnej Górze – 17 czerwca 1999 roku).

Z serca Wam błogosławimy

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI  
obecni na 301. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 23 czerwca 1999 roku

### **III. Jubileusz Roku 2000**

#### **34.**

## **Kalendarium obchodów Jubileuszu Zbawienia w Polsce**

### **Wstęp**

Komitet Krajowy Obchodów Wielkiego Jubileuszu przedstawia kalendarium celebracji jubileuszowych w Polsce. Nawiązuje ono do teologicznego wprowadzenia przygotowanego przez Komitet Główny oraz kalendarza obchodów rzymskich. Proponowany program uwzględnia jednak specyficzne problemy Kościoła w Polsce u progu nowego tysiąclecia, a także pomaga odczytać znaki, jakie Bóg dawał i daje nam przez historię odległą i najnowszą. Podkreśla potrzebę głębokiego przygotowania wewnętrznego oraz zewnętrznej uroczystej celebracji Wielkiego Jubileuszu. Upamiętnienie faktu Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego, jedynego Zbawiciela świata mówi w sposób szczególny o miłości Boga i nadziei danej człowiekowi.

W dzisiejszym świecie, pozbawionym często autorytetów i wzorców, wzrasta poczucie beznadziejności i braku perspektyw. Kryzys wiary obejmuje narody od wieków chrześcijańskie; nie wykluczając także i naszego narodu. W tej sytuacji istnieje paląca potrzeba otwarcia się na Ducha Świętego, który mówi, że tylko Jezus Chrystus pozostaje jedynym Zbawicielem świata, wczoraj dziś i na wieki. On jest Drogą, Prawdą i Życiem, ostateczną Nadzieją i jej wypełnieniem. Właściwe przeżycie Jubileuszu jest wielką szansą pozwalającą w pełni uświadomić sobie tę prawdę.

### **Dwa wymiary celebracji Wielkiego Jubileuszu w Kościele polskim**

Wielki Jubileusz Roku 2000 w Kościele Polskim ma podwójny wymiar. Centrum stanowi Osoba Jezusa Chrystusa. Jego więc trzeba na nowo

wskazać światu jako jedyne Zbawiciela, a człowiekowi końca XX w. uzmysłowić sens stawania się „nowym stworzeniem” zanurzonym w Osobie i tajemnicy Jezusa Chrystusa.

Na ten pierwszy wymiar nakłada się i ściśle z nim koresponduje treściowo także i rzeczywistość polska. Mija bowiem 1000 lat od czasu, kiedy Kościół w Polsce – po otrzymaniu Łaski Chrztu Świętego – narodził się do życia w pełnych swoich strukturach.

W miejsce biskupstwa misyjnego w Poznaniu w roku 1000 powstaje stała struktura hierarchiczna z pierwszą metropolią w Gnieźnie, obejmującą diecezje w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Dało to Kościołowi w Polsce trzy bezcenne dary: hierarchiczność, kolegialność oraz *communio*. Fakt ten stanowi dla nas dzisiaj wyzwanie do zrozumienia na nowo eklezjologii i odkrycia darów, które otrzymywaliśmy w ciągu dziejów i nadal otrzymujemy w Kościele.

### **Ogólna charakterystyka celebracji Jubileuszowych**

Obchody uroczystości jubileuszowych będą miały charakter ogólnopolski oraz diecezjalny: Miejscami celebracji ogólnopolskich będą: Gniezno – stolica pierwszej metropolii w Polsce wraz z całą archidiecezją, Jasna Góra – główne sanktuarium i stolica duchowa Polski, gdzie ogniskuje się jej życie religijne, diecezje milenijne, a więc Kołobrzeg, Kraków i Wrocław, oraz inne miejsca, jak np. Poznań, wybrane z racji historycznych. Centralnym obchodem tajemnicy Wcielenia w roku liturgicznym jest dzień Zwiastowania (25 marca). Jest to równocześnie całkiem jeszcze nowa rocznica ostatniej reorganizacji struktur Kościoła w Polsce. Tak więc kilkanaście nowo utworzonych w roku 1992 metropolii i diecezji będzie miało okazję uwielbić Boga i dziękować mu za ten dar, który Polska po raz pierwszy otrzymała w 1000 roku. W jednej z tych metropolii, w Białymstoku, w uroczystość Zwiastowania NMP wyrazimy wspólnie dziękczynienie za dar nowych diecezji.

Celebracja ta będzie miała charakter ekumeniczny. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego jest przedmiotem wiary całego chrześcijaństwa i jako taka powinna być celebrowana wspólnie zarówno przez kościół katolicki, kościół prawosławny, jak i przez kościoły ewangeliczne wyrosłe na gruncie reformacji. Ze względu na liczebność Kościoła prawosławnego Białystok jest miejscem najbardziej właściwym dla wspólnej celebracji ekumenicznej tych dwóch siostrzanych Kościołów.

Diecezja Bielsko-Żywiecka ze względu na liczne wspólnoty protestanckie, zwłaszcza Kościół ewangelicko-augsburski, w uroczystość Zwiastowania NMP będzie miejscem celebracji ekumenicznej wspólnej z tymi wyznaniem. Oprócz daty 25 marca, na szczególną uwagę zasługują obchody uroczystości głównych patronów Polski, m.in. Świętego Wojciecha, Stanisława i Andrzeja Boboli, a także patronów diecezji oraz daty poświęcenia kościołów katedralnych. W duchu jedności i wspól-

noty Kościoła powszechnego Kalendarium Polskie uwzględnia – tak da-  
lece, jak jest to możliwe – terminarz rzymskich celebracji.

## **Nowa wiosna Kościoła w Polsce u progu trzeciego tysiąclecia**

Kościół w Polsce od 1000 lat przekazujący prawdę o Jezusie Chrystusie – przeżywa u progu trzeciego tysiąclecia prawdziwą wiosnę życia. Bóg w swojej nieskończonej dobroci dał nam Ojca Świętego Jana Pawła II, który przez swoje pielgrzymowanie do Ojczyzny i stały kontakt z Kościołem w Polsce ofiarował Polakom wyjątkowe rekolekcje i program przygotowujący do wejścia w trzecie tysiąclecie.

Odpowiedzią naszej wspólnoty kościelnej jest Synod Plenarny, a także synody diecezjalne poszukujące dróg i metod ewangelizacji. Otwarcie granic i integracja z Europą stwarza nowe możliwości wymiany darów. Od lat 60. spotykamy się w Polsce z dynamicznym rozwojem ruchów religijnych w Kościele. Przyczynia się to do większej żywotności Kościoła. Komitet Krajowy Wielkiego Jubileuszu sugeruje, aby inicjatywy ruchów i stowarzyszeń uwzględnione były w Kalendarzach diecezjalnych i parafialnych. Jednocześnie Komitet prosi biskupów diecezjalnych, proboszczów i duszpasterzy o przygotowanie szczegółowych terminarzy uroczystości jubileuszowych i szybkie udostępnianie ich wiernym.

## **Ogólnopństwowy charakter obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Synodu I Zjazdu Gnieźnieńskiego w Roku 1000**

Data Chrztu Polski jest jednocześnie początkiem Państwa Polskiego. Tysiąclecie Synodu i Zjazdu Gnieźnieńskiego jest okazją, aby Wielki Jubileusz Roku 2000 przeżywać w ścisłej łączności z przedstawicielami władz świeckich, państwowych i samorządowych. Ostatnia pielgrzymka Ojca Świętego do Gniezna, z okazji tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha i "drugi Zjazd Gnieźnieński" z udziałem prezydentów państw środkowej Europy przypomniły wspólne, przeszło tysiącletnie dziedzictwo historyczne Europy i Polski. Kalendarz Polski stara się objąć zarówno europejski, jak i Polski wymiar jubileuszowej celebracji.

Dając ten kalendarz polskich obchodów Wielkiego Jubileuszu do rąk biskupom, proboszczom, wszystkim duszpasterzom, rodzinom zakonnym męskim i żeńskim, stowarzyszeniom i ruchom katolickim w naszej Ojczyźnie, Komitet Krajowy Obchodów Wielkiego Jubileuszu raz jeszcze kieruje do wszystkich słowa serdecznej zachęty: Czas pozostały do Wielkiego Jubileuszu, jak i przeżycie samych „dni jubileuszowej łaski” są wyjątkowym darem danym przez Pana Dziejów Kościołowi w Polsce. Właściwe przeżycie czasu, jaki dzieli nas od samych obchodów Jubileuszu, stanowi niepowtarzalną szansę na jeszcze pełniejsze związanie się i spotkanie z Chrystusem Zbawicielem.

Wyrażamy nadzieję, że przedłożony kalendarz nie tylko zostanie życzliwie przyjęty, ale stanie się także pomocą do owocnego przeżycia



tego czasu zbawienia i łaski. „Potrzeba nam polskiego czynu”, mówił Ojciec Święty podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny. Każdy punkt jubileuszowego programu daje szansę do czynów wielkich, sensownych i głębokich, mogących prawdziwie odnowić oblicze „tej ziemi”.

Boże, Stworzycielu nieba i ziemi,  
Ojciec Jezusa i nasz Ojciec.  
Błogosławiony bądź, o Panie,  
bowiem w swoim nieskończonym miłosierdziu  
pochyliłeś się nad nędzą człowieka  
i dałeś nam Jezusa, Syna Twego, zrodzonego z Niewiasty,  
jako naszego Zbawcę, Przyjaciela i Brata.  
Dzięki Ci, dobry Ojciec,  
za dar Roku Jubileuszowego;  
spraw, aby stał się czasem łaski,  
i wielkiego powrotu do rodzinnego domu,  
gdzie Ty, pełen miłości, oczekujesz zagubionych synów,  
by objąć ich uściskiem pojednania  
i zaprosić do swego stołu  
odzianych w szatę odzyskanej godności.

Tobie, Ojciec, wieczna chwała!

Panie Jezu Chryste,  
pełnio czasu i Królu wieków,  
przygotuj nasz umysł  
do świętowania z wiarą Wielkiego Jubileuszu Roku  
Dwutysięcznego,  
tak aby stał się rokiem łaski i miłosierdzia.  
Daj nam serce pokorne i proste,  
abyśmy mogli w wielkiej zadumie  
rozważyć tajemnicę Twojego Wcielenia  
i poznać, że Ty, Syn Najwyższego,  
w łonie dziewicy, przybytku Ducha Świętego,  
stałeś się naszym bratem.

Tobie, o Chryste, cześć i chwała teraz i na wieki wieków.

Duchu Święty, najśłodszy gościu serc,  
ukaż nam głębokie znaczenie Wielkiego Jubileuszu,  
aby dusze nasze mogły go świętować z wiarą,  
w nadziei, która nie zawodzi,  
w miłości, która nie oczekuje niczego w zamian.  
Duchu Prawdy, który przenikasz głębokości Boże,  
żywa pamięci i prorocstwo Kościoła,

prowadź ludzkość do uznania w Jezusie z Nazaretu  
Pana chwały, Zbawiciela świata,  
najwyższe spełnienie dziejów.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju!

Maryjo, Matko Kościoła i Królowo Polski, polecamy Ci wielkie dzieło  
odnowy umysłów i serc.

*Krajowy Komitet Obchodów Wielkiego Jubileuszu*

### **Wrzesień 1999**

22 września – Międzynarodowy Kongres poświęcony Caritas (europejski) w Warszawie. (O)

26 września-17 października – Synod Biskupów Europy.

### **Październik 1999**

26 września-17 października 1999 – Synod Biskupów Europy

21-24 października 1999 – Obchody kościelno-narodowe w Warszawie. Temat i hasło: „Być w Europie”. (O)

29 października – Trzeci Kongres Misyjny w Polsce (Jasna Góra). (O)

### **Listopad 1999**

10-14 listopada 1999 – Sesja Plenarna Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) w Grecji

### **Grudzień 1999**

3-5 grudnia 1999 – Obchody kościelno-narodowe w Katowicach. Temat i hasło: „Nauka społeczna Kościoła i nowe wyzwania”. (O)

25 grudnia 1999 – Boże Narodzenie – Otwarcie Wielkiego Jubileuszu we wszystkich kościołach katedralnych, ponadto za pośrednictwem TVP Kościół w Polsce łączy się z obchodami centralnymi połączonymi z otwarciem *Porta Santa* w Bazylice św. Piotra w Rzymie. (Rz-O-D)

31 grudnia-1 stycznia – Uroczyste czuwanie modlitewne – wejście w nowy rok *Te Deum*. (Rz)

### **Styczeń 2000**

1 stycznia – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, Światowy Dzień Pokoju, celebry w kościołach katedralnych. (Rz-D)

- 6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego – wspomnienie sakry biskupiej wielu biskupów polskich w łączności ze świętymi biskupami w Rzymie. (Rz-D)
- 9 stycznia – Niedziela Chrztu Pańskiego – uroczysta celebracja sakramentu chrztu św. w diecezjach i parafiach. (Rz-D)
- 17 stycznia – Dzień dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. (O)
- 18-25 stycznia – Tydzień modlitw o jedność chrześcijan. (Rz)
- 25 stycznia – Święto nawrócenia św. Pawła – celebracja ekumeniczna w diecezjach. (Rz-D)

## **Luty 2000**

- 2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego – Jubileusz zakonów męskich i żeńskich oraz zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. (Rz-D)
- 11 lutego – Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes – Światowy Dzień Chorego – celebracja sakramentu namaszczenia chorych, Jubileusz chorych. (Rz)

## **Marzec 2000**

- 4 marca – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Radomskiej – uroczystość św. Kazimierza – patrona diecezji (katedra i kościół św. Kazimierza w Radomiu). (D)
- 8 marca – Środa Popielcowa – Celebrowanie pokutna w diecezjach i parafiach. (Rz-D)
- 25 marca – Uroczystość Zwiastowania NMP – Dzień Życia, centralne uroczystości celebrowania tajemnicy Wcielenia Syna Bożego a równocześnie uwielbienie i dziękczynienie za dar nowej organizacji Kościoła w Polsce.
  - Centralne uroczystości ekumeniczne w Białymstoku. (O)
  - Uroczystości o wymiarze diecezjalnym we wszystkich metropoliach i diecezjach powstałych w 1992 r. (bielsko-żywiecka, częstochowska, drohiczyńska, elbląska, ełcka, gdańska, gliwicka, kaliska, katowicka, legnicka, lubelska, łowicka, łódzka, olsztyńska, przemyska, radomska, rzeszowska, sandomierska, sosnowiecka, szczecińsko-kamińska, toruńska, warszawsko-praska, zamojsko-lubaczowska, zielonogórsko-gorzowska). (D)

## **Kwiecień 2000**

- 21 kwietnia – Celebrowanie sakramentu pojednania (Wielki Piątek). (D)
- 23 kwietnia – Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. (Rz-O-D)
  - Celebrowanie sakramentu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych (Wigilia Paschalna). (Rz)

- 27-30 kwietnia – Obchody Świętego Wojciecha w Gnieźnie.  
 – Centralne uroczystości jubileuszowe w Polsce.  
 – Rocznica Synodu Gnieźnieńskiego i ustanowienia Metropolii Gnieźnieńskiej uwielbienie i dziękczynienie za dar struktur Kościoła w Polsce. (O)
- 30 kwietnia – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Łowickiej. Zakończenie peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego. (D)

## Maj 2000

- 1 maja – Wspomnienie św. Józefa robotnika – Jubileusz rzemieślników – sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. (O)
- 1 maja – Święty Gaj – miejsce związane ze śmiercią św. Wojciecha uroczystości jubileuszowe w Diecezji Elbląskiej. (D)
- 3 maja – Jubileusz Kościoła Gdańskiego. Archidiecezjalne obchody ku czci św. Wojciecha. (D)
- 3 maja – Uroczystość NMP Królowej Polski. (O)
- 3 maja – Jasna Góra – spotkanie biskupów polskiego pochodzenia. (O)
- 3-4 maja – Obchody kościelno-narodowe w Częstochowie. Temat i hasło: Charyzmat, powołanie, służba”. (O)
- 6-7 maja – Jubileuszowa pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę. (O)
- 7 maja – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Płockiej – zakończenie peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego oraz uroczystość św. Zygmunta patrona Płocka. (D)
- 7 maja – Uroczystości jubileuszowe w katedrze kieleckiej. (D)
- 12-14 maja – Obchody związane z rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika Centralne uroczystości jubileuszowe w Krakowie: (O)
- 14 maja – Niedziela Dobrego Pasterza, dzień modlitw o powołania. (Rz)
- 16 maja – Jasna Góra – Jubileusz sportowców. (O)
- 18-21 maja – Jubileuszowy Tydzień Społeczny w Warszawie. (O)
- 18 maja – Uroczystości związane z 450. rocznicą, urodzin św. Stanisława Kostki w Płocku. (D)
- 19-21 maja – Krajowy Kongres Powołaniowy na Jasnej Górze. (O)
- 19-20 maja – Obchody związane z rocznicą śmierci św. Andrzeja Boboli – Centralne uroczystości jubileuszowe w Warszawie. (O)
- 28 maja – Piekary Śl. – Doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej.  
 – Jubileusz robotników (dla Polski południowej). (O)
- 28 maja – Jasna Góra – Jubileusz pracowników służby zdrowia. (O)

## **Czerwiec 2000**

- 2-4 czerwca – Obchody kościelno-narodowe w Łodzi. Temat i hasło: „Środki masowego przekazu i Ewangelia”. (O)
- 3-4 czerwca – Uroczystości jubileuszowe w Rzeszowie w ramach obchodów jubileuszu w Metropolii Przemyskiej. (D)
- 4 czerwca – Jubileusz dziennikarzy. (Rz)
- 5 czerwca – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Kaliskiej – sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. (D)
- 6 czerwca – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Pelplińskiej połączone z zakończeniem synodu diecezjalnego. (D)
- 9-11 czerwca – Obchody kościelno-narodowe w Białymstoku. Temat i hasło: „Dobra materialne w duchowej służbie”. (O)
- 10 czerwca – Wigilia ekumeniczna przed Zesłaniem Ducha Świętego.(Rz)  
Świętowanie Wielkiego Jubileuszu przez Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie w Polsce. (D)
- 11 czerwca – Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.  
Dzień modlitw o współpracę między różnymi religiami. (Rz)  
Ogólnopolskie spotkanie młodzieży na Ostrowiu Lednickim – Lednica 2000. (O)
- 12 czerwca – Maryi Matki Kościoła – uroczystości w Diecezji Ełckiej (katedra w Gołdapi). (D)
- 18-25 czerwca – Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Rzymie. (Rz)
- 22 czerwca-Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. (D)
- 21-24 czerwca – Centralne uroczystości jubileuszowe we Wrocławiu. (O)
- 25 czerwca – Puck – Jubileusz Ludzi Morza. (D)
- 27-29 czerwca – Centralne uroczystości jubileuszowe w Poznaniu – stolicy pierwszego w Polsce biskupstwa. (O)
- 30 czerwca – Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego – Jubileusz kapłanów. (Rz)

## **Lipiec 2000**

- 1-11 lipca – Polskie uroczystości Wielkiego Jubileuszu w Rzymie z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II. (O)
- 9 lipca – Jubileusz więźniów. (Rz)
- 24 lipca – Warszawa – Jubileusz policji. (O)
- 26 lipca – Góra św. Anny – uroczystości jubileuszowe w Diecezji Opolskiej (Jubileusz matek). (D)

## **Sierpień 2000**

- 1 sierpnia – Rocznica Powstania Warszawskiego – Jubileusz wojska. (O)

- 15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia NMP – Światowy Dzień Młodych w Rzymie. (Rz)
- 15 sierpnia – Jasna Góra – Centralny Jubileusz Młodych w łączności ze Światowym Dniem Młodzięży w Rzymie z udziałem Ojca Świętego. (O)
- 15 sierpnia – diecezja Warszawa-Praga – 80. rocznica „Cudu nad Wisłą”. Temat i hasło: „Polacy, popatrzmy na siebie”. (D)
- 20 sierpnia – Jasna Góra / Piekary Ś1: – Jubileusz kobiet. (O)
- 15 sierpnia – Rokitno – uroczystości jubileuszowe w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. (D)
- 19-21 sierpnia – Uroczystości centralne obrządku greckokatolickiego w sanktuarium w Jarosławiu i w katedrze św. Jana Chrzyciela w Przemyślu. (O)
- 26 sierpnia – Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. (O)
- 26-27 sierpnia – Jasna Góra – spotkanie kapłanów polskiego pochodzenia i pracujących poza Polską. (O)
- 27 sierpnia – Jubileusz nauczycieli i wychowawców. (O)

### **Wrzesień 2000**

- 1-3 września – Obchody kościelno-narodowe w Gdańsku. Temat i hasło: „Obrona praw człowieka i narodu”. (O)
- 3 września – Jasna Góra – jubileuszowe dziękczynienie za plony. Jubileusz rolników. (O)
- 8 września – Wąsewo – uroczystość jubileuszowa w Diecezji Łomżyńskiej połączona z koronacją obrazu Matki Bożej. (D)
- 8 września – Uroczystości jubileuszowe Diecezji Kieleckiej w kolegiacie wiślickiej. (D)
- 8 września – Uroczystości jubileuszowe Diecezji Tarnowskiej. (D)
- 10 września – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Drohiczyńskiej. (D)
- 7-10 września – Obchody kościelno-narodowe w Olsztynie. Temat i hasło: „Polska i misje a obszary naszej niewiary”. (O)
- 14 września – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego – nabożeństwa w sanktuariach Krzyża Świętego. (D)
- 14-17 września – Obchody kościelno-narodowe w Przemyślu. Temat i hasło: „Posługa jednania i dialog w prawdzie”. (O)
- 15-24 września – Międzynarodowy Kongres Maryjny i Mariologiczny w Rzymie. (Rz)
- 17 września – Jubileusz robotników – Jasna Góra. (O)
- 24-25 września – Jubileusz małżeństw i rodzin – Jasna Góra. (O)

### **Październik 2000**

- 1-8 października – Tydzień Miłosierdzia. (O)
- 6 października – Uroczystości jubileuszowe Diecezji Siedleckiej. (D)

- 8 października – Rocznica poświęcenia kościoła katedralnego – Uroczystości jubileuszowe Diecezji Włocławskiej. (D)
- 8 października – Jubileusz biskupów. (Rz)
- 13-15 października – Obchody kościelno-narodowe w Lublinie. Temat i hasło: „Nauka i kultura. (O)
- 16 października – Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej – patronki wyboru Jana Pawła II. Dzień modlitwy za Ojca Świętego. (D)
- 19-21 października – Kołobrzeg – Konferencja Episkopatu Polski
- 20-22 października – Międzynarodowy Kongres Misyjno-Misjologiczny w Rzymie. (Rz)
- 22 października – Centralne uroczystości jubileuszowe w diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej. (O)
- 22 października – Kraków – Jubileusz pracowników nauki. (O)
- 29 października – Jubileuszowy zjazd misjonarzy – Tarnów (Lipnica Murowana). (D)

### **Listopad 2000**

- 5 listopada – Warszawa – Jubileusz ludzi odpowiedzialnych za sprawy publiczne. (O)
- 13 listopada – Uroczystości jubileuszowe w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Rozpoczęcie trzyletniego przygotowania do jubileuszu tysiąclecia męczeństwa męczenników międzyrzeckich. (D)
- 24-26 listopada – Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich w Rzymie. (Rz)
- 26 listopada – Uroczystość Chrystusa Króla – Jubileusz stowarzyszeń i ruchów katolickich. (O)

### **Grudzień 2000**

- 3 grudnia – Pierwsza niedziela Adwentu – Jubileusz inteligencji technicznej. (O)
- 8 grudnia – Niepokalane Poczęcie NMP – uroczystości w diecezjach. (D)
- 17 grudnia – Jubileusz świata artystycznego. (O)
- 25 grudnia – Uroczystość Narodzenia Pańskiego w Roku Jubileuszowym. (Rz-O-D)
- 31 grudnia – Wigilia i noc czuwania przed wejściem w nowe tysiąclecie, dziekczynne *Te Deum* za minione tysiąclecie, Wielki Jubileusz i tysiąclecie ustanowienia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi polskiej. (Rz-O-D)

### **Styczeń 2001**

- 6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego.

Zakończenie Wielkiego Jubileuszu.  
Zamknięcie drzwi świętych. (Rz-O-D)

### **Legenda:**

(Rz) – uroczystość. umieszczona w kalendarzu rzymskim, szczególnie godna wyeksponowania w kalendarzach Kościołów lokalnych;

(O) – uroczystość o charakterze ogólnopolskim;

(D) – uroczystość o charakterze diecezjalnym (uwzględniono jedynie wybrane).

*(KAI)*

## **35. Wiosna Kościoła w Polsce**

Nowe ruchy religijne, rosnący głód duchowości, gotowość do świadczenia dobra – to zdaniem Zbigniewa Nosowskiego, załączek wiosny Kościoła, zapowiedzianej przez Papieża Jana Pawła II. Zastępca redaktora naczelnego „Więzi” przedstawił na omawianej sesji referat: „Wiosna Kościoła. Czy także w Polsce?”

Nosowski przypomniał fragmenty przemówień i dokumentów Jana Pawła II, który jak prorok nadziei zapowiada nową wiosnę Kościoła, przygotowaną przez łzy tego stulecia. Ta wiosna ogarnie nie tylko wspólnotę wiernych, ale wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności do wspólnoty wiernych.

Czy wiosna ta ogarnie także Kościół w Polsce? – zastanawiał się redaktor „Więzi”. Jego zdaniem, „zima” Kościoła lokalnego nie była tak mroźna jak na Wschodzie i Zachodzie, może dlatego wiosna jest mniej widoczna. Jednak w Polsce też można dostrzec zmiany na lepsze. Wśród „jaskółek wiosny” Nosowski wymienił gwałtowny rozwój świeckich ruchów i wspólnot, w których kształtuje się religijność przyszłości. Znamienne jest – podkreślił prelegent – że wspólnoty te nie są podzielone, tak jak inni katolicy w Polsce. Inną oznaką odnowy jest nawrócenie na katolicyzm wielu muzyków rockowych, którzy operują jedynym językiem zrozumiałym dla wielu młodych ludzi. Rosnący głód duchowy jest kolejną zapowiedzią wiosny Kościoła – mówił Nosowski. Przypomniał, że na wzięcie udziału w rekolekcjach ignacjańskich, które zaczęły być organizowane kilkanaście lat temu, obecnie czeka się wiele tygodni, tak wielu jest chętnych. Powodem do optymizmu jest także fakt, że Polacy gotowi są do czynienia dobra, o czym świadczą efekty Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom czy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Wzrasta także zaufanie do Kościoła jako do instytucji, a Polacy są stali w wierze, o czym świadczą ich postawy po upadku komunizmu.

Na wiosnę jednak trzeba „zapracować” – mówił Nosowski. Aby ją przybliżyć, należy spełnić określone warunki – dokonać rachunku sumienia oraz otworzyć się na braci z innych Kościołów chrześcijańskich. Bez rachunku sumienia, wykonanego w parafiach przez wiernych i otwarcia się na braci-chrześcijan, co mogłoby zaowocować wspólnym listem przedstawicieli różnych denominacji, obchody Wielkiego Jubileuszu nie będą miały charakteru religijnego – zakończył swoje wystąpienie Zbigniew Nosowski.

aw  
(KAI)

### 36.

## Synod Plenarny odpowiedzią na papieski program Wielkiego Jubileuszu

Drugi Polski Synod Plenarny, zwołany z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski w 1987 r., i otwarty oficjalnie w obecności papieża Jana Pawła II dnia 8 czerwca 1991 r. w Warszawie, był bezpośrednio związany z tysięczną rocznicą męczeńskiej śmierci krzewiciela wiary w naszej Ojczyźnie, św. Wojciecha, przypadającej na rok 1997, ale od początku towarzyszyła mu idea nowej ewangelizacji, potrzebnej Kościołowi w Polsce w związku ze zbliżającym się Wielkim Jubileuszem chrześcijaństwa<sup>1</sup>. Uważano, że „może się ona dokonać dzięki pogłębionej recepcji cennego dorobku Soboru Watykańskiego II przez wspólnotę Kościoła w Polsce, bo chociaż od ćwierćwiecza czyniono w tym kierunku wiele wysiłków, to jednak nie ulega wątpliwości, że bogactwo myśli soborowej nie zostało, jak dotąd, wystarczająco wykorzystane”<sup>2</sup>.

Tę właśnie myśl dostrzegł i potwierdził w swojej homilii na otwarcie Synodu Ojciec Święty, kiedy mówił: „Na jego (tzn. Synodu) wymiar historyczny składa się szereg okoliczności. Naprzód – od strony Kościoła powszechnego – Synod wasz rozpoczyna swe prace po II Soborze Watykańskim, który był Soborem naszego stulecia, a zarazem w obliczu początku trzeciego tysiąclecia po Chrystusie. Same te okoliczności przesądzą o charakterze Synodu Plenarnego oraz o jego zadaniach. Nie może

---

<sup>1</sup> II Polski Synod Plenarny: Teksty robocze, Poznań 1991. Dokument roboczy p.t.: *Nauka o Kościele i o miejscu Matki Bożej w Kościele*, n. 3-4. Zob. List pasterski Episkopatu z lipca-sierpnia 1997 r (?).

<sup>2</sup> II Polski Synod Plenarny, dz. cyt., *Wstęp*, s. 6.

bowiem nie odzwierciedlać się w nim całe novum soborowe związane z *Vaticanum II*. Nie może także nie uwydatniać tych wszystkich „znaków czasu”, które rysują się na horyzoncie naszego stulecia, gdy zbliża się ono do swego kresu”<sup>3</sup>.

### **Wzmocnienie ducha wspólnoty kościelnej**

Synod Plenarny starał się realizować idee zbieżne z programem Wielkiego Jubileuszu w kilku kierunkach. Pierwszą z nich była troska o wzmocnienie ducha wspólnoty kościelnej, zwłaszcza poprzez tworzenie Zespołów synodalnych, czyli małych wspólnot w parafiach i różnych środowiskach, zwłaszcza przez ludzi świeckich. Chodziło o przełamanie wśród wiernych anonimowości i traktowania wspólnoty parafialnej jako miejsca, w którym można korzystać z usług religijnych, bez głębszego zaangażowania się w życie parafii, jej problemy ludzkie, duchowe, materialne. i duszpasterskie. Punktem wyjścia było studium nauki i duszpasterskich propozycji *Vaticanum II* w stosunku do kilkunastu wybranych, aktualnych spraw, którymi żył Kościół i społeczeństwo polskie na początku lat dziewięćdziesiątych.

Materiały robocze, opracowane w 1991 r. zostały tak przygotowane, by w odniesieniu do każdego omawianego zagadnienia dać najpierw informacje, jak się na nie zapatruje Kościół w świetle Objawienia oraz Urzędu Nauczycielskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Soboru; następnie zawierały opis stanu faktycznego w danej dziedzinie, wreszcie próbę nakreślenia rozwiązań duszpasterskich na przyszłość. Taka koncepcja synodu pastoralnego pozwalała na rozwinięcie katechezy osób dorosłych w tworzących się Zespołach, zaplanowanej na wiele lat i obejmującej całokształt nauczania soborowego, ponieważ oprócz tematów zawartych w materiałach roboczych istniała pełna swoboda podejmowania innych, zgłoszonych przez uczestników. Często były to sprawy poruszone w kolejnych encyklikach papieskich, albo dokumentach Stolicy Apostolskiej.

Praca nad tworzeniem małych wspólnot nie zaowocowała w sposób spektakularny. Nieco ponad 6000 Zespołów w całym kraju to niezbyt wiele, ale zawsze jest to jakiś rezultat. Wiele osób, które zetknęły się w ten sposób z Synodem, zaangażowało się świadomie w działalność apostołską bezpośrednio w Kościele, jak i w różnych sferach życia publicznego, zajmując odpowiednie stanowiska w społeczeństwie i państwie.

### **Rachunek sumienia Kościoła w Polsce**

Nie było wprost zamierzeniem Synodu Plenarnego podejmowanie rachunku sumienia Kościoła w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do jego

---

<sup>3</sup> Bogu dziękujecie, Duchu nie gaście, Jan Paweł II, czwarta wizyta duszpasterska w Polsce 1-9 czerwca 1991 roku, Libreria Editrice Vaticana 1991.

przeszłości, ale praca nad opisem stanu faktycznego różnych dziedzin życia kościelnego domagała się rzeczywistego rozeznania słabości i siły Kościoła, a więc ukazania przez sam Kościół prawdy o samym sobie. Ta prawda o Kościele w Polsce wyrażała się często podczas debat synodalnych wskazywaniem na poważne rezerwy duchowe i osiągnięcia duszpasterskie, ale nie szczędziła też krytyki pod adresem zarówno duchownych jak i świeckich, wytykającej z troską o dobro Kościoła różne ich grzechy, błędy, wady i zaniedbania, czasem sięgające korzeniami do odległych czasów i wymagające zmiany osądów i postaw. Było to zatem i trwa nadal rozliczanie się wspólnoty kościelnej w Polsce z jej wierności Bogu, i stoi przed nią zadanie podjęcia takich kroków, które można będzie uznać za zawrócenie z błędnych dróg i podjęcie nowych zadań na miarę rozeznaczonych znaków czasu. Wiązą się one na ogół z nową sytuacją, w jakiej znalazł się Kościół po wielkich przemianach roku 1989, po upadku komunizmu, po uzyskaniu wolności we wszystkich wymiarach, domagającej się zagospodarowania w duchu ewangelicznym.

Jeżeli chodzi o przeszłość, osobiście nie widzę przeszkód, by przyznać się do ludzkich słabości i ewidentnych naruszeń ducha Ewangelii, które miały miejsce wśród ludzi Kościoła na przestrzeni jego dziejów. Tylko przykładowo wspomnę, jak wielu ma słuszne pretensje do ludzi Kościoła, że głosząc prymat ducha nad materią, zbyt często przywiązywali zbyt wielką wagę do dóbr ziemskich, wyrządzając krzywdę biednym i potrzebującym, wielu też nie przesadza mówiąc, że nie potrafiliśmy dać pełnego świadectwa prawdzie w wierności celibatowi, ani w wierności przysiędze małżeńskiej. Także i u nas przelewano krew niewinnych dzieci, naruszano właściwie wszystkie istniejące przykazania dekalogu i nakazy kościelne.

Prawda o ludziach Kościoła w Polsce na progu trzeciego millennium chrześcijaństwa powinna nam uzmysłowić naszą słabość, ale nie może przesłonić perspektyw i koniecznej mobilizacji do podjęcia na nowo wyzwań, stojących przed nami w nowym tysiącleciu.

### **Zobowiązanie do przyjęcia nauki soboru**

Texty dokumentów synodalnych, poddawane głosowaniu na statutowych sesjach plenarnych Synodu, które odbyły się w grudniu ubiegłego roku w Krakowie, i w styczniu bieżącego roku we Wrocławiu, a odbędą się jeszcze w lutym w Poznaniu, i w kwietniu br. w Gnieźnie, są trzecią wersją proponowanych dokumentów. Pierwsza miała charakter materiałów roboczych i została opracowana przez Komisję Przygotowawczą na przełomie 1990-91 r.; drugą sporządziło czternaście metropolii polskich w latach 1997 i 1998, zaś wersję poddawaną głosowaniu stworzył mały Zespół powołany przez przewodniczącego Synodu w 1998 r. Ta ostatnia redakcja jest podsumowaniem opinii zebranych

w czasie trwania Synodu, a więc stanowi jego dorobek doktrynalny i duszpasterski.

Dokumenty synodalne nie były nigdy traktowane jako cel sam w sobie. Stanowiły narzędzie pracy Zespołów synodalnych i wyraz woli wszystkich, którzy stanowią wspólnotę Kościoła i rozumując kategoriami wiary i wierności Kościołowi, chcieli wnieść swój wkład w jego skuteczną apostolską obecność w świecie. W tym sensie są one wyrazem posłuszeństwa Kościołowi powszechnemu w jego trosce o urzeczywistnienie jego zbawczej misji we współczesnym świecie. Temu celowi będą służyć liczne zalecenia duszpasterskie, zapisane w dokumentach synodalnych, jak również postanowienia prawne, zobowiązujące wszystkie Kościoły partykularne w Polsce do przejścia intuicji Soboru Watykańskiego II w warunkach, w jakich działa obecnie Kościół katolicki. Są to przede wszystkim sprawy zlecane do rozstrzygnięcia Konferencjom Biskupów, ale wydaje się, że dojrzały one do decyzji dopiero w kontekście pracy synodalnej. Chodzi tu m. in. o takie sprawy, jak wprowadzenie stałego diakonatu, szerszej obecności świeckich w liturgii, kadencyjność posługi proboszczów itp.

### **Wprowadzenie w Wielki Jubileusz**

O Wielkim Jubileuszu Kościół powszechny został poinformowany już w encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis* w 1979 r. Wówczas wydawało się, że są to czasy odległe, ale cały Kościół katolicki od lat żył w perspektywie tego Jubileuszu. II Polski Synod Plenarny miał pełną świadomość, że millennium chrześcijaństwa w Polsce zbiega się z drugim tysiącleciem chrześcijaństwa w świecie, i że te jubileusze stanowią wyjątkową okazję nie tylko do bilansów, ale także do podjęcia nowych inicjatyw duszpasterskich, stanowiących odpowiedź na wezwanie Chrystusa dotyczące głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu na całym świecie. Mniej lub bardziej świadomie i ze skutkiem jaki oceni dopiero historia, Synod Plenarny podjął to zadanie, wpisując się w program Wielkiego Jubileuszu, wskazany przez pap. Jana Pawła II w *Tertio millennio adveniente*.

*Bp Tadeusz Pieronek,  
sekretarz generalny II Polskiego Synodu Plenarnego*

## **Pielgrzymka Ojca Świętego w czerwcu 1999 – czas nowej ewangelizacji i rekolekcji wprowadzających w Wielki Jubileusz**

Kościół w Polsce, który od kilku lat bardzo intensywnie przygotowuje się do wejścia w trzecie tysiąclecie (dowód mieliśmy w szczegółowej analizie dokonanej przez arcybiskupa Henryka Muszyńskiego), otrzymał, trudno powiedzieć czy w nagrodę, czy też w celu jeszcze większej mobilizacji, trudny do przecenienia dar od Opatrzności. Jest nim oczywiście wizyta Ojca Świętego, mająca nastąpić w samą wigilię Wielkiego Jubileuszu A. D. 2000. Popatrzyliśmy na ten dar z perspektywy dwudziestu lat pontyfikatu Jana Pawła II i dotychczasowego nauczania papieskiego skierowanego do Polaków szczególnie podczas pielgrzymek do Ojczyzny. Początek pontyfikatu, w tym również niezapomniana audyencja dla rodaków 23 października 1978 r. naznaczone były papieskim wołaniem stanowiącym program posługi Piotra naszych czasów: *Otwórzcie drzwi Odkupicielowi*. Pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny, przeżywana w tak trudnej i specyficznej sytuacji zapadła w naszej pamięci jako wielka modlitwa do Ducha Świętego, by „zstał i odnowił oblicze, tej ziemi”. Trzecia i czwarta pielgrzymka były dodawaniem otuchy i odwagi, skierowaniem wzroku narodu na Chrystusa, jako jedyne Zbawiciela świata wczoraj, dziś i na wieki, który pozostaje dla człowieka ostateczną odpowiedzią na pytania o sens cierpienia i spełnieniem nadziei zmartwychwstania, rozumianego także w kategoriach zwycięstwa dobra nad złem, sprawiedliwości nad niesprawiedliwością, miłości nad nienawiścią. W roku 1991 po otrzymaniu bezcennego daru wolności, zastanawialiśmy się wspólnie z Ojcem Świętym nad tym, czym wypełnić przestrzenie naszej rzeczywistości odzyskane wraz z tym darem. Jan Paweł II przypomniał nam wówczas Dekalog, jako źródło porządku, który winniśmy wprowadzać w rodzącej się III Rzeczypospolitej.

Przedłużeniem tej myśli Jana Pawła II stał się program pozostawiony nam w roku 1997. Jak przejrzysty był ten program pokazały wkrótce artykuły prasowe i publikacje, z których jako przykład odnotować wypada najkonkretniejszy głos ks. prof. Henryka Seweryniaka w numerze „Więzi” z grudnia 1997 roku. Wszystko właściwie ponownie zamknęło się w przypomnianej przez Ojca Świętego prawdzie, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata, wczoraj, dziś i na wieki. Był to także pierwszy rok jubileuszowych przygotowań poświęcony Zbawicielowi. Gdy obecnie stajemy wobec kolejnej wizyty Ojca Świętego, wypada postawić pewne pytanie. Przed ostatnią pielgrzymką pytano często: „Do jakiej Polski przyjeżdża Papież?”. Myślę, że obecnie wypada zapytać: „Jaka

jest wiara narodu, który Papież odwiedzi?”. Biuletyn „Trzecie Tysiąclecie” w trzech pierwszych numerach przeprowadził ankietę pod tytułem „Pytania o wiarę”. Odpowiedzi dały pewną panoramę problemu. Trudno powiedzieć jednoznacznie, czy jest to wizja tragiczna, czy też nie. Jedno jest pewne, trzeba podjąć drogi odnowy samej wiary. Szybko pojęliśmy, że Wielki Jubileusz Roku Pańskiego 2000, a więc jubileusz Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego jest szansą jedyną i niepowtarzalną. W ten Jubileusz trzeba wejść drogą narodowych rekolekcji. Wizyta Ojca Świętego i jej termin są wyjątkową okazją do ich przeprowadzenia. Hasło pielgrzymki – „Bóg jest miłością” mówi właściwie wszystko. U podstaw pytań o wiarę stoi bowiem pytanie o wiarę w Boga. Miłość do człowieka jest najbardziej wyrazistym sposobem objawienia się Boga. Dowody tej miłości trzeba dzisiejszemu człowiekowi przypomnieć, a dodać wypada, że objawiła się ona najpełniej właśnie w Jezusie Chrystusie. Znowu więc wszystko zamknęło się w osobie Zbawiciela i sensie Wielkiego Jubileuszu, nadając wyjątkowy, rekolekcyjny charakter wizycie Ojca Świętego.

### **Rekolekcyjna koncepcja przygotowań i przebiegu pielgrzymki**

Analizując przebieg dotychczasowych pielgrzymek, odkryliśmy także słabe punkty. Głównym z nich było zbyt małe włączenie się całego narodu w wymiarze duchowym. Nie były w pełni wykorzystane świątynie, zbyt mało działa się we wspólnotach, nie wyłączając wspólnoty podstawowej, jaką jest parafia. Punktem zainteresowania stały się wyłącznie miasta odwiedzane przez Ojca Świętego, a głównym miejscem skupiającym ludzi Kościoła stał się pokój z telewizorem.

Pomijając bezsprzecznie pewne dobrodziejstwa takiego stanu rzeczy, trzeba jednak przyznać, że nie do końca służyły one wymiarowi duchowemu, czyli przede wszystkim samej wierze. Nie można bowiem mówić o błogosławionym skutku, jeżeli życie Kościołów lokalnych przeniosło się z opustoszałych świątyń, w których Zbawiciel ukryty w Eucharystii pozostał sam, przed odbiorniki telewizyjne. Pierwszym więc założeniem pielgrzymki rozumianej jako ogólnopolskie rekolekcje stał się eucharystocentryzm. Tak pojęta koncepcja założyła dwa oczywiste filary: Słowo Boże i Eucharystię.

### **Szczegóły koncepcji**

Powiedziałem, że będę się starał ukazać inny wymiar papieskiej wizyty i pojawią się nowe szczegóły jej przebiegu. Oto one.

Pierwszym *novum* są dni poprzedzające rozpoczęcie wizyty, a więc 31 maja, 1, 2, 3 i 4 czerwca. Będą one stanowiły rekolekcyjny ciąg. Pierwsze trzy dni to ewangelizacyjne triduum. Czwarty, to Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, piąty dzień natomiast będzie okazją do postu, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz wspólnotowej i osobistej modlitwy w intencji Ojca Świętego, jego pielgrzymki, a szczególnie

jej owoców. Trzeba pamiętać, że 3 czerwca przypada Uroczystość Bożego Ciała. Tak więc ten dzień oraz dzień następny nadadzą eucharysto-centriczny wymiar celebracji poprzedzającego je triduum. Miejszem modlitwy będzie cały Kościół w Polsce. Kładziemy szczególny nacisk na wszystkie parafie i wspólnoty. Każdy dzień będzie miał swój temat. W pierwszym dniu będziemy rozważali prawdę o Miłości Boga, w drugim problem grzechu, w trzecim skupimy się na osobie Jezusa, jako jedynego Zbawiciela, w czwartym natomiast tematem będzie „Jezus a Eucharystia i Kościół”. W każdym z tych dni, na głównej Mszy Świętej będzie mówione dłuższe kazanie tematyczne, mające charakter jednoznacznie ewangelizacyjny i silnie osadzone w Słowie Bożym. Ufamy, że taki posiew Ewangelii zaowocuje już w piątym dniu osobistym przyjęciem postu i modlitwy, szczególnie podczas nieustannej adoracji we wszystkich kościołach kraju. Drugim novum będzie sam przebieg wizyty Ojca Świętego. W program papieskiego pielgrzymowania włączyliśmy wszystkie parafie i wszystkich duszpasterzy. Modlitwa i ewangelizacja rozpoczęta już w czasie triduum będzie bowiem kontynuowana także i w czasie wizyty. Na poszczególne dni wyznaczaliśmy rozważanie treści błogosławieństw. Będzie się to odbywało według podobnej koncepcji, jak podczas pierwszych czterech dni. W czasie głównej Mszy Świętej będą głoszone już krótsze rozważania ewangelizacyjne o błogosławieństwach. Po Mszy Świętej natomiast będzie wystawiony Najświętszy Sakrament i treści podjęte w kazaniu powrócą podczas rozważań adoracyjnych.

Każda parafia otrzyma teksty pomocnicze dotyczące konkretnych tematów, rozpisane na poszczególne dni, oraz teksty rozważań podczas adoracji. Obecnie kończymy ich ostateczną redakcję. Trzeba dodać, a jest to kolejne novum, że teksty te nie powstają „za biurkiem”, lecz są wynikiem modlitwy i pracy kilkusetosobowej wspólnoty. Pomimo że nie są to teksty długie i cały materiał będzie liczył zaledwie kilkadziesiąt stron, jego specyfika i waga spowodowały, że prace trwały od września aż do chwili obecnej. Mamy nadzieję, że zaowocują one w pierwszym rzędzie autentycznie wielką modlitwą i refleksją w czerwcowe dni. Przede wszystkim jednak liczymy na to, że przyniosą one konkretny owoc dostrzegalny już w wymiarze jednostkowym w postaci wzrostu duchowego ludzi Kościoła i odnowienia wiary.

*Bp Jan Chrapek, wiceprzewodniczący Komisji Episkopatu ds. wizyty apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w 1999 roku*

## Rok Święty – przygotowania w krajach postkomunistycznych

Pielgrzymki do Rzymu, Ziemi Świętej i do sanktuariów krajowych, ogólnonarodowe spotkania różnych grup zawodowych i środowiskowych i na ogół także współpracę ekumeniczną z innymi wyznaniem przewidują lokalne programy przygotowań do Roku Świętego 2000 w różnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Przedstawili je w drugiej części odbywającej się 3 lutego w Warszawie sesji „Kościoł Po-wszechny i w Polsce w przededniu Wielkiego Jubileuszu Roku Pańskiego 2000” duchowni z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Rosji, Czech i Słowacji.

Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej na Białorusi Antoni Dzie-mianko powiedział, że w przygotowaniach do wielkiej rocznicy Kościół katolicki w tym kraju liczy przede wszystkim na zaangażowanie wier-nych i księży w parafiach. Opracowano wstępny program uroczystości, obejmujący m.in. pielgrzymki do znajdujących się na terenie Białorusi głównych sanktuariów, i za granicę, zwłaszcza do najbliższych sąsiadów.

Biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Stanisław Padewski po-wiedział, że w ramach przygotowań do Jubileuszu przeprowadzono mi-sje w większości parafii, a w ub.r. przeprowadzono synod całej metro-polii lwowskiej, obejmującej archidiecezję i trzy diecezje.

Mówiąc o obchodach samego Roku Świętego, biskup podkreślił zna-czenie takich form pobożności, jak nawiedzenia miejsc świętych i piel-grzymki do nich. Wspomniał przy tym o towarzyszących temu trudno-sciach. Np. prawosławni odmówili przyjęcia pątników katolickich w jednym z klasztorów na Krymie, gdzie spoczywają relikwie papieża Klemensa. „Powiedziano nam, że kanony prawosławne zabraniają udo-stępniania takich miejsc heretykom...” – stwierdził bp Padewski. Jedno-cześnie dodał, że wobec trudnej sytuacji gospodarczej Ukrainy i panującej tam biedy, trudno będzie zorganizować pielgrzymkę do Rzymu, a tym bardziej do Ziemi Świętej.

Biskup pomocniczy archidiecezji kowieńskiej Rimantas Norvila po-wiedział, że przygotowania do obchodów Wielkiego Jubileuszu na Li-twie rozpoczęły się niespełna dwa lata temu, wcześniej bowiem trzeba było raczej odbudowywać wiarę, aniżeli tworzyć nowe struktury. W nie-dużej terytorialnie Litwie z jednej strony łatwiej jest zorganizować coś w wymiarach całego kraju, z drugiej jednak trudniej jest znaleźć ludzi, gotowych coś zrobić i poświęcić cały swój czas na ten cel – zauważył bi-skup. Dodał, że mimo wszystko coś już zrobiono, np. wydano trochę broszur, książek i innej literatury, stanowiącej pomoc przy organizowa-niu imprez jubileuszowych na miejscu. Biskupi postanowili też, że ka-



plani odwiedzą do chwili rozpoczęcia Roku Świętego wszystkie rodziny katolickie w każdej z 7 diecezji, na które dzieli się Kościół na Litwie.

Opracowano własny kalendarz obchodów, wzorowany na rzymskim, ale uwzględniający specyfikę kraju. Mają się odbyć ogólnokrajowe spotkania środowiskowe, np. młodzieży, duchowieństwa, świeckich pracowników Kościoła itp. W maju r. 2000 zaplanowano krajowy Kongres Eucharystyczny, a pod koniec lipca – święto pieśni „Cały kraj śpiewa Chrystusowi”; przewiduje się też przeprowadzenie szeregu pielgrzymek narodowych do Rzymu.

Kanclerz Kurii Biskupiej w Moskwie ks. Wadim Szajkiewicz powiedział, że obchody wielkiej rocznicy w europejskiej części Rosji na pewno nie będą miały charakteru ekumenicznego, co wiąże się przede wszystkim z wrogą wobec innych wyznań postawą Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP), który sam zresztą nie jest Kościołem większości mieszkańców kraju. „Jesteśmy izolowani jako mniejszość i jako tzw. wyznanie nietradycyjne” – powiedział kanclerz Kurii. Podkreślił, że w sprawie ekumenizmu, który w Rosji niemal w ogóle nie istnieje, „my jesteśmy petentami i to nam tylko zależy na kontaktach międzywyznaniowych”.

Administrator apostolski dla katolików obrządku łacińskiego europejskiej części Rosji abp Tadeusz Kondrusiewicz zapowiedział, że w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu zobowiązał księży do odwiedzenia wszystkich rodzin na terenie swych parafii. Ks. Szajkiewicz poinformował, że Jubileusz na terenie administratury apostolskiej przebiegać będzie pod hasłem: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi- Jedynemu Zbawicielowi świata”.

Ważnym elementem ożywienia pobożności i duchowego przygotowania wiernych do Roku 2000 były i są pielgrzymki i nawiedzenia parafii przez cudowne wizerunki Maryi, które już się odbyły, w tym miesiącu natomiast ma się rozpocząć nawiedzenie parafii przez relikwie św. Terezy od Dzieciątka Jezus.

W imieniu chorego bp Antonina Liški, który nie mógł przybyć, program przygotowań w Kościele czeskim przedstawił ks. Emil Solubek, sekretarz czeskiego Episkopatu. Zapowiedział, że dla Czechów Wielki Jubileusz zacznie się już na początku grudnia br., gdy do Rzymu uda się spora grupa pielgrzymów z tego kraju, wioząc choinkę, która stanie na Placu św. Piotra. Cały zaś program przygotowań nawiązywał do zakończonego w 1997 r. 10-letniego programu odnowy duchowej, opracowanego jeszcze przez kard. Františka Tomáška. Duże znaczenie w programie obchodów będą miały kontakty ekumeniczne ze względu na duże zróżnicowanie wyznaniowe w tym kraju. Mówca przypomniał, że Kościół katolicki powołał grupy: do zbadania sprawy Jana Husa oraz do przymusowej rekatalizacji ziem czeskich po zakończeniu wojny 30-letniej, a także ds. rewizji procesów czarownic w wieku XVII i XVIII.

Biskupi słowaccy wraz z Radą Kościołów tego kraju ogłosili bieżący rok Rokiem Kultury Chrześcijańskiej. Przygotowywany jest też, przy finansowym wsparciu episkopatu Stanów Zjednoczonych, film „Kim jest Jezus Chrystus?”. Ponadto program obchodów obejmuje, podobnie jak w innych krajach, pielgrzymki po różnych diecezjach i parafiach oraz za granicę, przede wszystkim do Rzymu i Ziemi Świętej.

*kg ck*  
*(KAI)*

## **IV. Akta Metropolity Wrocławskiego**

39.

### **Dekret erekcyjny parafii p.w. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach, w dekanacie Nowa Ruda**

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii p.w. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie i parafii p.w. Św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej, w dekanacie Nowa Ruda, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

#### **§ 1**

Ze względu na liczebność parafian parafii p.w. Mikołaja w Nowej Rudzie i parafii p.w. Św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej oraz ich rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, a także zainteresowanych Księży Proboszczów, na mocy kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

#### **e r y g u j e m y**

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach

#### **§ 2**

Nowa parafia we Włodowicach, powstaje z podziału parafii p.w. św. Mikołaja w Nowej Rudzie, z której wyłączamy w/w miejscowość oraz z podziału parafii p.w. św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej, z której wyłączamy miejscowość Tłumaczów z kościołem filialnym p.w. św. Piotra i Pawła.

### § 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Nowa Ruda.

### § 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele parafialnym p.w. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wierznych za posługi duszpasterskie.

### § 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

### § 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (*parochus*) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

### § 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach” i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. S. Petri Canisii in Włodowice”.

### § 8

**Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1999 r.**

### § 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie oraz w kościele parafialnym p.w. Św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu, na wszystkich Mszach świętych.

*Ks. Stanisław Pietraszko*  
*Kanclerz Kurii*

*† Henryk Kardynał Gulbinowicz*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 22 maja 1999 roku

## **Żniwo wielkie**

*List pasterski zapowiadający  
pierwszy Archidiecezjalny Kongres Powołań*

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry,

1. Przywołany przez czytane przed chwilą teksty biblijne obraz Boga jako Pasterza, znany był już w Starym Testamencie, gdzie Bóg przeciwstawia Siebie niewiernym i nieuczciwym pasterzom swojego ludu. „Oto Ja sam będę pał moje owce” (Ez 34, 15), mówi Pan. W Ewangeliach świętych, w ustach Jezusa Chrystusa słowo „pasterz” posiada jeszcze bardziej wyraziste znaczenie i staje się niemal symbolem streszczającym Jego mesjańskie posłannictwo i dzieło odkupienia.

W obrazie Dobrego Pasterza, odniesionym przez Chrystusa do samego siebie, kryją się trzy Jego funkcje. Pierwsza to funkcja nauczającego, wtajemniczającego w prawdę Bożego słowa. Druga to troska o bezpieczeństwo prowadzonych: szukanie i odnajdywanie tych, którzy się zagubili. Odnajdywanie człowieka, który nie może sobie poradzić z trudnościami i niebezpieczeństwami. Pasterz przychodzi wówczas i bierze zagubionego człowieka i zanosz go – jeśli potrzeba – nawet na własnych rękach do swojej owczarni. I jest wreszcie trzecia funkcja, wpisana w obraz Dobrego Pasterza, funkcja ofiary życia za owce: „Życie moje oddaję za owce” (J 10, 15).

Dowodem na to, jak bardzo na serio traktuje Chrystus własne pasterzowanie, jest właśnie ta trzecia funkcja, to znaczy ofiara, ofiara całkowita z Siebie samego, ofiara życia złożona na drzewie Krzyża na Golgocie.

Rodzi się jednak pytanie, czy my, ludzie wierzący, jesteście zainteresowani tymi pasterskimi funkcjami, które Chrystus sprawuje względem nas w Kościele? Czy czujemy potrzebę żeby nas Ktoś prowadził przez życie, odsłaniając nam po drodze prawdy Boże, prawdy wieczne? Czy jesteście głęboko przekonani o tym, że Chrystus prowadzi nas do ojczyzny, która nie należy do porządku tego świata, i że On tylko jeden zna drogę dojścia do niej? On jeden widzi właściwe proporcje wartości i zjawisk. Widzi prawdziwie, tak jak my zobaczyć nie potrafimy. Nasz rozum radzi sobie mniej lub więcej szczęśliwie tylko z układami doczesnymi, a my jesteście przecież wezwani do Bożej wieczności, do życia wiecznego. Tak przecież mówimy w wyznaniu wiary: „Wierzę w żywo wieczny.” W tej dziedzinie jesteście całkowicie zdani na słowo nauczającego Chrystusa, na Jego dobrą pasterską, prowadzącą rękę.

Umiłowani w Panu Archidiecezjalnie,

2. Dzisiaj, w czwartą Niedzielę Wielkanocy, zwaną Niedzielą Dobrego Pasterza, rozpoczynając w całym katolickim świecie Dni Modlitw o po-

wołania do służby w Kościele, pragnę Was poinformować, że w dniach od 22 – 30 maja br. odbędzie się w naszej Archidiecezji I Kongres Powołań. Honorowy patronat nad nim przejęli Księża Dziekani Archidiecezji oraz Księża Kanonicy nowo utworzonej Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża we Wrocławiu.

Zapytacie, być może, o cel takiego Kongresu. Otóż Archidiecezjalny Kongres Powołań ma być dla nas wszystkich okazją do głębokiej refleksji nad tajemnicą powołania. W języku potocznym słowo „powołanie” kojarzy się nam niemal wyłącznie ze stanem kapłańskim i zakonnym. Tymczasem Kościół rozważa i przeżywa problem powołania w szerszym kontekście. Mówi bowiem o powołaniu człowieka, o powołaniu chrześcijańskim, o powołaniu do życia małżeńskiego i rodzinnego. Na tym tle kapłaństwo jest jednym z powołań, jedną z możliwych form realizacji wezwania do pójścia za Chrystusem (por. Jan Paweł II, *List do Kapłanów na Wielki Czwartek 1996 r.*, n. 2).

W Adhortacji Apostolskiej pt. *Katolicy świeccy*, Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina nam, że: z woli Chrystusa w Jego Kościele wszystkie formy powołania są ze sobą ściśle powiązane, aż do wzajemnego przyporządkowania. Wszystkie one mają ten sam, jedyny najgłębszy sens, chociaż każda z nich jest odmiennym sposobem przeżywania tej samej godności chrześcijańskiej i powszechnego powołania do świętości. Znamiennej cechą powołania świeckich jest ich życie w świecie i uświęcanie tego świata od wewnątrz. Kapłaństwo z kolei, uczy dalej Ojciec Święty, stanowi stałą gwarancję sakramentalnej obecności Chrystusa Odkupiciela w różnych czasach i na różnych miejscach (n. 55).

3. Zapewne często dziękujemy Bogu za to, że Kościół Wrocławski posiada wielu kapłanów i cieszy się wzrastającą liczbą kandydatów do stanu duchownego. Ale czyż nie chcielibyśmy widzieć jeszcze liczniejszych grup chłopców i dziewcząt poświęcających się życiu kapłańskiemu i zakonnemu oraz przygotowujących się do pracy misyjnej i opiekuńczej, dobroczynnej i wychowawczej. Te posługi zawsze są potrzebne. Bóg rozdziela swe wezwania ludziom, których sobie wybiera (por. Mk 3, 13), aby idąc za głosem powołania spełniali dla dobra wszystkich zadania im powierzone. Za te powołania jesteśmy wszyscy odpowiedzialni: mamy się troszczyć o to, aby zostały usłyszane przez tych, do których są skierowane, aby zostały przyjęte i wypełnione.

Dzisiaj, w tę Niedzielę „Dobrego Pasterza”, kieruję do Was, Bracia i Siostry, gorące zaproszenie i zachętę, abyście wszyscy pamiętali o sprawie powołań, tak bardzo żywej i istotnej dla rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Proszę Was najpierw o modlitwę – kierując do Was słowa samego Chrystusa: „Zniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana zniwa, żeby wyprawiał robotników na swoje zniwo” (Mt 9, 37-38).

Niech nasza modlitwa będzie gorącą prośbą do Boga, który troszczy się o ludzkie sprawy, ale pragnie, abyśmy starali się „Naprzód o Królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość” (Mt 6, 33). Niech nasza modlitwa będzie więc także wyrazem gotowości na podjęcie wszelkich trudów, by to Królestwo przyszło i sprawiedliwość Boża weszła w nasze życie.

Każdy z nas ochrzczonych jest powołany przez Boga do pełnienia określonego zadania w Kościele. W naszej modlitwie mówmy Bogu, naszemu Ojcu, że chcemy to zadanie wykonać. Wyrażajmy też gotowość przyjęcia woli Bożej.

Zwracam się do rodziców, nauczycieli i wychowawców, do katechetów i katechetek: od Was przede wszystkim zależy, czy młodzież będzie odpowiednio przygotowana do podjęcia swego życiowego powołania. Pozwólcie mi przytoczyć tu słowa Soboru Watykańskiego, który przypomina, że: „dzieci powinno się tak wychowywać, aby po doświadczeniu dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem, także i duchowym...” (KDK 52). Odpowiedzialność Wasza jest ogromna: rodzice bowiem i wychowawcy są współpracownikami łaski Bożej i świadkami wiary, którą mają przekazać młodemu pokoleniu. Cytowany przed chwilą Sobór podkreśla dalej, że rodzice: „są dla swoich dzieci pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej, pielęgnowują z wielką troskliwością” (DA 11).

Przyjście z pomocą każdemu powołaniu jest dla rodziców, kapłanów, wychowawców i nauczycieli obowiązkiem sumienia. Niech Bóg udzieli nam sił, abyśmy ten obowiązek zawsze spełniali z pełnym zaangażowaniem i odwagą.

Zwracam się do Was, Droga Młodzieży, abyście na wielkie sprawy Boże i na swoje życie spojrzeli z zapalem płynącym z głębokiej wiary. Pamiętajcie, Bóg zwraca się do każdego człowieka z osobistym wezwaniem. Niektórym z Was ukazuje służbę w kapłaństwie lub w życiu zakonnym. Zaszczytne to służba, wymagająca wielkiej ofiary i poświęcenia, męznego ducha i odwagi. Ceniąc sobie takie wyróżnienie, spójrzmy na otaczający nas świat. O pomoc wołają ludzie potrzebujący, ubodzy, ludzie, których zbawienie jest zagrożone. Trzeba się tym głosem przejąć, pójść za nim, dać z siebie wszystko, aby ratować i pomagać. Drodzy Młodzi Przyjaciele, bądźcie otwarci na wezwanie Boże, i odpowiedzcie, jak Chrystus: „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 7).

Zwracam się też do Was, Drogie Dzieci, szczególnie umiłowane przez Pana Jezusa. Zachęcam Was, byście kochały piękną liturgię Kościoła, służbę przy ołtarzu i śpiew w czasie nabożeństw. Zgłaszajcie się do ministrantów, do Eucharystycznego Ruchu Młodych, czy też do chóru dziecięcego Waszej Parafii. Będąc blisko Jezusa i służąc Mu przy ołtarzu, bę-

dziecie mogły lepiej słyszeć Jego głos. A wtedy odpowiecie jak mały Samuel: „Mów Panie, bo słuca słuca Twój” (1 Sm 3, 9).

4. Do I Archidiecezjalnego Kongresu Powołań będziemy się przygotowywać przez pierwsze trzy tygodnie miesiąca maja, uczestnicząc w nabożeństwach majowych, podczas których będą czytane specjalne rozważania na temat powołania chrześcijańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem powołania duchownego. Teksty tych rozważań zostały przygotowane przez Przełożonych Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz przez Żeńskie Zgromadzenia Zakonne naszej Archidiecezji.

Uroczysta inauguracja Kongresu odbędzie się w Katedrze, w dniu 22 maja br. o godz. 18.30.

W ramach tygodnia kongresowego, Wychowawcy i Profesorowie naszego Seminarium oraz Alumni i Siostry Zakonne udadzą się do wybranych wcześniej parafii Archidiecezji, by uczestniczyć tam w tzw. Stacjach Kongresowych. Ich program będzie obejmował: uroczystą Mszę świętą koncelebrowaną przez okolicznych duszpasterzy, konferencje i dyskusje mające na celu pogłębienie wiedzy religijnej oraz bliższe poznanie aktualnych problemów Kościoła zarówno powszechnego, jak i lokalnego. Stacje Kongresowe będą też doskonałą okazją do bezpośrednich kontaktów z Alumnami Seminarium Duchownego, jak i z Siostrami Zakonnymi.

Kulminacyjnym punktem Kongresu będzie przyjęcie święceń kapłańskich, w Katedrze Wrocławskiej, w sobotę 29 maja br., przez 16 diakonów naszego Seminarium Duchownego.

Szczegółowy program całego Kongresu przekażą Wam, Drodzy Bracia i Siostry, w stosownym czasie, Wasi duszpasterze.

Niech Bóg Ojciec – Dawca i Źródło wszelkich dóbr, z obfitą hojnością rozdaje łaski i ubogaca Kościoł na Dolnym Śląsku tym szczególnym darem, jakim są liczne i dobre powołania kapłańskie i zakonne.

Matka Wiecznego Kapłana, Bogurodzica Maryja, niech towarzyszy Waszym modlitwom i przedstawia je Chrystusowi.

Wszystkim Wam, Umiłowani Bracia i Siostry, na apostołstwo modlitwy o powołania z serca błogosławie.

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ,  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, II Niedziela Wielkanocy 1999 roku



## 41.

### **Nota w sprawie zbiórki na Radio „Rodzina”**

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,

Sobór Watykański II, w „Dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli”, zwraca się do nas, ludzi wierzących, z apelem między innymi o to. byśmy okazывali pomoc katolickim transmisjom radiowym i telewizyjnym, które prowadzą słuchaczy do uczestnictwa w życiu Kościoła i karmią ich prawdami religijnymi oraz troszczą się o chrześcijańską formację ludzkiej społeczności (por. nn. 14.17).

Wiemy z doświadczenia, że w naszej Archidiecezji, od kilku już lat, rozwija działalność Katolickie Radio Rodzina. Rozgłośnia ta promuje na swojej antenie problematykę Kościoła Katolickiego, ze szczególnym uwzględnieniem wiadomości i faktów dotyczących życia Kościoła lokalnego na Dolnym Śląsku. Nasze Katolickie Radio, poprzez specjalne programy mielenijne, realizowane już od dłuższego czasu, przygotowuje słuchaczy do właściwego przeżywania 1000-lecia naszej Archidiecezji. Ze względu na chorych i ludzi w podeszłym wieku, od kilku tygodni – codziennie – jest transmitowana Msza święta z Katedry Wrocławskiej i innych świątyń naszego miasta. Od 1 lutego br., nasze Radio rozpoczęło nadawanie swojego programu z nowego nadajnika, dzięki czemu znacznie powiększył się jego zasięg, do kilkunastu kilometrów wokół miasta Wrocławia.

Ale nasza archidiecezjalna rozgłośnia nie jest stacją komercyjną, utrzymuje się jedynie dzięki ofiarom. Dlatego składam Wam, Bracia i Siostry, serdeczne podziękowanie za wszelkie dotychczasowe dary duchowe i materialne, jakimi wspieraliście nasze Radio. Bóg zapłać Wam też za te ofiary, które na rzecz naszej rozgłośni złożycie do puszek po Mszach świętych w najbliższą niedzielę. Ten dar niech Wam dobry Bóg wynagrodzi swoimi łaskami.

Wszystkim Wam, Słuchacze i Przyjaciele Katolickiego Radia Rodzina z serca błogosławię.

*† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ, Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, 14 kwietnia 1999 roku

## 42.

### **Apel o pomoc dla ofiar wojny w Kosowie**

Umiłowani Bracia i Siostry,

Od kilkunastu już dni jesteśmy świadkami tragedii ludności albańskiej w Kosowie, dotkniętej polityką tzw. czystek etnicznych. W wyniku dzia-

łań militarnych, wielu zamieszkujących tamten rejon poniosło śmierć. Dziesiątki tysięcy mieszkańców miast i wiosek, zmuszonych w sposób bezwzględny do opuszczenia własnych domów i miejsca zamieszkania, poniosły ogromne straty materialne, pozostając bez dachu nad głową i bez podstawowych środków do życia, o czym zresztą informują nas codziennie środki przekazu.

Cały cywilizowany świat, w duchu ogólnoludzkiej solidarności, organizuje szeroko zakrojoną pomoc dla dotkniętych niebywałymi cierpieniami ofiar wojny, angażując w nią poszczególne kraje i narody oraz organizacje społeczne i charytatywne.

Chrześcijańska miłość bliźniego przynagla i zobowiązuje również nas do niesienia wielorakiej pomocy ofiarom gwałtu i przemocy. Proszę Was przeto, Bracia i Siostry, módlmy się gorąco, by Zmartwychwstały Chrystus otoczył swoją szczególną opieką wszystkich doświadczanych cierpieniami i wspierał tych, którzy zabiegają o stworzenie im ludzkich warunków egzystencji. W ramach zaś pomocy materialnej złożmy dzisiaj nasze hojne ofiary do puszek przy wejściu do świątyni. Zgromadzone tą drogą środki zostaną przeznaczone w całości na dzieło pomocy kosowskiemu Albańczykom.

Staropolskim zwyczajem, słowami „Bóg zapłać” dziękuję wszystkim ludziom dobrej woli za ich życzliwość wobec będących w potrzebie naszych braci i życzę, by spełniły się wobec nich słowa Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Z arcybiskupskim błogosławieństwem.

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ,  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy 1999 roku

### 43.

## **Decyzja w sprawie odpustów w bazylice mniejszej rzym.-kat. parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty**

Świątynia p.w. Św. Jana Ap. i Ew. w Oleśnicy Śląskiej, podniesiona przez Ojca Świętego Jana Pawła II do godności Bazyliki, zajmuje w życiu religijnym Ludu Bożego naszej Archidiecezji miejsce szczególne. Wierni mogą w niej uzyskać odpust zupełny, tzn. łaski darowania przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone co do winy (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1471)

Zgodnie z dokumentem Kongregacji Kultu Bożego, O Bazylice Mniejszej, z dnia 9 XI 1989 r., zatwierdzam niniejszym, zaproponowane przez Księdza Proboszcza – Kustosza Bazyliki, następujące terminy w ciągu roku, w których wierni mogą w niej zyskać odpusty:

1. w rocznicę poświęcenia bazyliki – 13 maja
2. w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła – 29 czerwca
3. w uroczystość Patrona bazyliki Św. Jana Ap. i Ew. – 27 grudnia
4. w dzień nadania tytułu bazyliki – 3 października
5. w dniu wyznaczonym przez Biskupa Diecezjalnego – 19 marca
6. raz w roku, w dniu dowolnie wybranym przez każdego wiernego.

Warunkiem uzyskania odpustu przez wiernych jest nawiedzenie Bazyliki w jednym z w/w dni, uczestnictwo w nabożeństwie lub przynajmniej odmówienie Modlitwy Pańskiej i pacierzowe wyznanie wiary, odprawienie spowiedzi i przyjęcie Komunii świętej. Ponadto należy pomodlić się w intencji Ojca Świętego (np. *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo, Pod Twoją obronę*). Wymaga się również wykluczenia wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego (Konst. Apost. Papieża Pawła VI *Indulgentiarum Doctrinu* z dn. 1. 01. 1967 r. – Normy p. 7).

Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej zachęcam, by ochotnym sercem nawiedzali Bazylikę p.w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy i z wiarą podejmowali trud odnowy wewnętrznej tak bardzo potrzebnej każdemu z nas i całej naszej Ojczyźnie.

Duszpasterzom posługującym Ludowi Bożemu w Oleśnickiej Bazylice i Wiernym, którzy ją nawiedzają dla uzyskania odpustu z głębi serca błogosławię.

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ,  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 31 marca 1999 roku

44.

## **Zaproszenie do udziału w 19. Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę**

*(7-15 sierpnia 1999 roku)*

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

Już od 19-tu lat, na początku sierpnia, wyrusza z naszej Katedry Wrocławskiej Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wpisała się ona na trwałe w kalendarz wakacyjnej działalności duszpasterskiej Kościoła na Dolnym

Śląsku. Jako pasterza Archidiecezji cieszy mnie fakt, że w Pielgrzymce tej, nazywanej niekiedy „rekolekcjami w drodze”, uczestniczy licznie młodzież, wykorzystująca czas wolny od zajęć, aby pogłębić i umocnić swoją wiarę.

Tegorocznym rozważaniom pielgrzymkowym będą przyświecać słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który w Liście Apostolskim *Tertio millennio adveniente* pisze, że: „Maryja powołana przez Ojca, prowadzi nas do Ojca”.

Zachęcając Was, Drodzy Bracia i Siostry, do udziału w tegorocznej Pielgrzymce na Jasną Górę, proszę byście w Wasze intencje modlitewne włączyli prośby o głębokie przygotowanie wiernych Dolnego Śląska do obchodów Wielkiego Jubileuszu Zbawienia oraz 1000-lecia istnienia naszej Wrocławskiej Archidiecezji.

Wiem, że w Waszych modlitwach nigdy nie zapominać o naszym umiłowanym Ojcu Świętym Janie Pawle II, że polecacie Bogu nie tylko Jego zdrowie, ale nade wszystko wypraszać Mu moce Ducha, tak konieczne w apostolskim posługiwaniu Kościołowi i światu na przełomie tysiącleci. Ufam, że w tym roku, razem z wszystkimi Polakami uczestniczącymi w pielgrzymowaniu do Czarnej Madonny, będziecie dziękować Bogu za wszelkie dobro, jakie stało się udziałem naszego Narodu dzięki czerwcowej pielgrzymce Piotra naszych czasów do Polski.

Wszystkie kwestie szczegółowe dotyczące udziału w Pielgrzymce przekażą Wam w stosownym czasie Wasi Duszpasterze.

Na trud przygotowania Pielgrzymki z serca Wam błogosławię.

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ,  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela 1999 roku

### 45.

## **Komunikat w sprawie uroczystości Bożego Ciała**

W najbliższy czwartek, dnia 3 czerwca br. obchodzić będziemy Uroczystość NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA. Jak każdego roku zapraszamy serdecznie Duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz wszystkich Wiernych miasta Wrocławia do Archikatedry na centralną uroczystość, która rozpocznie się o godzinie 9-tej. Przewodniczyć jej będzie J. Em. Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz, Arcybiskup Metropolita Wrocławski.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest poświęcona w sposób szczególny Eucharystii. Zgromadzony w swoich świątyniach lud Boży – Kościół święty, wychodzi w tym dniu na ulice i idzie tam, gdzie żyją, pracują, radują się i cierpią ludzie, by mówić im o tym, czym sam żyje na co dzień. A żyje Kościół Ofiarą Jezusa Chrystusa, którą On, wieczny Kapłan, złożył z samego siebie na Krzyżu dla naszego zbawienia. Pamięć tej Ofiary trwa nieustannie w Najświętszej Eucharystii, danej nam jako sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości i uczta paschalna, na której pożywamy Chrystusa (por. KL 47). Przypomnił nam te prawdy przed dwoma laty 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Tradycyjnie, polskim zwyczajem, będziemy uczestniczyć pobożnie i licznie w tej uroczystości. Chciejmy przez udział we Mszy św. i procesji Bożego Ciała wyrazić szczególną wdzięczność Jezusowi Chrystusowi, zwłaszcza za te duchowe dobra, które stały się naszym udziałem dzięki wspomnianemu już 46. Międzynarodowemu Kongresowi Eucharystycznemu. Polecamy też Najwyższemu Kapłanowi Ojca Świętego Jana Pawła II, który w tym roku obchodzi 21-rocznicę posługiwania ludowi Bożemu na Stolicy św. Piotra w Rzymie.

Zapraszamy wrocławską młodzież, aby swoją godną obecnością na uroczystościach Bożego Ciała dała wyraz wierności Chrystusowi obecnemu w Najświętszej Eucharystii i chrześcijańskim tradycjom naszego Narodu.

Liczymy na udział ministrantów i lektorów oraz nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w strojach liturgicznych oraz parafialnych pocztów sztandarowych.

Niech udział w uroczystościach Bożego Ciała przyniesie nam umocnienie w wierze, nadziei i miłości, niech pogłębi w nas pragnienie dobra, prawdy i życia w wolności dzieci Bożych.

*BP EDWARD JANIAK, Wikariusz Generalny*

Wrocław, dnia 25 maja 1999 roku

## 46.

### **Komunikat w sprawie „dni czuwania” przed pielgrzymką Jana Pawła II do Polski**

Kuria Metropolitalna Wrocławska, w nawiązaniu do wystosowanego przez Konferencję Episkopatu Polski *Wezwania do modlitwy w oczekiwaniu na wizytę apostolską Ojca Świętego w Ojczyźnie*, odczytanego w świątyniach w VII Niedzielę Wielkanocną, poleca zorganizować we wszystkich parafiach Archidiecezji, w terminie od 31 maja do 4 czerwca br., specjalne „dni czuwania” poprzedzające kolejną pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski.

W strukturze omawianych dni mogą się znaleźć między innymi:

- Msza święta (zwłaszcza wieczorna) z okolicznościową homilią i modlitwą wiernych,
- Nabożeństwo majowe i czerwcowe z rozważaniem i dłuższą adoracją Najświętszego Sakramentu.

W poniedziałek 31 maja zastanowimy się, co znaczy prawda, że „Bóg jest Miłością”. Tematem refleksji we wtorek będzie grzech człowieka, w środę 2-go czerwca „Jezus Chrystus – Odkupiciel Człowieka”. W czwartek, w uroczystość Bożego Ciała – w drugą rocznicę 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu – będziemy zgłębiać tajemnicę obecności Chrystusa w Kościele przez dar Eucharystii. Wreszcie w piątek – 4 czerwca, w przeddzień przyjazdu Ojca Świętego do Polski – przedmiotem naszego rozważania będzie temat: „Piotr umacnia braci w wierze”.

Do udziału w „dniach czuwania” należy zaprosić i zachęcić wiernych w ramach ogłoszeń duszpasterskich w niedziele 23 i 30 maja br.

Pomocnicze materiały duszpasterskie, rozpisane na poszczególne dni, zebrane w broszurze pt.: *Bóg jest Miłością*, przekazaliśmy wszystkim parafiom Archidiecezji przez miejscowych Księży Dziekanów.

Prosimy o dokładne zapoznanie się z tą publikacją i wykorzystanie jej w ramach omawianych dni.

*BP EDWARD JANIĄK, Wikariusz Generalny*

Wrocław, dnia 17 maja 1999 roku

## 47.

### **Odnaczenia**

#### **Mianowani prałatami (kapelanami honorowymi Ojca Świętego):**

ks. Franciszek MROWIEC, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech;  
ks. Andrzej DZIEŁAK, proboszcz parafii pw. Bożego Ciała we Wrocławiu.

#### **Odnaczeni przywilejem RM:**

ks. Ryszard SIUTA, Brazylia; ks. Stanisław JANUS, Łeba; ks. Stanisław STEC, Polska Misja Katolicka, Würzburg, Niemcy; ks. Edward PASIONEK proboszcz parafii w Pszennie.

## 48.

### **Nominacje**

Ks. prof. dr hab. Ignacy DEC, rektor PFT we Wrocławiu – protonotariuszem apostolskim; ks. Andrzej TOMKO, prefekt w Henrykowie – Sekretarzem Generalnym PFT; ks. Waldemar KOCENDA, wikariusz parafii pw. św. Macieja we Wrocławiu i pomoc w C.O.D.A. – ojcem duchownym w MWSD w Henrykowie; ks. Jan ADAMARCZUK, wikariusz parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy Śląskiej – prefektem w MWSD w Henrykowie; ks. Ryszard GROŃ, ojciec duchowny w MWSD w Henrykowie – ojcem duchownym w MWSD we Wrocławiu; ks. Zbigniew POŹNIAK, wikariusz parafii pw. św. Brata Alberta w Mirkowie – wice dyrektorem Caritas Archidiecezji Wrocławskiej; ks. Paweł CEMBROWICZ, po studiach w Rzymie – ojcem duchownym w MWSD we Wrocławiu; ks. Piotr SROCZYŃSKI, po studiach – Sekretarzem Redakcji Wydawnictw PFT we Wrocławiu.

## Zmiany wśród duchowieństwa

### Przeniesieni proboszczowie:

ks. Romuald BRUDNOWSKI – z parafii pw. św. Macieja we Wrocławiu do parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Kudowie Zdrój-Czermnej; ks. Adam MATKOWSKI – z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Złotym Stoku do parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze; ks. Wiesław KARAŚ – z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Małowicach do parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu-Zakrzowie; ks. Stanisław SARYCZEW – z parafii pw. św. Floriana i św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Małowicach; ks. Jan JABŁECKI – z parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Jutrzynie do parafii pw. św. Michała Archanioła w Smogorzowie Wielkim; ks. Janusz GILUŃ – z parafii pw. św. Doroty w Radkowie do parafii pw. Narodzenia NMP i św. Marcina w Strzelcach Namysłowskich; ks. Tadeusz RUSNAK – z parafii pw. Narodzenia NMP i św. Marcina w Strzelcach Namysłowskich do parafii pw. św. Macieja we Wrocławiu; ks. Jerzy KLICHTA – z parafii pw. św. Michała Archanioła w Smogorzowie Wielkim do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kowalowicach; ks. Krzysztof AMBROŻEJ – z parafii pw. św. Jana Chrzyciciela w Ludowie Śląskim do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Złotym Stoku; ks. Jan KUSTOSZ – z parafii pw. św. Michała Archanioła w Żabinie do parafii pw. św. Doroty w Radkowie; ks. Józef KIJAK – z parafii pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jelczu-Laskowicach.

### Mianowani proboszczami:

ks. Wojciech KOPEĆ, wikariusz parafii pw. MB Miłosierdzia we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. NMP Królowej Polski w Przerzecznym Zdroju; ks. Wiesław RAK, wikariusz parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. św. Floriana i św. Józefa w Olbrachcicach Wielkich; ks. Andrzej AUGUSTYN, wikariusz parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. św. Piotra Kaniżusza we Włodowicach; ks. Zdzisław SYPOSZ, wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu-Gądowie – proboszczem parafii pw. św. Anny we Wrocławiu-Pracach; ks. Tadeusz KOSIOR, wikariusz parafii pw. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym – proboszczem parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Strupinie; ks. Krzysztof JAKUBUS, wikariusz parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy Śląskiej – proboszczem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Jutrzynie; ks. Stanisław MALINOWSKI, wikariusz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy Śląskiej – proboszczem parafii pw. św. Mi-



chała Archaniola w Żabinie; ks. Marian MADRY, po urlopie zdrowotnym – proboszczem parafii pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich; ks. Jacek WŁOSTOWSKI, wikariusz parafii pw. św. Elżbiety we Wrocławiu – proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Ludowie Śląskim; o. Krzysztof WESOŁOWSKI OCD – proboszczem parafii pw. Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Artur MIELESZKO – proboszczem parafii pw. św. Michała Archaniola we Wszemirowie; o. Ireneusz HOMONCIK CSSR – proboszczem parafii pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie Śląskim.

### **Przeniesieni wikariusze:**

ks. Roman RAK – z parafii pw. MB Miłosierdzia w Oleśnicy do parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Jelczu-Laskowicach; ks. Marek MEKWIŃSKI – z parafii pw. św. Agnieszki we Wrocławiu do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świdnicy Śląskiej; ks. Grzegorz LESZCZYŃSKI – z parafii pw. NMP Matki Kościoła w Dzierżoniowie do parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu; ks. Marek ZOŁOTEŃKI – z parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy Śląskiej do parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Marek GRZESIOWSKI – z parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie do parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy Śląskiej; ks. Stanisław KUCA – z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Prusicach; ks. Krzysztof PEŁECH – z parafii pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Piotr KIJEK – z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu; ks. Jacek FRONIEWSKI – z parafii pw. św. Piotra i Pawła w Bożkowie do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Leszek Urban – z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw. św. Agnieszki we Wrocławiu; ks. Piotr ŚMIGIELSKI – z parafii pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie do parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu; ks. Piotr BAŁTAROWICZ – z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Prusicach do parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy Śląskiej; ks. Robert TURZAŃSKI – z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kudowie Zdroju do parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu; ks. Piotr WIŚNIEWSKI – z parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy Śląskiej do parafii pw. św. Karola Boromeusza w Wołowie; ks. Andrzej JAREMKO – z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Jelczu-Laskowicach do parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu; ks. Tomasz BŁASZCZYK – z parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Oławie do parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Brzegu Dolnym; ks. Jacek OLSZEWSKI – z parafii pw. św. Wawrzyńca w Wołowie do parafii pw. Trójcy Świętej we Wrocławiu; ks. Cezary CIUPIAK – z parafii pw. św. Barbary w Nowej Rudzie do parafii pw. św. Wawrzyńca w Wołowie; ks. Adam SKALNIAK – z parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu do parafii pw. św. Barbary w Nowej Rudzie; ks.

Wiesław RUSIN – z parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu do parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia we Wrocławiu; ks. Krzysztof TOMCZAK – z parafii pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej do parafii pw. św. Brata Alberta w Mirkowie; ks. Andrzej BARTOS – z parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu do parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Łosiowie; ks. Piotr REPEŁOWSKI – z parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie do parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Arkadiusz MAŁCZAK – z parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie do parafii pw. Krzyża Świętego w Kłodzku; ks. Jacek TOMASZESKI – z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku do parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie; ks. Paweł MACHAŁ – z parafii pw. Trójcy Świętej we Wrocławiu do parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie; ks. Piotr Kos

– z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie do parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie; ks. Tomasz OLSZEWSKI – z parafii pw. św. Karola Boromeusza w Wołowie do parafii pw. św. Jerzego w Dzierżonowie; ks. Paweł DANCEWICZ – z parafii pw. św. Walentego Męczennika w Lubiążu do parafii pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej; ks. Adam WOŹNIAK – z parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii pw. św. Walentego Męczennika w Lubiążu; ks. Stanisław PAJESTKA SDS – z parafii pw. św. Jadwigi i św. Bartłomieja Apostoła w Trzebnicy do parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Wysokim Kościele.

### **Neoprezbiterzy:**

ks. Leszek BARANOWSKI – wikariuszem parafii pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy; ks. Janusz BETKOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Jelczu-Laskowicach; ks. Tomasz CHOIŃSKI – wikariuszem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kudowie Zdroju; ks. Tomasz CZUBAK – wikariuszem parafii pw. NMP Matki Kościoła w Dzierżonowie; ks. Igor FALKIEWICZ – wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy Śląskiej; ks. Wojciech GRYGLEWICZ – wikariuszem parafii pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie; ks. Jacek JASIŃSKI – wikariuszem parafii pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie; ks. Norbert JERZAK – wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy Śląskiej; ks. Wojciech KANIA – wikariuszem parafii pw. św. Katarzyny Aleksandyjskiej w Górze Śląskiej; ks. Wojciech KAŃSKI – wikariuszem parafii pw. św. Piotra i Pawła w Bożkowie; ks. Grzegorz MICHALSKI – wikariuszem parafii pw. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym; ks. Paweł POŁEĆ – wikariuszem parafii pw. św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej; ks. Zbigniew STOKŁOSA – wikariuszem parafii pw. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śląskiej; ks. Piotr SZPIŁYK – wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Biławie; ks. Wojciech ZMYŚŁOWSKI – wikariuszem parafii pw. Najświętszego

Zbawiciela we Wrocławiu; ks. Jarosław ŻMUDA – wikariuszem parafii pw. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej.

### **Mianowani wikariuszami:**

o. Jacek BURNUS CSSR – wikariuszem parafii pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie Śląskim; ks. Artur STOBIERSKI SDS – wikariuszem parafii pw. św. Jadwigi i św. Bartłomieja Apostoła w Trzebnicy; ks. Antoni STACHNIO SDS – wikariuszem parafii pw. św. Jadwigi w Dobroszycach; ks. Jarosław GRZESIUK SDS – wikariuszem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Jacek WAWRZYŃIAK SDS – wikariuszem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich.

### **Mianowany katechetą:**

ks. Mariusz LIS TChr – katechetą w parafii pw. św. Piotra i Pawła w Ziębicach.

### **Skierowany do pracy duszpasterskiej:**

ks. Adam PROROK, p.o. proboszcza w Łosiowie – Niemcy.

### **Skierowani na studia:**

ks. Andrzej MAŁACHOWSKI, Sekretarz Redakcji Wydawnictw PFT i rektor pościola pw. św. Marcina we Wrocławiu – studia w Anglii; ks. Janusz MISIEWICZ, Sekretarz Generalny i Dyrektor Administracyjny PFT – studia w Niemczech; ks. Tomasz CZABATOR, wikariusz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy Śląskiej – studia w Rzymie; ks. Krzysztof BORECKI, wikariusz parafii pw. św. Jana Apostoła w Oleśnicy Śląskiej – studia na KUL.

### **Skierowany na urlop naukowy:**

Ks. Włodzimierz Wołyniec – ojciec duchowny MWSD we Wrocławiu.

### **Odwołani przez władze zakonne:**

ks. Zdzisław ŚWINIARSKI SSCC, wikariusz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu; o. Franciszek HENZEL OCD, proboszcz parafii pw. Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Robert LACINGE TChr, katecheta w parafii św. Piotra i Pawła w Ziębicach; o. Mikołaj DURZYŃSKI OP, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha we Wrocławiu; ks. Piotr NIEWIADOMSKI SDS, proboszcz parafii pw. św. Michała Archaniola we Wszemirowie; o. Ryszard KIELBASA CSSR, proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie Śląskim; o. Władysław LACHOWICZ CSSR, wikariusz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie Śląskim; ks. Jerzy URBANIK SDS, wikariusz parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Wysokim Kościele; ks. Adam SERAFIN SDS, wikariusz parafii pw. św. Jadwigi w Dobroszycach; ks. Piotr

ZEMAN SDS, wikariusz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; ks. Janusz BARGLIK SDS, katecheta w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich.

### **Zwolnieni z pełnionej funkcji:**

ks. Józef KIJAK, z funkcji dziekana dekanatu Ząbkowice Śląskie; ks. Grzegorz TRAWKA – z funkcji zastępcy dyrektora Caritas Archidiecezji Wrocławskiej; ks. Jan JAGODZIŃSKI – z funkcji proboszcza parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze; ks. Kazimierz ŻOŁNA – z funkcji proboszcza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kowalowicach; ks. Andrzej MAŁACHOWSKI – z funkcji Sekretarza Redakcji Wydawnictw PFT i rektora kościoła pw. św. Marcina we Wrocławiu; ks. Janusz MISIEWICZ – z funkcji Sekretarza Generalnego i Dyrektora Administracyjnego PFT; ks. Jan Andrzej JAGIEŁŁO – z funkcji ojca duchownego w MWSD we Wrocławiu; ks. Włodzimierz WOŁYŃCIEC – z funkcji ojca duchownego w MWSD we Wrocławiu; ks. Antoni RUDAWSKI – z funkcji proboszcza parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jelczu-Laskowicach.

### **Ekskardynowany z Archidiecezji Wrocławskiej:**

ks. Jan BEDNARZ – do diec. Salt Lake City w USA.

### **Urlop zdrowotny:**

ks. Jacek WESOŁY – wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Jelczu-Laskowicach; ks. Jan JAGODZIŃSKI – proboszcz parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze; ks. Kazimierz ŻOŁNA – proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kowalowicach; ks. Antoni RUDAWSKI – proboszcz w parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jelczu-Laskowicach.

### **Przeszli w stan spoczynku:**

ks. Antoni DĘBOWSKI – proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski w Przerzeczynie Zdroju; ks. Jan MYJAK – proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Kudowie Zdrój-Czermnej; ks. Piotr BĄK – proboszcz parafii pw. św. Anny we Wrocławiu-Praczech; ks. Kazimierz WRÓBEL – proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Strupinie.

## **50.**

### **Zmarli kapłani**

Ks. Jerzy HAZUBSKI, ur. 11 III 1934 r. w Ostrzeszowie, święc. 21 VI 1959 r. we Wrocławiu, zm. 12 IV 1999 r. w Münster, pochowany w Ostrzeszowie; ks. Marian STANETA, emeryt, ur. 23 XI 1923 r. w Łagowie, święc.

2 IV 1949 r. w Katowicach, zm. 3 V 1999 r. we Wrocławiu, pochowany 6 V 1999 r. na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu; ks. Ferdynand SEWERYN, ur. 16 VIII 1914 r. w Nieszkwicach, święc. 9 VII 1939 w Krakowie, zm. 16 VI 1999 r. w Żernikach Wrocławskich, pochowany 19 VI 1999 r. w Żernikach Wrocławskich.

### **List rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego do wiernych Archidiecezji Wrocławskiej z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego 1999 roku**

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Przez całą oktawę wielkanocną, przed czytaniem Ewangelii, rozbrzmiewają w naszych świątyniach słowa Psalmu 118: „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy”. Słowa te odnoszą się nie tylko do dnia, w którym Jezus zmartwychwstał, ale także do dni, w których świętujemy Jego zwycięstwo nad śmiercią. Tyczą przeto i dzisiaj tego dnia – poniedziałku wielkanocnego. „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy”. Jesteśmy wezwani do radości, bowiem Chrystus zmartwychwstał, zwyciężył niepokonanego od czasów rajskich wroga – śmierć, i zapowiedział nasze przyszłe zmartwychwstanie i życie. „Chrystus zmartwychwstan jest – śpiewamy w pieśni wielkanocnej – nam na przykład dan jest, iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować, alleluja”.

Zmartwychwstanie Chrystusa, najgłębsze źródło naszej radości, oznacza nie tylko ostateczne pokonanie śmierci i perspektywę przyszłego, powszechnego zmartwychwstania, ale także zapowiada zwycięstwo prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem, miłości nad nienawiścią. Kościół głosi tę Dobrą Nowinę w dzisiejszym świecie, który jakby totalnie zaprzeczał, że tak może być. Doświadczamy bowiem, iż mimo zmartwychwstania Chrystusa na świecie jest tak wiele zła i smutku. Jesteśmy świadkami manipulowania prawdą, ośmieszania dobra, kwestionowania wartości moralnych i religijnych. W środkach społecznego przekazu czę-

sto promuje się ludzi doraźnego sukcesu, biznesu, sprytu; wychwała się tych, którym powiodło się w dziedzinie zawodowej, gospodarczej, a pomija się niekiedy milczeniem ludzi uczciwych, cichych – tych, którzy dyskretnie realizują wartości ewangeliczne. W takiej sytuacji wielu, zwłaszcza młodych, stawia sobie pytanie, czy warto być dobrym, uczciwym, prawdomównym, pokornym? czy warto dziś żyć Ewangelią? czy wartości religijne mają jeszcze przyszłość? Kościół, wpatrzony w zmartwychwstałego Pana, głosi wszystkim orędzie ostatecznego zwycięstwa życia nad śmiercią, prawdy nad kłamstwem, miłości nad nienawiścią. Wzywa do zawierzenia Temu, który powiedział: „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16,33). Głosząc to, wzywa nas do pomnażania radości, gdyż przyszłość należy do tych, którzy zawierzili Chrystusowi, którzy w dzisiejszym świecie są świadkami Jego zmartwychwstania.

„Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy”. Przyjmijmy to zaproszenie do radości. Cieszymy się i weselmy, mimo, że przyjmującej nas różnej biedy. Nabierajmy radości, bo zmartwychwstanie Pańskie głosi, że dzieje świata i każdego człowieka należą do Chrystusa, że nasze cierpienia, poniżenia i udręczenia przeobrażą się w zwycięstwo. Kto wierzy w zmartwychwstanie Pana nie może się nie radować, nie może się przerazić krzykliwego zła, gdyż zwycięstwo należy do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał, i do tych, którzy w Niego wierzą i są dzisiaj świadkami Jego zmartwychwstania.

Do składania świadectwa o Chrystusie zmartwychwstałym, do zgłębiania Jego nauki metodami naukowymi, powołany jest na dolnośląskiej ziemi Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu. Już ponad trzydzieści lat Fakultet prowadzi działalność naukowo-dydaktyczną jako jedno-wydziałowa wyższa uczelnia teologiczna, uprawniona przez władze kościelne i państwowe do nadawania stopnia magistra, licencjata, doktora i doktora habilitowanego nauk teologicznych. Papieski Fakultet Teologiczny, podejmując refleksję naukową nad Objawieniem i szeroko rozumianą kulturą chrześcijańską, wypełnia bardzo ważną lukę w działalności naukowo-dydaktycznej wyższych uczelni Wrocławia, które mają inny przedmiot i cel swoich badań. W środowisku naukowym naszego miasta Fakultet stoi na straży prawdziwego obrazu Boga i człowieka, wskazuje na walor wartości moralnych i religijnych w życiu indywidualnym, społecznym, gospodarczym i politycznym, podkreśla znaczenie wartości etycznych w nauce i kulturze.

Uczelnia nasza zapewnia formację teologiczną kandydatom do kapłaństwa, siostronom zakonnym i młodzieży świeckiej, przygotowującej się do pracy ewangelizacyjnej w Kościele, szczególnie na odcinku katechizacji szkolnej i parafialnej. Prowadzi także studia licencjacko-doktorskie dla księży i osób świeckich, umożliwiając im zdobycie doktoratu z teologii. Kształci również na Podyplomowym Studium Dziennikarskim przyszłych pracowników dla katolickich środków społecznego przekazu

myśli, a na Studium Rodzinnym przygotowuje kadry do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych. Papieski Fakultet nie tylko kształci i umożliwia zdobywanie stopni naukowych z teologii, ale także służy pracy duszpasterskiej Kościoła w naszej Archidiecezji. Ogłasza publikacje teologiczne i różnego rodzaju pomoce duszpasterskie, organizuje sympozja pastoralne dla księży i świeckich pracowników katechezy. Niektórzy wykładowcy wygłaszają chętnie okolicznościowe wykłady, prelekcje i homilie w różnych ośrodkach formacyjnych i duszpasterskich, a także przewodniczą rekolekcjom parafialnym i spotkaniom modlitewnym różnych grup apostołskich.

Równoległe do działalności naukowo-dydaktycznej prowadzone są na naszej uczelni prace remontowo-budowlane. Pragnę poinformować, że na początku obecnego roku akademickiego została oddana do użytku nowa aula, która posiada ponad pięćset siedzących miejsc i służy do przeprowadzania sympozjów i sesji naukowych. Aktualnie prowadzony jest remont kamienicy przy ul. Katedralnej 9, gdzie przewidziane są sale wykładowe i zakłady naukowe.

Wszystkie te dokonania stały się możliwe dzięki pomocy duchowej i materialnej całej naszej Archidiecezji. W klimacie radosnych świąt wypowiadam wszystkim naszym Dobrodziejom słowa głębokiej wdzięczności. Dziękuję gorąco kapłanom i wiernym za okazywaną pomoc. Serdeczne „Bóg zapłać” składam za dzisiejszą kolektę mszalną, która – z rozporządzenia naszego Księdza Kardynała – jest przeznaczona w całości na potrzeby naszej Uczelni. Do słów wdzięczności dołączam słowa serdecznych życzeń: obfitości darów Chrystusa zmartwychwstałego, przede wszystkim daru zdrowia, radości i pokoju.

*KS. PROF. DR HAB. IGNACY DEC,  
Rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu*

## **Wprowadzenie do konferencji naukowej: „Kościół na Śląsku w XIX wieku” (wtorek, 18 maja 1999 roku)**

Na drodze do Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutysięcznego i zarazem na drodze do świętowania millennium biskupstwa wrocławskiego, podejmujemy kolejną, naukową konferencję historyczną, poświęconą tym razem „Kościołowi na Śląsku w XIX wieku”.

W imieniu Uczelni, w której odbywa się ta konferencja, pragnę serdecznie powitać i pozdrowić wszystkich obecnych na tej auli. Na pierwszym planie witam przedstawicieli Episkopatu w osobach J. E. ks. bpa dra hab. Jana Kopca z Opola i ks. bpa Jana Tyrawy z Wrocławia. Księż-



dzu biskupowi Tyrawie dziękuję za przewodniczenie Mszy św. koncelebrowanej w kaplicy seminaryjnej, zaś ks. biskupowi Kopcowi serdecznie dziękuję za wygłoszoną homilię, która nas już wprowadziła w tematyczny klimat konferencji. Witam z wielkim szacunkiem przedstawicieli Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, współorganizatora tej Konferencji. Wśród tych przedstawicieli witam gorąco pana prof. Krystyna Matwijowskiego, pana prof. Mieczysława Patera i pana prof.....

Witam z wielką estymą przedstawicieli Komisji Historycznej Oddziału PAN we Wrocławiu oraz przedstawicieli Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, instytucji, które są także współorganizatorami tej konferencji.

Witam naszych dzisiejszych prelegentów: duchownych i świeckich.

Witam pracowników naukowo-dydaktycznych naszego Fakultetu, szczególnie przedstawicieli sekcji historycznej.

Witam przedstawicieli mass-mediów.

Witam młodzież duchowną, naszych alumnów i przedstawicieli młodzieży świeckiej.

Witam wszystkich obecnych na tej auli.

Szanowni Państwo!

Przybliżamy się coraz bardziej do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Cały świat chrześcijański, a w szczególności Kościół katolicki, przygotowuje się do świętowania dwutysięcznej rocznicy narodzin najważniejszego mieszkańca naszej Ziemi – Jezusa z Nazaretu, w którym rozpoznaliśmy Syna Bożego, zesłanego nam przez Boga Ojca dla naszego zbawienia.

W wielki Jubileusz Chrześcijaństwa – my mieszkańcy Dolnego Śląska wplątamy jubileusz tysiąclecia naszego biskupstwa we Wrocławiu. Od wielu już lat przygotowujemy się do tego millennium. Mamy już za sobą kilka konferencji i sesji naukowych, które włączyliśmy w program przygotowawczy do nadchodzącego jubileuszu. Pozwolę je sobie tu przypomnieć: „Kościół katolicki na Śląsku w okresie średniowiecza” – 11 XII 1997; „Kościół wrocławski w okresie rządów kard. Melchiora Diepenbrocka (1845-1853)” – 10 III 1998; „Dzieje śląskiego Kościoła Katolickiego w czasach nowożytnych” – 12 IX 1998; i dzisiejsza konferencja na temat: „Kościół na Śląsku w XIX wieku” – 18 V 1999. Nie wymieniam tu siedmiu innych historycznych sesji, które odbyły się w naszej uczelni w ciągu ostatnich sześciu lat.

Na dzisiejszej konferencji nasi prelegenci poprowadzą nas ku Kościołowi na Śląsku w poprzednim stuleciu. Przypomnijmy, że w Europie był to wiek wojen napoleońskich, Kongresu Wiedeńskiego, Wiosny Ludów. Dla nas Polaków był to wiek niewoli narodowej i zrywów powstańczych. Dla Kościoła Powszechnego w Europie był to wiek restauracji katolicyzmu, odrodzenia religijnego, wzrostu autorytetu papieży,

wiek Soboru Wat. I, czas tworzenia nowych i licznych zgromadzeń zakonnych, czas odnowienia filozofii scholastycznej, teologii katolickiej, okres wznowienia działalności uniwersytetów katolickich. W literaturze był to czas kończącego się Oświecenia, czas Romantyzmu, Pozytywizmu i Młodej Polski. W filozofii był to wiek naszej filozofii narodowej, mesjanistycznej, w Europie, czas germańskich systemów idealistycznych, czas pozytywizmu, scjentyzmu, empiryzmu angielskiego, okres narodzin filozofii marksistowskiej. W dziejach nauki był to wiek intensywnego rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza biologii i nauk humanistycznych. Dziewiętnaste stulecie to także czas dużych napięć między nauką i religią, wiarą i wiedzą. Co ciekawego działo się w tym stuleciu na Ziemi Śląskiej, w śląskim Kościele – powiedzą nam o tym za chwilę nasi prelegenci. Otwieramy się na ich słowo i dziękujemy im już teraz za przygotowanie tekstów swoich prelekcji i za ich wygłoszenie.

Na koniec tego „Wprowadzenia” chciałbym wskazać na szczególność dzisiejszego dnia. Dziś 18 maja świętujemy 79. urodziny Ojca św. Jana Pawła II. Dziś w bazylice wadowickiej jest dzień szczególnych modlitw za Piotra naszych czasów, który właśnie w tym miasteczku, we wtorek, 18 maja 1920 r. przyszedł na świat. Dziś także z tej okazji odbywa się sesja naukowa na KUL-u nt. „Poznaj samego siebie”. Z pewnością w wielu innych miejscach, będzie także uczczona dzisiejsza papieska rocznica. Naszą konferencją chcemy także uczcić osobę Ojca św., który tak często przypomina nam o szacunku dla przeszłości, dla historii.

Dodajmy również, że dziś także mija 55. rocznica bitwy pod Monte Cassino, gdzie żołnierz polski odznaczył się szczególnym bohaterstwem. I wreszcie dziś także mija 50. rocznica urodzin wielkiego myśliciela, tomisty, dominikanina – ojca Jacka Woronieckiego, rektora KUL, znakomitego wychowawcy i autora licznych prac z dziedziny teologii, moralności, etyki i pedagogiki, autora słynnej „Katolickiej Etyki Wychowawczej”.

W takim rocznicowym dniu wracamy do historii tego Kościoła, w którym dzisiaj wypełniamy nasze powołanie, któremu dzisiaj służymy, w którym dzisiaj przedłużamy zasiew ewangelii naszych poprzedników w wierze, tych, o których będzie mowa za chwilę w wykładach.. Życzę wszystkim dobrego samopoczucia, wytrwałości, cierpliwości a także wiele radości w słuchaniu wykładów. Życzę miłego wspólnego bycia na tej auli. Niech się wypełnią tu nad nami słowa Psalmu 68., które Kościół śpiewa w dzisiejszej liturgii: „Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony: Bóg, który nad dżwiga co dzień, Zbawienie nasze!”.

*KS. PROF. DR HAB. IGNACY DEC,  
Rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu*

# **Program**

## **XXIX Wrocławskich Dni Duszpasterskich**

*(Wrocław, 23 – 25 VIII 1999 roku)*

W hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II – w roku Jego VII pielgrzymki do Ojczyzny

**Temat ogólny: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś i na wieki”**

### **PONIEDZIAŁEK – 23 sierpnia**

- 9.00 – Msza św. w Archikatedrze Wrocławskiej pod przewodnictwem – Kard. Henryka GULBINOWICZA, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego
- Homilia – abp Józef MICHALIK, Metropolita Przemyski, Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

### Wykłady

- 10.45 – Wprowadzenie – ks. prof. dr hab. Ignacy DEC, rektor PFT we Wrocławiu
- 11.00 – Kościół w Polsce na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia – J. E. Arcybiskup Józef MICHALIK, Metropolita Przemyski
- 12.00 – Próg trzeciego tysiąclecia – wyzwaniem chrześcijan" – ks. prof. dr hab. Jan KRUCINA – PFT Wrocław
- 15.00 – Chrystus ośrodkiem dziejów świata i człowieka – ks. prof. dr hab. Czesław BARTNIK – KUL

### 16.30 – Konwersatoria

1. Z historii i teologii jubileuszy w Kościele – ks. doc. dr hab. Józef PATER, PFT Wrocław
2. Dlaczego człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa? – ks. doc. dr hab. Bogdan FERDEK, PFT Wrocław
3. Dlaczego zjednoczona Europa winna być chrześcijańska? – ks. prof. dr hab. Piotr NITECKI, PFT Wrocław
4. A wy za kogo Mnie uważacie? – Chrystus w oczach młodych Polaków – ks. dr Andrzej JAGIEŁŁO, PFT Wrocław
5. Swoistość duchowości chrześcijańskiej – ks. dr Ryszard GROŃ, PFT Wrocław.
6. Inkulturacja chrześcijaństwa dziś – ks. dr Waldemar IREK, PFT Wrocław

19.30 – Konferencja wieczorna – ks. prof. dr hab. Janusz NAGÓRNY, KUL

## **WTOREK, 24 sierpnia**

### **Wykłady**

- 9.00 – Wcielenie i odkupienie – dar dla człowieka i świata – ks. prof. dr hab. Roman ROGOWSKI, PFT Wrocław
- 10.00 – Chrystus źródłem moralności życia społecznego teraźniejszości i przyszłości – ks. prof. dr hab. Jan KOWALSKI, PAT Kraków
- 11.30 – Jezus Chrystus w religiach niechrześcijańskich – prof. Dr. Horst BUERKLE, Monachium
- 15.00 – Człowiek w poszukiwaniu sensu dziejów – ks. prof. dr hab. Ignacy DEC, PFT Wrocław

### **Konwersatoria**

- 1. Chrystus centrum katechezy – ks. dr Roman DROZD, PFT Wrocław
- 2. Wychowanie dziś – dlaczego chrystocentryzm? – ks. dr Robert ZAPOTOCZNY, PFT Wrocław
- 3. Chrystus w rodzinie – ks. dr Stanisław PASZKOWSKI, PFT Wrocław
- 4. Eucharystia – udział w ofierze i uczcie – adoracja – ks. dr Stanisław ARASZCZUK, WSD Legnica
- 5. Miłosierdzie jedną ma nazwę – Jezus Chrystus – ks. lic. Aleksander RADECKI, PFT Wrocław
- 6. Przenikanie się struktur lokalnych w świetle wartości chrześcijańskich (samorząd, rodzina, dekanat, parafia) – ks. mgr Andrzej TOMKO, PFT Wrocław

19.30 – Konferencja wieczorna – ks. prof. dr hab. Janusz NAGÓRNY, KUL

## **ŚRODA, 25 sierpnia**

### **Wykłady**

- 9.00 – Bóg na milenijnej drodze diecezji wrocławskiej – prof. dr hab. Mieczysław PATER, Uniwersytet Wrocławski
- 10.00 – Kościół przyszłości – przyszłość Kościoła – J. E. Arcybiskup Damian ZIMON, Arcybiskup Metropolita Katowicki, Przewodniczący Komisji Episkopatu d/s Duszpasterstwa Ogólnego
- 11.30 – Sprawozdanie z konwersatoriów
- 12.30 – Podsumowanie obrad – ks. prof. dr hab. Jan KRUCINA, PFT Wrocław

Zakończenie – J. Em. Kardynał Henryk GULBINOWICZ, Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Papieski Fakultet Teologiczny,  
pl. Katedralny 14; 50-329 WROCŁAW: tel/ fax. 322 99 70 do 20 sierpnia  
1999 roku

## VII. Pomoce duszpasterskie

KS. PIOTR PETRYK

### **Parafia w nauczaniu Jana Pawła II**

Każda parafia jest wspólnotą Ludu Bożego, w której urzeczywistnia się w sposób systematyczny dzieło ewangelizacji.

(Jan Paweł II, Kraków-Mistrzejowice, 22 czerwca 1983 roku)

Nowa ewangelizacja, jak zaznacza Jan Paweł II, jest zasadniczym zadaniem duszpasterskim, wobec którego staje dzisiaj Kościół. Chcąc je realizować, trzeba postawić pytanie o podstawowe środowisko kościelne, w którym ma być podjęte i prowadzone. Trzeba stwierdzić, że zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II nowa ewangelizacja ma dokonywać się w głównie w parafii i poprzez parafę. Wypowiedzi Ojca Świętego dotyczące parafii są bardzo liczne, zrodziły się przede wszystkim w czasie wizytacji ponad 200 parafii rzymskich.

#### **Parafia w tajemnicy Kościoła**

Okres posoborowy w niektórych Kościołach charakteryzowała kontestacja instytucji parafii. W odpowiedzi na te głosy papież odpowiada: „Niektórzy, może zbyt pochopnie uznali, że parafie są zbyt przestarzałe, że nawet znikają, a na ich miejsce powinno się tworzyć małe wspólnoty dogodniejsze i sprawniejsze”<sup>1</sup>. Jan Paweł II wyraża swoje przekonanie o organicznym związku parafii z tajemnicą Kościoła. Zachęca nas w adhortacji *Christifideles laici*: „Wszyscy powinniśmy odkryć poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą tajemnicę Kościoła, który właśnie w niej istnieje” (nr 26). Jednocześnie dostrzega kryzys parafii w pewnych częściach Kościoła, czy też w pluralistycznym społeczeństwie: „zdarza

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, 67.

się, że parafia jest zagrożona, a czasem wręcz niszczona przez poważne kryzysy<sup>2</sup>.

Umieszczając parafię, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, Jan Paweł II ukazuje jej relację do Kościoła powszechnego oraz sposób jej uczestniczenia w Kościele partykularnym. Parafa w tej podwójnej relacji stanowi część całości organizmu kościelnego: „Chociaż wspólnota kościelna zawsze posiada wymiar powszechny, to jednak swój najbardziej bezpośredni i widzialny wyraz znajduje w parafii. Parafia jest niejako ostatecznym umiejscowieniem się Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek” (ChL 26). Ostatecznie więc według Ojca Świętego parafia jest „najbardziej adekwatnym miejscem, w którym powinien ukazać się Kościół lokalny jako sakrament zbawienia”<sup>3</sup>.

Wśród wielu określeń parafii, zarówno o charakterze doktrynalnym jak i pastoralnym, na pierwsze miejsce papież wysuwa definicję parafii jako wspólnoty, opartej na centralnej i podstawowej idei eklezjologicznej, jaką jest *communio*. Jan Paweł II stwierdza z całym naciskiem, iż parafia „nigdy nie jest po prostu strukturą, terytorium, budynkiem, ale raczej rodziną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności, domem rodzinnym, braterskim i gościnnym, wspólnotą wiernych” (ChL 26). To bogate w treść określenie parafii przez magisterium papieskie, znalazło miejsce również w jej kodeksowej definicji (KPK kan. 515). W przeciwieństwie do poprzedniej kodyfikacji prawa kościelnego, nie kładzie ono nacisku na element przedmiotowy; terytorium i infrastrukturę parafii, lecz kładzie ono nacisk na element podmiotowy, personalny, dzięki któremu parafia jest przede wszystkim wspólnotą osób. Jednakże papież przestrzega przed horyzontalizmem, który ogranicza się do jedynie socjologicznego rozumienia parafii jako wspólnoty wyłącznie ludzkiej i sprowadzania jej do wymiarów wyłącznie naturalnych. Tymczasem urzeczywistnia się w niej w szczególny sposób wymiar sakramentalny Kościoła, który jest przedmiotem wiary. Stąd też mamy w niej dostrzegać głęboką naturę teologiczną: wspólnotę wiary, nadziei i miłości<sup>4</sup>.

### **Czynniki wzrostu parafii**

Rolę pierwszorzędą w budowaniu wspólnoty kościelnej spełnia słowo Boże głoszone, słuchane, rozważane i konfrontowane z tysiącem sytuacji życia codziennego w tym celu, aby odwieczna prawda została

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Parafia wspólnotą wiary, nadziei i miłości*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 6 (1985) nr nadzw. 1/68, 7.

<sup>3</sup> *Pauła VI i Jana Pawła II spotkania ze wspólnotami neokatechumenalnymi*, Lublin 1986, s. 178.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Parafia wspólnotą*, 7.

zastosowana w konkretnej sytuacji życiowej<sup>5</sup>. Prawdę, że Kościół jest wspólnotą ewangelizowaną i ewangelizującą, Katechetą i Katechizowanym jednocześnie trzeba w całej rozciągłości odnieść do parafii.

Dla życia parafii jest nieodzowne sprawowanie Eucharystii: „Wspólnota chrześcijańska rodzi się ze Słowa, lecz za centrum i punkt kulminacyjny ma celebrację Eucharystii. Przez Eucharystię zapuszcza ona korzenie w Paschalnym Misterium Chrystusa, a poprzez Niego w samej komunii Trzech Osób Boskich”<sup>6</sup>. Parafia dzięki wspólnotowemu sprawowaniu Eucharystii odkrywa swoją głęboką tożsamość. Eucharystia jest dla parafii źródłem wzrostu i jedności z całym Kościołem: „Jest zbudowana na gruncie rzeczywistości teologicznej, bowiem jest ona wspólnotą eucharystyczną, czyli wspólnotą zdolną do sprawowania Eucharystii, będącej żywym źródłem jej wzrostu i sakramentalnym węzłem doskonałej komunii z całym Kościołem. Ta zdolność wynika z tego, że parafa jest wspólnotą wiary w sposób organiczny, czyli taką która składa się z wyświęconych kapłanów i z innych chrześcijan, i w której proboszcz, reprezentujący biskupa diecezji, jest hierarchicznym ogniwem łączącym parafę z całym Kościołem partykularnym” (ChL 26).

Parafia jako wspólnota budowana przez słowo Boże i Eucharystię, buduje się także poprzez wielowymiarową służbę. Jest włączona w życie społeczności, która doświadczana jest trudnymi procesami: „Człowiek czuje się tam zagubiony i zdezorientowany, ale jego serce coraz silniej pragnie przeżywać i krzewić bardziej braterskie i bardziej ludzkie formy współżycia. Parafia jest w stanie zaspokoić to pragnienie, gdy przy czynnym udziale świeckich pozostaje wierna swojemu powołaniu i misji bycia w świecie «miejscem» zjednoczenia wiernych, a zarazem «znakiem» i narzędziem powołania wszystkich ludzi do życia w komunii; jednym słowem powinna stać się domem otwartym i gotowym służyć każdemu, czy też, jak mawiał papież Jan XIII, źródłem tryskającym w pośrodku osady, do którego mieszkańcy przychodzą ugasić pragnienie” (ChL 27).

Szczególną rolę w budowaniu wspólnoty parafialnej ma do spełnienia rodzina, którą Jan Paweł II przedstawia jako Kościół domowy. To dzięki niej parafia, a poprzez nią Kościół nabiera wymiaru rodzinnego oraz realizuje swą misję. Oddaje ona bowiem -jak uczy Ojciec Święty w adhortacji *Familiaris consortio* – siebie samą na służbę Kościołowi i społeczeństwu w tym, czym ona jest, i co czyni, jako głęboka wspólnota życia i miłości (nr 50).

W wewnętrznej strukturze parafii Papież poświęca szczególną wagę wspólnotom, które nazywa „podstawowymi”. Zaleca ich tworzenie, ponieważ w nich „wierni mogą przekazywać sobie nawzajem słowo Boże oraz służyć innym i praktykować miłość. Wspólnoty te są prawdziwym

---

<sup>5</sup> Tamże, 8.

<sup>6</sup> Tamże, 8.



wyrazem kościelnej komunii i ośrodkami ewangelizacji działającymi w łączności ze swoimi pasterzami” (ChL 26).

Wnikając w myśl Ojca Świętego o parafii, trzeba stwierdzić, że może ona stawać się źródłem konkretnych inicjatyw duszpasterskich w naszych parafiach. Nauczanie papieskie wypływa bowiem z doświadczenia duszpasterskiego w Polsce, a także z niestrudzonej posługi Biskupa Rzymu.

„Memoranda”, rok LXXIII, nr 1/1999

Ks. EUGENIUSZ MITEK

## Przyjaźń młodzieńcza

Osoba w okresie wzrastania pragnie posiadać kogoś, komu można zaufać. Jest to naturalna potrzeba, która przejawia się w przyjaźni. W okresie tym następuje przyspieszony rozwój fizyczny i społeczny, intelektualny i emocjonalny, moralny i często religijny. Pociąga on za sobą szereg zmian, zwłaszcza w kontaktach interpersonalnych. Pojawia się próba pozostawiania rodziców na uboczu własnych zainteresowań, a dążenie do uczestnictwa w życiu rówieśników.

Niezależnie od powyższego rodzi się silne pragnienie posiadania kogoś bliskiego, z kim można się nie tylko spotkać i porozmawiać, ale także dzielić się swymi radościami i smutkami oraz wymieniać poglądy. Tym kimś jest przyjaciel. Dorastanie zatem otwiera młodzieży nową erę w rozwoju kontaktów społecznych. Stanowi to początek tzw. pozytywnej ekspansji poszukiwań<sup>1</sup>.

Należy podkreślić, że stosunki międzyludzkie mają charakter rozwojowy, przechodząc od powierzchownych form znajomości, do głębszych pokładów „ja”. Każde niższe stadium rozwoju stanowi podstawę do pojawiania się wyższego. Wszelkie zaś stosunki międzyludzkie rozpoczynają się od mniej lub bardziej przypadkowego kontaktu powierzchownego. W miarę ich trwania kontakt ten zanika lub utrwala się i rozwija. Jeśli kontakty między partnerami nie natrafiają na szczególne trudności, to po pewnym czasie może dojść do przyjaźni.

Przyjaźń między dwojgiem osób należy do stosunków nieformalnych. Jako specyficzny ich związek nie podlega żadnym definicjom normatywnym, ani prawom logicznym. Przyjaźni nikt nie może z góry zaprogramować, narzucić, ani zakazać. Wyraża się ona w bezinteresownej sympatii, gotowości niesienia pomocy, wspólnym realizowaniu działań.

---

<sup>1</sup> S. Baley, *Psychologia wieku dojrzewania*, Lwów 1931, s. 186.

Trwała przyjaźń między dwiema osobami może się zrodzić jedynie wtedy, gdy dobrze się znają. U podstaw przyjaźni leży wiedza o partnerze. Jest to tzw. wiedza wzajemna. Prawdziwi przyjaciele robią wszystko, aby ich życie jak najczęściej splatało się ze sobą.

Obserwując przyjaciół, jawi się problem, czy oczekiwania młodych ludzi mają wpływ na trwałość ich wzajemnych stosunków? Czy występują jakieś różnice pod tym względem w ramach płci i wieku? Wydaje się, że osoby, które nie mają zbyt wysokich oczekiwań wobec przyjaciół, mają szansę na to, aby ich związki przetrwały, a w przyszłości ulegały dalszemu rozwojowi. Natomiast u osób, które zbyt wiele oczekiwały od swoich przyjaciół, wzajemne stosunki rozpadną się lub ulegną po pewnym czasie wygaśnięciu. Dotyczy to zarówno chłopców, jak i dziewcząt.

Chcąc<sup>2</sup> zagadnienie szerzej omówić, należy zwrócić uwagę na psychikę młodzieży i jej dążenia społeczne, znaczenie przyjaźni w codziennym życiu oraz uwarunkowania jej trwałości.

### **§ 1. Rozwój psychiczny młodzieży i jej społeczne dążenia**

Przez rozwój psychiczny rozumie się szereg zmian, jakie dokonują się w osobowości jednostki, powodując to, że ona staje się zdolna do konstruktywnego uczestniczenia w codziennym życiu. Tego uczy się młodzież od lat wczesno-szkolnych. Pełne uczestniczenie z całym bogactwem dyspozycji psychicznych osiąga się dopiero w wieku dojrzałym. Na drodze do tej formy życia przechodzi młodzież wiele przemian osobowości. Normalny rozwój psychiczny czyni osobę coraz bardziej zdolną do pełnienia różnych ról społecznych<sup>3</sup>.

Jednym z czynników określających normalny rozwój psychiczny oraz zdolność socjalizującą młodzieży są postawy kształtowane już w jej<sup>4</sup> rodzinnym domu. Chodzi głównie o wzajemną życzliwość. To zapewnia młodym poczucie bezpieczeństwa w sytuacjach nowych i trudnych. Dzięki wychowaniu domowemu i szkolnemu, poznają kulturę, w której żyją. Dom kształtuje światopogląd, a szkoła przekazuje określoną sumę wiedzy. Również katechizacja i poczynania duszpasterskie odgrywają znaczną rolę w utrwalaniu norm moralnych i przekonań religijnych<sup>5</sup>. Jednak rozwój ten kierowany przez dom i szkołę nie przebiega równo w życiu młodzieży.

---

<sup>2</sup> W. Ptaszyńska, *Życie psychiczne dorastającej młodzieży*, Warszawa 1962, s. 32.

<sup>3</sup> M. Żebrowska (red.), *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1975, s. 627.

<sup>4</sup> Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Warszawa 1976, s. 136.

<sup>5</sup> E. Mitek (red.), *Wychowanie katolickie w szkole i w domu*, Wrocław 1996, s. 15.

W młodszym wieku życia młodzi, choć dążą do towarzystwa rówieśników, nie posiadają jeszcze poczucia wspólnoty celów i zadań. Choć uwaga ich jest już skierowana na wybraną przez siebie osobę, lecz w istocie czują się jeszcze wobec siebie zamknięci. Staranne wykonywanie życzeń wynika raczej z pragnienia zachowania taktu, kultury i grzeczności<sup>6</sup>.

W ciągu kolejnych lat znajomości, pogłębiają się więzy koleżeńskie i przyjacielskie. Nie stawia się specjalnych wymagań od wybranej osoby. Owszem, chętnie razem chodzą do szkoły, a nawet kościoła, uczestniczą też w podobnych zajęciach pozaklasowych. W toku dalszego rozwoju zmieniają się jednak kryteria oceny kolegów i przyjaciół. Mają one charakter wyraźnie moralny. Przyjaciół powinien być sprawiedliwy, chętny do słuchania wynurzeń i bezinteresowny<sup>7</sup>.

Okres szkolnej przyjaźni młodzieńczej wiąże się ze strukturą całej osobowości. Pod wpływem zmieniających się warunków następuje przeobrażenie istniejących w jednostce właściwości i pojawiają się nowe. Wyraźnie zmienia się rola i siła oddziaływania różnych czynników na procesy psychiczne, czynności i dynamikę młodej osobowości. Pogłębia się szereg zjawisk i powstają nowe kierunki rozwoju osobowości.

Dla zrozumienia mechanizmów rozwoju osobowości, istotna jest nie tylko analiza i ujęcie obiektywnej sytuacji młodych, ale również poznanie wymagań, jakie stawia im otoczenie. Centralnym ogniwem wyznaczającym rozwój jest „wewnętrzna pozycja”, czyli własny stosunek do obiektywnej sytuacji i miejsca, w jakim się młodzi znajdują. Dla lepszego zrozumienia ich rozwoju psychicznego, potrzebne jest uwzględnianie tego, z czym oni wchodzi w dany okres, jakie posiadają możliwości i potrzeby.

Terminy i pojęcia osobowości oznaczają zawsze coś, co jest w niej „czynne”. Do rzędu zjawisk osobowości należą więc złożone procesy motywacji, a także postawy, wartości, zainteresowania, uczucia, pretensje. Na ogół włącza się do nich także zdolności – zwłaszcza specjalne, sześćkrotnie nadające kierunek osobowości. Do szczególnie dynamicznych aspektów osobowości już od najwcześniejszych okresów ontogenetycznego rozwoju różnicujących jednostki, zalicza się cechy temperamentu. Jest to ważny, względnie stały, wewnętrzny czynnik, wchodzący w skład struktury osobowości.

Silny i zrównoważony typ temperamentu stwarza sprzyjające warunki dla efektywnego uczenia się, zdobywania doświadczeń i przystosowania społecznego. Nie są to jednak warunki jednoznacznie decydujące o pomyślnym starciu młodzieży. W większym stopniu zależy on bowiem od

---

<sup>6</sup> M. Żebrowska (red.), dz. cyt., s. 630-632.

<sup>7</sup> Tamże, s. 633.

właściwości, które zostały ukształtowane w procesie oddziaływań domu i szkoły, a nawet parafii.

Cechy temperamentu mają znaczenie w tym sensie, że wyznaczają w pewnym stopniu poziom „energii życiowej” i aktywności, ale jej uwarunkowanie zależy od pozabiologicznych czynników. W bezpośrednim związku z własną aktywnością młodych i jej uwarunkowaniem pozostaje ich motywacja do działania<sup>8</sup>.

Charakterystyki osobowości w kolejnych okresach rozwojowych nie można dokonać bez uchwycenia przeobrażeń zachodzących w sferze motywacji do działania. Motywy odgrywają zasadniczą rolę w rozwoju osobowości, ponieważ stanowią główną siłę napędową do podejmowania wszelkich działań i rozwoju własnej aktywności. Rola zaś działania we wszystkich okresach rozwojowych jest ogromna.

W rozwoju ontogenetycznym zainteresowania powstają i kształtują się w kontaktach ze światem zewnętrznym. W okresie młodocianym zainteresowania mają charakter płynny i niestały. Środowisko dostarcza bodźców powodujących powstawanie zainteresowań. Jedne rozwijają się szybciej i mają szansę utrwalania się, inne przemijają i giną. Łatwiej budzą się te zainteresowania, które harmonizują z określonymi zdolnościami jednostki.

Zainteresowania młodzieńcze dotyczą licznych dziedzin, przedmiotów i osób. Sport i zabawy ruchowe, należą do czołowych zainteresowań. Na drugim miejscu w sposób stały i trwałe utrzymują się zainteresowania poznawcze realizowane przez naukę szkolną. Są to zainteresowania, które można uznać za czynne w tym okresie rozwojowym.

Wiek dorastania jest okresem szczególnym w rozwoju młodzieży. Na ten etap rozwojowy przypada szereg zmian. Po pierwsze – szybko i intensywnie dokonują się przeobrażenia anatomiczno-fizjologiczne, wśród których ważne miejsce zajmuje dojrzewanie płciowe. Po drugie – mają miejsce przekształcenia w strukturze procesów psychicznych i osobowości. Centralne miejsce w rozwoju umysłowym zajmują procesy myślenia. Wzrasta zdolność do analizy i syntezy. Następuje przejście od myślenia konkretnego do abstrakcyjnego<sup>9</sup>.

W związku z rozwojem myślenia rozwija się mowa. Z każdym rokiem młodzież coraz poprawniej posługuje się językiem ojczystym, stara się wyrażać swoje myśli w sposób jasny i precyzyjny. Zarzucić jej można jednak nadużywanie żargonu uczniowskiego, jak również czasem nadmierne posługiwanie się frazesami, wynikające z chęci popisania się zdobytą wiedzą i sprawnością umysłu.

Na okres dorastania przypada również intensywny rozwój wyobraźni. Dzieje się to na skutek kształcącego wpływu takich przedmiotów, jak li-

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 636-639.

<sup>9</sup> H. Kulas, *Samoocena młodzieży*, Warszawa 1986, s. 50.

teratura, historia, geografia itp. W niektórych dziedzinach obserwuje się rozwój wyobraźni twórczej. Młodzież próbuje pisać wiersze, nowele, opowiadania, a także pamiętniki. Niektórzy okazują swoje aspiracje w malarstwie, muzyce i twórczości teatralnej.

Na rozwój umysłowy ogromny wpływ wywiera szkoła poprzez treści i metody kształcenia. Takie przedmioty, jak algebra, fizyka, matematyka i gramatyka, kształtują wydatnie sferę abstrakcyjną; historia i biologia – myślenie przyczynowo-skutkowe; rysunek i geometria – wyobraźnię przestrzenną. Obok szkoły dużą rolę odgrywa środowisko rodzinne ucznia, które może zarówno aktywizować, jak i hamować, rozwój moralno-religijny<sup>10</sup>.

W miarę wzrastania oraz dojrzewania fizjologicznego i psychicznego życie uczuciowe młodocianych bezustannie się pogłębia i wzbogaca. Obok tzw. uczuć niższych, związanych z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych, rozwija się w sposób wydatny wrażliwość na wartości wyższe: estetyczne i społeczne, moralne i religijne. Zupełnie nowe dotychczas nieznanne możliwości przeżyć uczuciowych przynosi dojrzewanie seksualne. Znajomość z drugą płcią staje się źródłem doznań wzbogacających niezmiernie sferę uczuciową i życie osobiste młodzieży. Zwraca się też uwagę na swoiste cechy życia emocjonalnego dorastających. Jedną z tych cech jest wzmożona pobudliwość emocjonalna i towarzysząca jej drażliwość. Reakcje młodocianych są często nieproporcjonalne do wywołujących je bodźców.

Rozwój woli w tym okresie objawia się przede wszystkim jako dążenie do samodzielności, samostanowienia i „wyczynów”. Pierwsze próby usamodzielniania przyjmują formę odmawiania posłuszeństwa, przeciwstawiania swoich racji, buntów przeciwko nakazom i zakazom rodzicielskim<sup>11</sup>.

Dążenie do samodzielności jest niewątpliwym przejawem dorastania społecznego i jako takie powinno być oceniane pozytywnie. Często jednak tendencje te przybierają formę wyjąskrawioną i grożą niepożądanymi następstwami. Młodzież nie mając życiowego doświadczenia, ekonomicznie zależna jest od rodziców i często pragnie prowadzić niekontrolowany tryb życia. Domaga się ona finansowania swych wygórowanych potrzeb i dąży do uzyskania jak najszybciej przywilejów dorosłości bez obowiązków stanowiących przecież podstawę tych przywilejów.

Wraz z rozwojem podstawowych procesów psychicznych w sferze intelektu, uczuć i woli kształtują się u młodzieży ważne cechy osobowości, jak: zainteresowania, zdolności i uzdolnienia, charakter i światopogląd.

---

<sup>10</sup> E. Mitek (red.), *Zatroskanie o prawdziwą autoedukację*, Wrocław 1996, s. 13.

<sup>11</sup> R. Łapińska, *Psychologia wieku dorastania*, Warszawa 1966, s. 27.

gląd oraz postawy etyczne i społeczne, a także świadomość i samokontrola. Dlatego dobra organizacja procesu wychowania, eliminująca wpływy niepożądane, a wzmacniająca oddziaływanie pozytywnych bodźców jest w tym okresie niesłychanie ważna<sup>12</sup>.

Jednym z bardzo ważnych symptomów wkraczania w nowy okres rozwojowy jest zmiana kierunku i charakteru zainteresowań. W tym okresie rozwojowym nie tylko rozszerza się krąg zjawisk i problemów, którymi młodzież się interesuje, ale także ustalają się i krystalizują indywidualne zainteresowania poszczególnych jednostek na wybranej jednej lub kilku dziedzinach. Następuje zatem zróżnicowanie i wyspecjalizowanie zainteresowań oraz ich rozszerzanie i pogłębianie<sup>13</sup>.

Do specyficznych zainteresowań pojawiających się dopiero w wieku dorastania należą zainteresowania psychologiczne, które powstają na tle rozwoju osobowości i wzrostu samoświadomości. Młodzież zaczyna zajmować się analizą własnych przeżyć, uświadamia sobie swoje zalety i wady, pragnie się zmieniać i doskonalić wewnętrznie. O wzroście zainteresowań tego typu świadczy dobór lektury, filmu i widowisk o treści psychologicznej<sup>14</sup>.

Na ogół przyjmuje się, że rozszerzanie zainteresowań młodzieży polega m.in. na przesuwaniu przedmiotów jednostkowych i konkretnych na zagadnienia bardziej ogólne i abstrakcyjne, związane z poglądem na świat oraz wartościami społecznymi i kulturowymi.

W wieku dorastania pojawia się u młodzieży kryzys autorytetu rodziców i wychowawców, który często określa się mianem „konfliktu pokoleń”. Jednym z jego powodów jest zmiana społecznej roli młodzieży, a nie dostrzegana przez dorosłych. Mogą one także powstawać wskutek braku zaspokojenia niektórych jej potrzeb, np. samodzielności. Źródłem konfliktów bywają odmienne upodobania oraz przyzwyczajenia dorosłych i młodzieży. Powstawanie konfliktów jest również uzależnione od procesów dojrzewania seksualnego<sup>15</sup>.

W związku z tym, że następuje rozluźnienie bliskich dotychczas kontaktów młodzieży z rodzicami i innymi osobami dorosłymi, powstają samorzutne zespoły wśród młodzieży. Łatwo można to zaobserwować zarówno na terenie szkoły, jak i w życiu środowiskowym. Najczęściej wyróżnianymi typami małych nieformalnych grup są: najbliżsi przyjaciele, małe „paczki”, szersze grupy koleżeńskie, a nawet bandy.

---

<sup>12</sup> F. Śliwka, *Znaczenie kary w wychowaniu dorastającej młodzieży*, [w:] E. Mitek (red.), *Zatroskanie...* dz. cyt., s. 231.

<sup>13</sup> P. Kijek, *Trwałość przyjaźni dziecięcych i młodzieżowych*, Wrocław 1995, s. 12 (mps).

<sup>14</sup> A. Ćwik, *Kształtowanie charakteru chrześcijańskiego młodzieży*, [w:] E. Mitek (red.), *Zatroskanie...*, dz. cyt., s. 161.

<sup>15</sup> Z. Skorny, dz. cyt., s. 171.

Ważną rolę w procesie socjalizacji młodzieży spełniają organizacje i ruchy. Mają one szczególnie ważne znaczenie w wieku dorastania. W tym czasie ulegają rozluźnieniu więzy rodzinne, a nauczyciele i wychowawcy tracą swój dotychczasowy autorytet. Młodzi wciąż szukają towarzystwa rówieśników i pragną wspólnie podejmować różne działania. Uwzględniają one potrzeby i zainteresowania ich członków oraz dostosowują do nich formy swego działania. Przynależność do organizacji i ruchów umożliwiła nawiązanie kontaktów społecznych z rówieśnikami i przyczynia się do zaspokojenia związanych z tym potrzeb. Wzmaga też poczucie własnej wartości i użyteczności społecznej, stanowi oparcie w trudnej sytuacji w rodzinie lub szkole. Uczy to poprawnego współżycia, uczy na sprawy społeczne, niweluje egoizm i separatyzm, rozwija umiejętność pomagania innym, a gorliwych katolików zachęca do ewangelizacji swego środowiska<sup>16</sup>.

Młodociani rozwijają się społecznie. Proces ten zależy od rozwoju umysłowego, emocjonalnego i behawioralnego. Kontakty przyjacielskie są powodowane sytuacjami występującymi we współżyciu społecznym. Wielkie znaczenie ma zdolność zapamiętywania, wyobrażania i przewidywania skutków własnego działania. Również doniosłe znaczenie odgrywa język, którym posługują się młodzi. Jednostka stara się formułować pytania lub odpowiedzi w taki sposób, by móc wyrazić swe myśli.

Dom rodzinny jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem, w którym młodzi przebywają od czasu swoich narodzin. On decyduje o stopniu i poziomie ich współuczestniczenia. Potem w to miejsce wchodzi kontakt koleżeńskie. Powstają wzajemne sympatie, potrzeba przewodzenia i podporządkowania się normom grupowym. Stosunki przyjacielskie przybierają charakter osobisty a nawet osobowy. Ważną rolę odgrywają tu uczucia między partnerami<sup>17</sup>.

Oprócz wspólnych zainteresowań, w powstawaniu grup przyjacielskich pewne znaczenie mają cechy wyglądu zewnętrznego. Młodzi chętnie nawiązują kontakty z rówieśnikami o podobnym ubiorze, uczesaniu i obuciu oraz zachowywaniu się. Ważna jest tu sprawność fizyczna, sukcesy w sporcie, pewność siebie, odwaga, a także uczynność i postępy w nauce.

Niekorzystny wpływ na kontakty przyjacielskie wywierają nieuczciwe podejrzenia. Są one powodem narastania konfliktów w domu rodzinnym, niechęci do otoczenia rówieśniczego, a nawet zachowań agresywnych wobec kolegów. Nieuzasadnione podejrzenia przyjmujące formę

---

<sup>16</sup> E. Mitek, *Znaczenie najbliższego środowiska w kształtowaniu przeżyć religijnych dzieci*, [w:] J. Krucina (red.), *Jakość życia*, Wrocław 1977, s. 263.

<sup>17</sup> R. Łapińska, dz. cyt., s. 30.

insynuacji i oskarżeń wpływają destruktywnie na przebieg socjalizacji par przyjacielskich<sup>18</sup>.

W wieku dorastania następuje z wielu powodów rozluźnienie bliskich dotychczas kontaktów młodzieży z rodzicami. Jej stosunek do domowników dorosłych cechuje krytycyzm połączony ze skrytością i niechęcią do zwierzania się, szukania u nich rady i pomocy.

Młodzież przejawia bardzo silną potrzebę kontaktu społecznego, emocjonalnego, przy czym pragnie realizować ją przede wszystkim w obcowaniu z rówieśnikami i przyjaciółmi, a nie z dorosłymi. Wśród z dorosłymi, jeśli nie słabnie, to zmienia swoją formę. Często jednak ulega osłabieniu w związku ze wzrostem potrzeby samodzielności i z nieumiejętnym postępowaniem dorosłych, którzy – kierując się przede wszystkim własnymi potrzebami, a nie młodzieży – pragną utrzymać jej dawny infantylny wyraz. Często też okazują nadmierną troskę, zewnętrzzną serdeczność, która razi i niecierpliwi młodzież. Utrzymywanie takiej więzi wymaga jednak traktowania młodzieży bardziej po partnersku, prawie po dorosłemu<sup>19</sup>.

U dorastającej młodzieży występuje z jednej strony tendencja do przebywania, a w samotności przejawiająca się w unikaniu towarzystwa innych osób, a z drugiej zaś – do nawiązywania kontaktów społecznych z rówieśnikami i przyjaciółmi. Zachowanie w pierwszej wersji łączy się ze skłonnością do refleksji, marzenia o przyszłości, podziwiania piękna przyrody. Natomiast tendencja do nawiązywania kontaktów społecznych, przejawia się w uczestnictwie m.in. w przyjaźni.

Powstają też „paczki” jako grupy nieformalne, w których funkcję więzi społecznej spełniają wspólne upodobania i zainteresowania pobudzające do podejmowania odpowiednich form działalności towarzysko – rozrywkowej. „Paczki” zaczynają powstawać na początku okresu dojrzewania. Najliczniejsze są jednak i wywierają największy wpływ na rozwój społeczny młodzieży w późniejszych latach. Składają się one zazwyczaj z kilku osób. „Paczka” może być związana z miejscem zamieszkania jej członków. Jednakże zazwyczaj składa się ona z osób, które spotykają się codziennie. Istnieją „paczki” składające się z chłopców i dziewcząt, którzy łączą się ze sobą na terenie szkoły. Pochodzą oni zwykle z tej samej klasy i mają taki sam prestiż społeczny w grupie. Drugim typem są „paczki” rozrywkowe, które na ogół zbierają się razem poza szkołą w celu organizowania wspólnych zabaw. Trzecim typem są „paczki” instytucjonalne, spotykane w specyficznych środowiskach, np. harcerskich, obozowych, liturgicznych itp.

---

<sup>18</sup> F. Śliwka, dz. cyt., s. 234.

<sup>19</sup> H. Filipczuk, *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży*, Warszawa 1980, s. 143.



Członkowie paczek wspólnie przeżywają wolny czas, organizują różne imprezy rozrywkowe, np. prywatki, dyskoteki, wycieczki lub chodzenie razem na spacer. W każdej paczce są grupy zaprzyjaźnionych osób. Przyjaciele rozmawiają i dyskutują na tematy ich interesujące. Przy okazji kształtują poglądy i postawy oraz urabiają motywacje i hierarchie wartości.

Grupy przyjacielskie mają na ogół pozytywne cechy. Przejawia się to głównie we wpływie na osobę zaangażowaną. Przyjaźnie dają poczucie bezpieczeństwa i społecznego uznania. Osoby zaprzyjaźnione stają się wobec siebie szczerze, autentyczne w uczuciach i swobodne w rozmowach. Zauważa się u nich łatwość dobrego przystosowania społecznego. Mają poczucie własnej wartości. Cieszą się wśród rówieśników wysokim prestiżem. Wpływają na ustalanie wzorów i norm zachowania młodzieżowego. Mobilizują się do zachowywania psychicznej dojrzałości. Stanowią specyficzną siłę w dążeniu do niezależności<sup>20</sup>.

Są też spostrzegane negatywne cechy par przyjacielskich. Mogą przejawiać obojętność, czy niechęć wobec innych rówieśników. Stają się też czasem przyczyną postawy izolacjonizmu i elitaryzmu oraz snobizmu. Zauważa się to w przeświadczeniu, że są czymś lepszym niż pozostali.

## § 2. Rola przyjaźni w życiu młodzieży

Przyjaźń występująca w okresie dorastania, nie znana jest w latach dzieciństwa. Wyrasta ona z uczuć bliskiego koleżeństwa. Przed okresem dorastania motywem bliskich uczuć koleżeńskich, zwanych w tym wieku „przyjaźnią”, są przeważnie czynniki zewnętrzne. A więc pociągający wygląd, przyjemne usposobienie oraz powodzenie w nauce i różnych umiejętnościach.

Młodzież potrzebuje przyjaciół i jest nieszczęśliwa, gdy nie ma takiej osoby, którą mogłaby nazwać prawdziwym przyjacielem. Większość młodzieży traktuje swoich przyjaciół w taki sposób, że w innym okresie życia mogłoby to spowodować ich utratę. Młode osoby są okropnie krytyczne w stosunku do przyjaciół obojga płci. Oceniają się nawzajem, mówią swobodnie o dobrych i złych cechach swoich przyjaciół. Nieraz nie wahają się powiedzieć, nawet najlepszym swoim przyjaciołom, o cechach osobowości i zachowaniu, jakich w nich nie lubią<sup>21</sup>.

Sposób, w jaki ktoś jest akceptowany przez przyjaciół, wpływa na jego pojęcie o sobie, jak i też zachowanie w stosunkach społecznych. Jednostka lubiąca bliskie i osobiste kontakty z ludźmi, towarzyska i społecznie, jest lepiej przystosowana niż utrzymująca dystans, czy

---

<sup>20</sup> E. Hurlock, *Rozwój młodzieży*, Warszawa 1965, s. 157.

<sup>21</sup> Tamże, s. 194.

samotna. Osoba uspołeczniona i towarzyska jest bardziej popularna niż ktoś, kto trzyma się z dala od rówieśników<sup>22</sup>.

Przyjaźń sprzyja podejmowaniu czynności na korzyść partnera, udzielenie mu rady, pomocy, czy też opieki. Przyjaźni towarzyszy życzliwość, która może ulegać generalizacji również w stosunku do innych ludzi. Dlatego też przyjaźń wpływa bardzo korzystnie na przebieg socjalizacji, jej brak u młodzieży może przyczynić się do zaburzeń w rozwoju społecznym<sup>23</sup>. W przyjaźni następuje dopełnienie się partnerów umożliwiające im wzajemne zaspokojenie potrzeb.

Przyjaciele nie obawiają się mówić sobie o sprawach intymnych i rzadko ujawnianych przed innymi. Dzięki szczerości mogą posiadać wiedzę, której nikt inny nie zna i stanowi to dla nich często nagrodę. Prawdziwa przyjaźń prowadzi do przeświadczenia, że w każdej sytuacji można liczyć na pomoc i poparcie ze strony partnera. On słucha wynurzeń, dodaje otuchy, serdecznie się wyraża i czyni życzliwe gesty<sup>24</sup>.

Przyjaźń z życia młodzieży stanowi tę wartość, przez którą jest realizowana autentyczna więź z drugim człowiekiem. Młody partner daje z siebie najbardziej osobistą głębię przeżyć i nadzieją odwzajemnia się.

Człowiek jako istota społeczna, odczuwa naturalną potrzebę obcowania z innymi ludźmi. Najlepiej czuje się wśród osób, które są mu życzliwe i przyjazne. Dlatego każdy pragnie mieć kogoś, kogo mógłby nazwać przyjacielem. W przyjaźni kontakty interpersonalne są oparte na wzajemności partnerów. Istotną rolę odgrywa tu sympatia oparta na wspólnych zainteresowaniach. Partnerzy pogłębiają swoje kontakty poza ramy wynikające z pełnionych przez siebie ról, dzięki czemu lepiej poznają się i rozumieją.

Najważniejsze cechy przyjaźni, to równość partnerska. Dotyczy ona wzajemnego szacunku, wspólnej troski o powodzenie, życzliwość, umiejętności współdziałania, gotowości niesienia pomocy i osiągnięcia wspólnych celów. Być przyjacielem, to umieć dostosować się do rytmu, tempa oraz możliwości partnera. Nieraz należy zrezygnować z własnych egoistycznych korzyści dla dobra wspólnie wykonywanej pracy, czy też realizacji zadań<sup>25</sup>.

Częste kontakty pozaformalne pozwalają przezwyciężać przeszkody stojące na drodze do pełnej akceptacji przyjaciela. Dużą rolę mogą tu odgrywać wzajemne zwierzenia z kłopotów i planów na przyszłość. W miarę lepszego poznania i emocjonalnego zbliżenia, partnerzy zaczynają coraz dokładniej rozumieć wzajemne reakcje. Wspólne przeżywanie

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 528.

<sup>23</sup> Z. Skorny, dz. cyt., s. 194.

<sup>24</sup> L. Niebrzydowski, *Przyjaźń i otwarcie w stosunkach międzyludzkich*, Warszawa 1989, s. 383.

<sup>25</sup> W. Rachalska, *Miłość. Przyjaźń. Koleżeństwo*, Warszawa 1970, s. 45.

zjawisk, posiadanie jednakowych doświadczeń, które cieszą, wytwarzają między partnerami poczucie więzi i odpowiedzialności za sprawę uważane za własność.

Wśród licznych rodzajów nieformalnych związków młodzieżowych zawsze ważne miejsce zajmuje przyjaźń. Chodzi tu o związek uczuciowy między dwiema osobami atrakcyjnymi dla siebie. Wyraża się on w bezinteresownej sympatii, gotowości niesienia pomocy, podobnych zainteresowaniach, a także wspólnym realizowaniu zadań.

Przyjaciela lubi się, wierzy mu się i jego towarzystwo przynosi zadowolenie. Nie należy on do rodziny, lecz ma się z nim wiele wspólnego i jest on osobą pociągającą. Przyjaciele są na ogół w równym wieku życia. Tak więc przyjaźń jest interakcją całkowicie dobrowolną, spontaniczną i nie można jej sprowadzić jedynie do tego, że dwie osoby mają ochotę wspólnego spędzenia czasu, lecz coś więcej; oznacza to, że pragną przebywać ze sobą również wtedy, gdy okoliczności nie są ku temu sprzyjające, wręcz gdy na to nie pozwalają. Przyjaciele pragną przebywać wspólnie nawet wówczas, gdy wymaga to specjalnych zabiegów lub pokonywania wielu trudności. Prawdziwi przyjaciele pragną robić tak, by ich życie jak najczęściej spletało się ze sobą.

Przyjaźń jest związkiem interpersonalnym, który w najmniejszym stopniu wśród wszystkich innych może być zaprogramowany i określony, co do spełnianych w nim przez partnera ról. W przeciwieństwie do innych związków osobowych, przyjaźń nie rozpoczyna się żadną umową lub decyzją, nie wynika też z żadnej intencji, gdyż jest związkiem w pełni spontanicznym i dobrowolnym.

Przyjaźń młodzieńcza pojawia się w okresie dorastania. Młodociągnięci zaczynają dokonywać wyboru przyjaciela spośród wielu kolegów. Początkowo o wyborze decydują cechy zewnętrzne, lecz z czasem kładzie się akcent na wewnętrzne walory, a także zaangażowanie społeczne, poziom moralności i praktyki religijne. Uzyskana wiedza bierze się nie tylko z wygłaszanych o sobie sądów i obserwacji wzajemnego zachowania, lecz także z licznych wspólnych doświadczeń oraz ujawniania siebie.

Najważniejszą cechą jest odczucie, rodzaj przeświadczenia, że wchodzi się we wzajemny kontakt z całą swoją osobowością, a nie tylko z pewną jej cechą, czy tylko pełnioną rolą. W przyjaźni nie jest ważny zawód i pełnione stanowisko, gdyż nade wszystko liczy się to, na ile partner stanowi *alter ego*. Przyjaciela nie zastępuje się, gdyż on jest indywidualnością niepowtarzalną. Tu obowiązuje autentyczność zarówno w sposobie bycia, jak także działania dla dobra drugiego<sup>26</sup>.

Z nawiązaną przyjaźnią wiążą się pewne wartości, których spodziewają się partnerzy interakcji. Oczekuje się przede wszystkim uznania

---

<sup>26</sup> L. Niebrzydowski, dz. cyt., s. 262.

i szacunku, autentycznego sposobu bycia i pomocy, poparcia i podobieństwa postaw, podziwu dla charakteru i osiągnięć, otwartego sposobu bycia i zrozumienia<sup>27</sup>.

Związek przyjacielski dwóch osób może odzwierciedlać ich inwestycje. Istotą jest to, że powodzenie i zadowolenie jednej osoby, wpływa korzystnie dla drugiej. Sukces jednej staje się autentycznie własnością drugiej osoby. Dzieje się to nawet wtedy, gdy partner nie odczuwa tego w sposób bezpośredni. Podobnie jest także ze stratą, a nawet cierpieniem.

Ważną sprawą w stosunkach przyjacielskich jest zdobycie informacji o partnerze. Przyjaźni nie może być tam, gdzie nie dysponuje się dostatecznie dużą wiedzą o sobie. Następuje to w trakcie otwierania się i podczas obserwacji.

Rodzajem nagrody w stosunkach przyjacielskich może być zdobyte przeświadczenie, że w każdej sytuacji można liczyć na pomoc i oparcie ze strony partnera. Przyjaźń zakłada obustronną chęć wnoszenia własnego „ja” w związek, który charakteryzuje się gotowością do wzajemnej współzależności, angażowania się i liczenia na siebie. Poświęcony przyjacielowi czas, owocuje w postaci wartości, która podwyższa samoocenę i przyczynia się do umocnienia poczucia własnej użyteczności. Przyjaźń jest źródłem silnych uczuć, pamiętanych przez całe życie.

Obok radosnych uniesień, przyjaźń podlega kryzysom. Dzieje się tak dlatego, że rozwój przyjaźni, który prowadzi do systematycznego zacieśniania kontaktów, jednocześnie przyczynia się do ograniczenia swobody działania partnerów i zmusza do rezygnacji z pewnych wartości lub wygód na rzecz drugiej osoby. Nic też dziwnego, że taki stan rzeczy może się nie podobać któremuś z członków diady. Zdarza się tak, szczególnie wtedy, gdy plany i dążenia partnerów nie są całkiem jednolite. Przełomowym momentem może być koniec szkoły podstawowej, a początek średniej. Osoby mogą wybrać różne kierunki nauczania, co wiąże się ze zmianą środowiska.

Innym źródłem napięć może być to, że dana osoba widzi w partnerze zagrożenie dla własnych interesów. Wydaje się, że dziewczęta bardziej niż chłopcy natrafiają na trudności w długotrwałym utrzymywaniu przyjaźni.

Przyjaźń deformuje się także w tych sytuacjach, kiedy od drugiej osoby wymaga się bezwzględnej jedności, dążąc tym samym do narzucania jej swojej władzy, tzn. nie wolno inaczej sądzić, ani nawet myśleć niż strona druga<sup>28</sup>.

---

<sup>27</sup> Tamże, dz. cyt., s. 263.

<sup>28</sup> J. Cierniak, *Człowiek sprzymierzeńcem, czy urogiem*, Warszawa 1978, s. 117.

Do najczęściej występujących przyczyn nieporozumień między przyjaciółmi należą: rozbieżność zainteresowań i planów, niezgodność dążeń i poglądów, różne rozumienie postaw i pojęć, brak samokrytycyzmu i umiejętności panowania nad sobą.

W przyjaźni nie wystarczają kontakty powierzchowne. Można ich mieć pod dostatkiem, a mimo to cierpieć na osamotnienie. Tu potrzebne są spotkania bliskie, konkretne, życzliwe. Przyjaciel pragnie ufać i zwierzać się, mieć nadzieję w partnerze i zadowolenie.

U dorastającej młodzieży rodzi się pragnienie posiadania kogoś bliskiego, z kim można się spotkać i porozmawiać, wymienić poglądy i ustalić wspólne stanowisko na tematy interesujące obydwie strony. Tą osobą powinien być przyjaciel. Dorastanie otwiera nową erę w rozwoju kontaktów społecznych, choć w domu następuje oziębienie i ograniczenie stosunków z rodzicami. Właśnie to prowadzi do poszukiwania przyjaciela<sup>29</sup>.

Zagadnienie przyjaźni jest dla młodzieży bardzo ważne. Większość wierzy, że przyjaźń istnieje, szuka jej wokół siebie i tęskni za nią. Jedynie nieliczne jednostki zaprzeczają jej istnieniu lub na skutek doznanego zawodu podkreślają elementy interesowności przy zawieraniu związku przyjacielskiego.

Młodzież stawia pod adresem przyjaźni bardzo wysokie wymagania. Między przyjaciółmi musi istnieć wzajemne zrozumienie, zaufanie, gotowość niesienia pomocy i wysłuchiwanie zwierzeń. Ważne jest również wzajemne uznanie dla cech osobowości partnera. We wczesnych fazach dorastania obowiązuje wyłączność, wierność, a także bezkompromisowe przywiązanie.

Każde uchybienie pod tym względem uważane jest za zdradę. Wyrazem tego są częste przysięgi „wiernej przyjaźni” i specjalne rytuały zawierania przyjaźni jako związku dożywotniego. W późniejszym okresie przyjaźń staje się bardziej „życiowa”. Następuje tolerancja w stosunku do wzajemnych błędów i wykroczeń. Przestaje obowiązywać bezwzględna wyłączność, a przyjaciela lubi się ze wszystkimi zaletami czy wadami.

Uczucie przyjaźni, przeżywane z taką intensywnością przez młodzież w okresie dorastania, ma wielkie znaczenie wychowawcze. Przyjaźń uczy młodzież zrozumienia psychiki innych ludzi i wnika w jej różnorodne przeżycia. wprowadza w odcienie i subtelności uczuć ludzkich. Wywiera nieraz olbrzymi wpływ na ukształtowanie się dalszego rozwoju psychiki młodocianych. Wpływ ten może być zarówno dodatni jak i ujemny. Dodatni jest w przypadku zaprzyjaźniania się z jednostką wartościową, o bogatej psychice, stojącą na wysokim stopniu rozwoju. Są też wypadki wpływów ujemnych, kiedy zawiera się przyjaźń z jednostką zdeprawowaną, wykojejoną i bezwartościową. Rodzice i wycho-

---

<sup>29</sup> B. Zazzo, *Psychologia różnicowa wieku dorastania*, Warszawa 1972, s. 336.

wawcy mają tutaj wielkie zadanie do spełnienia: oddziaływać na młodzieńcze przyjaźnie tak, by zapewnić im dodatnie skutki.

Przyjaźń u młodzieży powstaje na skutek rozluźnienia więzów rodzinnych i nasilenia konfliktów z otoczeniem. Często szuka się oparcia w swojej grupie rówieśniczej, jednak obcowanie z grupą nie zaspokaja potrzeb większej więzi uczuciowej i bardziej intymnego kontaktu osobistego<sup>30</sup>.

### § 3. Uwarunkowania trwałości i wygaśnięcia przyjaźni

Sposób traktowania przyjaciół przez młodzież nie przyczynia się do trwałości przyjaźni. Jednakże wraz z rozwojem umiejętności wglądu społecznego i wzrostem taktu, przyjaźnie stają się bardziej trwałe. W okresie dojrzewania wiele przyjaźni zostaje zerwanych. Jest to częściowo wynikiem zmian w zainteresowaniach, jakie towarzyszą dojrzewaniu fizycznemu, a częściowo „negatywnej” postawy i zachowań charakterystycznych w tym okresie. Większość chłopców i dziewcząt ustosunkowuje się zbyt krytycznie do swoich rodzin i przyjaciół oraz tracą oni zainteresowanie rzeczami, którymi dawniej się cieszyli.

Po osiągnięciu dojrzałości biologicznej wiele zerwanych przyjaźni zostaje ponownie zawiązyanych. Przyjaźnie datujące się z okresu dzieciństwa dają najwięcej zadowolenia, ponieważ z dawnych lat pozostały wspólne przeżycia. Jednak wraz ze zmianą zainteresowań i ocen one już nie starczą i dlatego partnerzy poszukują innych rówieśników, z którymi poprzednio jeszcze się nie przyjaźnili.

Przyjaźń jako forma kontaktu emocjonalnego występuje na przestrzeni całego życia jednostki, jednakże narodziny tego zjawiska przypadają na okres dorastania lub na lata młodzieńcze. Ma to swoje psychologiczne uzasadnienie. Przyjaźń wyrasta z potrzeby posiadania kogoś, kto potrafi okazać całkowite zrozumienie, daleko idącą życzliwość i pomoc. Właśnie w okresie dorastania, kiedy równowaga psychiczna młodocianych jest mocno zachwiana, gdy nawiedza ich poczucie osamotnienia, a częste konflikty z otoczeniem utrudniają kontakty, potrzeba ta najsilniej dochodzi do głosu. Zazwyczaj przyjaźnie zawiązuje się między rówieśnikami tej samej płci. Zdarzają się również między osobnikami płci odmiennej lub różniącymi się od siebie wiekiem. Jednak formy takiej przyjaźni są już nieco inne.

Przyjaźń nie pojawia się nagle, lecz wyrasta zazwyczaj z koleżeństwa. Wraz z rozwojem psychicznym jednostki ulegają przeobrażeniom formy przyjaźni oraz jej motywy. We wczesnej fazie dorastania o wyborze przyjaciela decydują częściowo ich walory zewnętrzne, a więc ładny wygląd u dziewcząt, siła i zręczność u chłopców, stopniowo jednak główną rolę zaczynają grać walory intelektualne, moralne, społeczne itp.

---

<sup>30</sup> M. Żebrowska (red.), dz. cyt., s. 742.

W przyjaźni młodzież stawia sobie wysokie wymagania. Ma to być uczucie wyłączne, wzniosłe, wierne i trwałe.

Młodzież wymienia następujące motywy przyjaźni: potrzeba zwierzenia się, wzajemne zaufanie i zrozumienie, wspólne zainteresowania, wzajemna pomoc, uznanie dla cech osobowości partnera, wspólny los.

U podłoża przyjaźni występującej w wieku dorastania tkwi potrzeba nawiązania bliższych kontaktów emocjonalnych i intelektualnych z określoną osobą. Zaspokaja się ją przez wspólne spędzanie wolnego czasu, wypełnianie go interesującymi rozmowami, słuchaniem muzyki, spacerami lub innymi atrakcyjnymi czynnościami. Kontakty przyjacielskie stwarzają okazję do zwierzeń i współprzeżywania zarówno wydarzeń radosnych, jak też przykrych. Szukania wzajemnej pomocy oraz poparcia w sytuacjach trudnych i konfliktowych.

Młodzież przy wyborze przyjaciela szuka w nim przede wszystkim zaufanego powiernika, któremu można się zwierzyć w trudnych sytuacjach życiowych. On ma wykazywać pozytywne walory intelektualne, moralne i społeczne.

W końcowej fazie dorastania wymagania pod adresem przyjaźni stają się bardziej tolerancyjne. Ceni się przyjaciela mimo pewnych wad, które posiada. Nie wymaga się również całkowitej wyłączności jak poprzednio.

Kształtowanie się przyjaźni i jej trwanie nie jest procesem nieodwracalnym. Przyjaźń, jak wiele uczuć, rodzi się, rozwija i trwa przez pewien czas. Wcześniej lub później kończy się, często nagle i nieoczekiwanie. Związki przyjacielskie przestają istnieć na skutek pojawiającej się bardziej atrakcyjnej osoby. Bywa też i tak, że te same czynniki, które w jednym związku sprzyjają jego umocnieniu, nie sprawdzają się w innym.

Na różnych poziomach rozwoju danego związku zmienia się sposób zachowania się partnerów względem siebie. Zdarza się także, że przyjaźń kończy się gwałtownie, niemal że w sposób dramatyczny, gdyż np. nagle okazuje się, że zawarcie przez partnerów danego związku opierało się na wyrozumowanych kalkulacjach.

Obok omawianych wyżej trudności i kryzysów, występujących w związkach przyjacielskich, mogą także pojawiać się innego rodzaju kłopoty, związane np. z brakiem tolerancji między przyjaciółmi, drażliwością itp. Wystarczy wymówka jednego z partnerów, czy słowa niezadowolenia z zachowania się drugiego, by ten od razu obraził się. W ten sposób kontakty ich na pewien czas ulegają zakłóceniu. Są bowiem ludzie, którzy nie znoszą jakiegokolwiek krytyki.

Zdaniem niektórych psychologów przyjaźń jako szczególny typ stosunków międzyludzkich pojawia się dopiero w okresie dorastania. Inni badacze twierdzą, że związki przyjacielskie wytwarzają się już we wcześniejszych okresach rozwojowych, lecz odmienny jest wtedy wzór przyjaciela i motywy jego wyboru. Zdaniem psychologów kryteria doboru

przyjaciół zmieniają się w toku rozwoju wyraźniej u dziewcząt niż u chłopców. One odczuwają większą potrzebę przyjaźni i silniej przeżywają związek przyjacielski niż ich koledzy. Stosunkowo trwałe pary przyjaciół tworzą się u dziewcząt około trzynastego roku życia, u chłopców zaś około szesnastego<sup>31</sup>.

Stałość tych związków zależy od środowiska i okoliczności życiowych. Gdy uczniowie przechodzą ze szkoły podstawowej do średniej, nawiązują zwykle nowe przyjaźnie, zwłaszcza jeśli dawni przyjaciele uczęszczają do innej szkoły. Zmiana miejsca zamieszkania, przeniesienie się do innej klasy, powodują także rozluźnienie, a po pewnym czasie nawet ich całkowite zerwanie. Przez jakiś czas, trwający zwykle do kilku miesięcy, dawni przyjaciele utrzymują jeszcze ze sobą kontakt osobisty lub korespondencyjny, staje się on jednak coraz rzadszy i zmienia się w zwykły stosunek koleżeński lub zupełnie wygasa. Przyjaciele odczuwają bowiem potrzebę bardziej bezpośrednich i częstszych, niemal codziennych kontaktów, potrzeba ta zaś w niesprzyjających warunkach nie może być zaspokojona.

Najbardziej ściśle przyjaźnie nawiązują ze sobą koledzy „z ławy szkolnej”, uczęszczający do tego samego oddziału. Oprócz problemów osobistych łączą ich wspólne sprawy związane ze szkołą, która stanowi przecież najważniejszy teren ich życia i działalności. Oczywiście utrata przyjaciela, czy jego zmiana, może nastąpić z wielu innych powodów, poważniejszych niż tylko przypadkowe okoliczności. Prawdopodobnie im większe wymagania stawia się przyjaźni, w im silniejszym stopniu żąda się od partnera wyłączności uczuć i bezwzględnej wierności, tym bardziej niepewne są losy takiego związku. Niewiele bowiem osób potrafi sprostać tak dużym wymaganiom.

Zwykle przyjaźń kończy się stopniowo, niezauważalnie i bezboleśnie. Dzieje się tak na skutek malejących możliwości wzajemnego nagradzania się partnerów. W związku z tym, częstość dobrowolnych interakcji zmniejsza się stopniowo, aż do całkowitego ich zaniku. Przyjaźń może się rozpaść także wtedy, gdy zmienia się model wzajemnej zależności. Może to mieć miejsce wówczas, gdy jeden z partnerów wstępuje do Seminarium, zakonu lub wstępuje np. w związek małżeński, albo zmienia miejsce zamieszkania. Najczęściej jednak takie zmiany nie mają większego wpływu na prawdziwą przyjaźń. Z czasem jednak może się zdarzyć, że partnerzy „zaczynają znać się coraz mniej”, gdyż między innymi nie wymieniają poglądów na bieżące sprawy i wydarzenia. Rola nagradzająca związku może się także zmniejszyć na skutek tego, że nieoczekiwanie zmienia się dotychczasowy poziom aspiracji lub sytuacja życiowa partnerów. Na przykład, jeden z przyjaciół pragnie kształcić się dalej, drugi zaś

---

<sup>31</sup> M. Przetacznikowa, *Na przełomie dzieciństwa i młodości*, Warszawa 1972, s. 141.



podejmuje pracę zawodową. Trudności mogą również mieć swoje źródło w zmianie obrazu własnego „ja”. Na skutek tego partnerzy mogą stawać się wobec siebie osobami coraz mniej nagradzającymi. Tym samym następuje osłabienie ich wzajemnej więzi.

Jedną z przyczyn wygaśnięcia przyjaźni może być także okoliczność, że przyjaźń została zawarta w momencie, gdy jeden z partnerów usilnie poszukiwał kogoś bliskiego, kto pozwoliłby mu przewyciężyć kryzys tożsamości i przetrwać ciężkie chwile załamania. Z momentem, gdy znaleziony partner pomógł mu w przewyciężeniu kryzysu, pospiesznie zrywa dany związek, ponieważ na dalszą metę nastawiony jest bardziej np. na robienie kariery, niż szukanie akceptacji swoich poczynań u kogoś mu bliskiego. W takiej sytuacji dalsza przyjaźń byłaby rodzajem jałmużny dla jednej ze stron.

### **Zakończenie**

Przyjaźń młodzieńcza jest wielką wartością wewnętrzną. Jest procesem naturalnym występującym u każdego młodego człowieka poprawnie się rozwijającego pod względem psychicznym. Powinni tę wartość, a nawet bogactwo duchowe, dostrzegać rodzice, nauczyciele, wychowawcy, katecheci i parafialni duszpasterze.

Przyjaźń nie pojawia się nagle. Ma ona swój czas wzrastania o pojawia się m.in. w dążeniach społecznych młodych ludzi. Rola przyjaźni w tym okresie jest ogromna. Może też kształtować związki powołania życiowego, w tym również do kapłaństwa i życia zakonnego, a nade wszystko do małżeństwa.

Przyjaźń młodocianych opiera się na określonych wzorach i ideałach. W grupach młodzieży katolickiej zauważa się wzmożoną religijność, a przyjaźń umacnia się modlitwą do świętych i życiem sakramentalnym. Maryja staje się powierniczką ich zmartwień, a Jezus jedynym wybawicielem i obrońcą.

KRZYSZTOF GOŁĘBIEWSKI

## **Fátima – zagubiona wioska**

Od ponad 80 lat portugalska miejscowość Fátima należy do najczęściej i najliczniej odwiedzanych miejsc pielgrzymkowych na świecie. Jeszcze na początku naszego wieku była to maleńka wioska, nieznaną szerzej nawet w samej Portugalii, dziś natomiast jest to spore miasteczko, przez które w ciągu roku przewijają się ok. 4 milionów pątników z różnych, niekiedy najdalszych zakątków kuli ziemskiej.

## Miejsce osobliwe

Z lewej strony rozległego placu, znajduje się Kaplica Objawienia, wzniesiona w 1920 r. na miejscu objawień maryjnych w 1917 r., a potem rozbudowana w 1982 r. w związku z wizytą tam Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jest godzina 21. – do mikrofonu zbliża się kapłan holenderski i w swym języku ojczystym zaczyna odmawiać tajemnicę różańcową, mówi słowa Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego, a odpowiada mu wielojęzyczny tłum wiernych. Po odmówieniu jednej tajemnicy przed mikrofonem staje następna osoba, tym razem świecka kobieta z Malty i te same modlitwy słyhać w nieco chropawej mowie, powstałej z języka arabskiego. I tak będzie do końca całej części różańca: ludzie z różnych krajów i kontynentów odmawiają go – niczym w dniu Pięćdziesiątnicy – w swoich językach, tworząc, wieloraką, międzynarodową wspólnotę.

Po odmówieniu modlitwy maryjnej formuje się wielotysięczna procesja ze świecami i pochodniami, która za chwilę przemierzy cały plac, towarzysząc niesionej wysoko figurze Matki Bożej Fatimskiej. Pochodowi towarzyszy *Ave Maria*, której każda zwrotka śpiewana jest w innym języku. Wszyscy natomiast podchwytną łańcuchowy refren pieśni. Procesja wraca po mniej więcej półgodzinnej wędrówce przez plac do Kaplicy, a figura na swoje miejsce obok ołtarza.

Ta wielojęzyczność to oczywiście nie tylko ciekawostka – to przede wszystkim namacalne świadectwo powszechności Kościoła w ogóle i kultu Matki Bożej Fatimskiej w szczególności. W wielotysięcznym tłumie pątników z całego świata można dostrzec białych, czarnych i żółtych, właściwie wszystkie rasy, narodowości i grupy etniczne spotykają się tu, u stóp Pani Fatimskiej, na modlitwie.

Rzesza pielgrzymów rozchodzi się powoli – choć jest dość późno, a wczesnym rankiem trzeba rozpocząć kolejny dzień pielgrzymowania, każdy chciałby jeszcze bodaj przez chwilę pozostać na placu, chłonąć jak najdłużej niezwykłą atmosferę tego miejsca.

## Na kolanach

Osobliwością tego miejsca, wyróżniającą je spośród wielu innych sanktuariów, jest długi, liczący ponoć ok. 400 m, chodnik marmurowy, położony z lewej strony placu (patrząc od wejścia) i wiodący wprost do kaplicy, którym posuwają się wolno pielgrzymi na kolanach. Wielu z nich ma na nich specjalne ochraniacze czy raczej miękkie nakolanniki, mające ułatwić wędrowanie. Są tacy, którzy pokonują tę drogę kilkakrotnie – tam i z powrotem. Szczególne wrażenie robi widok sunących

na kolanach starszych osób, którym towarzyszą z boku opiekunowie trzymając wędrujących za ręce lub niosąc ich rzeczy. Niektórzy z nich też idą na kolanach, podtrzymując swych podopiecznych

Największe nasilenie ruchu pielgrzymkowego w sanktuarium fatimskim przypada na 13. każdego miesiąca, od maja do października, a więc na dni upamiętniające rocznice kolejnych objawień (lub soboty i niedziele najbliższe tym dniom).

Główną świątynią sanktuarium jest neoklasycystyczna bazylika, konsekrowana w 1947 r. przez ówczesnego patriarchę Lizbony kard. Manuela Cerejeirę (tytuł bazyliki mniejszej nadał jej 13 maja 1953 r. Pius XII). Znajdują się w niej m.in. grobowce dwojga pastuszków Franciszka i Hiacyncy, zmarłych bardzo młodo w latach 1919 i 1920 oraz miejsce na grobowiec dla Łucji, żyjącej jeszcze wizjonerki, obecnie 95-letniej karmelitanki, mieszkającej w klasztorze w Koimbrze. Ponadto w świątyni znajduje się nad głównym ołtarzem wielki obraz przedstawiający objawienia maryjne oraz postacie szczególnie związane z orędem fatimskim: biskupa Leirii José Alvesa Correia da Silvy (jako pierwszy wydał on dekret uznający prawdziwość objawień) oraz papieży Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI. Są też m.in. barwne witraże, opowiadające o dziejach orędzia i ze scenami ilustrującymi Litanię Loretańską.

Wychodząc ze świątyni po prawej stronie widzimy Kaplicę Objawienia, wzniesioną na miejscu pierwszych widzeń w 1920 i gruntownie przebudowaną w 1982 r. w związku z wizytą Jana Pawła II. Obok Kaplicy znajduje się wspomniane tu już nowoczesne obszerne Centrum Duszpasterskie, a po przeciwnej stronie gmach, mieszczący m.in. ośrodek prasowy.

Wszystkie te budynki okalają ogromny plac, mogący pomieścić do miliona osób. Tak wielka liczba pielgrzymów pojawia się tu rzadko, najczęściej gromadzi się tu kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy ludzi. Trzeba jednak stwierdzić, że w odróżnieniu np. od naszej Jasnej Góry, która właściwie przez cały rok jest tłumnie nawiedzana przez pątników (choć są oczywiście okresy szczególnie dużego ich napływu – w maju i sierpniu), Fátima największe "najazdy" przeżywa, jak wspomniano, w okolicach 13. każdego miesiąca, zwłaszcza w maju i październiku.

Naokoło jest mnóstwo większych i mniejszych sklepów, sklepików, księgarń, kiosków i innych punktów sprzedaży, oferujących przybyłym niezwykle szeroki wybór towarów o charakterze religijnym: figur Pani Fatimskiej, książek, świec, butelek z wodą z sanktuarium, szat i naczyń liturgicznych itp. Wszystko to stwarza jedyną w swoim rodzaju atmosferę tego miejsca.

## **Spotkania i jeszcze raz spotkania**

Dzisiejsze oblicze sanktuarium to oczywiście nie tylko tłumy pielgrzymów, lecz także, a może nawet przede wszystkim duże uroczystości

religijne, odbywające się z okazji głównych świąt, zwłaszcza maryjnych. Chodzi przy tym nie tylko o wspomniane już rocznice objawień sprzed ponad 80 lat, ale także o ważne święta roku kościelnego. Właściwie każde z nich znajduje swe odbicie w tym miejscu w zwiększonym napływie pielgrzymów, jak również różnych dostojników kościelnych, polityków, ludzi kultury, nauki itp.

To w Fátimie w czerwcu 1996 r. odbyło się pierwsze światowe spotkanie kapłanów, zapoczątkowujące cykl w ramach przygotowań duchowieństwa do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Obecnie trwa tam spotkanie blisko 200 tys. emigrantów portugalskich, rozsianych po całym świecie – oni również właśnie tu, u stóp Pani Fatimskiej, chcieli się spotkać po latach spędzonych na obczyźnie.

W okresie między ważnymi świętami w sanktuarium odbywają się spotkania i zjazdy środowiskowe, np. lekarzy, nauczycieli, studentów, pracowników różnych działów gospodarki, przemysłu itp.

Oddzielne miejsce w życiu religijnym kraju zajmuje położone na terenie sanktuarium Centrum Duszpasterskie. Właściwie przez cały rok, ale szczególnie w okresie głównych świąt i rocznic gromadzą się tu liczni pielgrzymi, aby się wyspowiadać, wziąć udział w konferencji duchowej, czy choćby tylko spotkać się w większym gronie z innymi, na co w codziennym zaganianiu rzadko jest czas.

I wreszcie Fátima to miejsce posiedzeń biskupów Portugalii. Zbierają się on rzadziej niż np. Konferencja Episkopatu Polski, ale gdy się spotkają, to odbywa się to z reguły właśnie tutaj, w najświeższym sanktuarium tego kraju.

### **Niezwykła „kariera” malutkiej osady**

Sława i pozycja Fátimy wiąże się z objawieniami maryjnymi, jakie miały miejsce tu od 13 maja do 13 października 1917 r., 13. dnia każdego miesiąca (tylko w sierpniu było to 19.), a ich adresatami było troje dzieci: rodzeństwo 7-letnia Hiacynta (po portugalsku Jacinta) i 9-letni Franciszek (Francisco) Marto oraz ich 10-letnia kuzynka Lucja (Lucia) dos Santos.

Widzenia miały niezwykle charakter zarówno ze względu na swą treść, jak i towarzyszącą mu oprawę – najpierw poprzedziło je trzykrotne objawienie się trójce pastuszków Anioła Pokoju w kwietniu 1916 r. w sąsiedniej miejscowości Loca do Cabeço, które niejako przygotowało duchowo dzieci do właściwych objawień maryjnych. Ostatnie pojawienie się Maryi odbyło się w szczególnych okolicznościach: towarzyszyło mu wirowanie Słońca, widziane nie tylko przez małych wizjonerów, ale przez kilkadziesiąt tysięcy ludzi w odległych nawet miejscach. W styczniu 1938 roku, w wielu częściach świata można było zobaczyć niezwykle jasności zorzę polarną, która – w myśl przepowiedni Maryi – ostrzegła przed wybuchem nowej wojny.

Kościół katolicki oficjalnie uznał prawdziwość objawień fatimskich w 1930 r. W ślad za tym poszły liczne wypowiedzi papieskie, potwierdzające autentyczność objawień i przekazanych ludzkości przez Maryję orędy. W 1942 r. Pius XII poświęcił świat Niepokalanemu Sercu NMP, a Jan Paweł II uczynił to dwukrotnie w dwóch różnych okolicznościach: w 1982 r. w Fátimie (w pierwszą rocznicę cudownego ocalenia z zamachu na jego osobę) i w 1984 w Rzymie.

Równoległe do uznania objawień i szerzenia ich orędzia na całym świecie rosła też popularność samego miejsca i mała, zagubiona wioska portugalska wkrótce stała się jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych. Już przed wojną zaczęli do niej przybywać masowo pątnicy z całego świata, choć w tamtych czasach ani turystyka, ani ruch pielgrzymkowy nie były tak rozwinięte jak obecnie. Wielkie znaczenie dla roli Fátimy jako miejsca szczególnego kultu miała postawa Piusa XII, którego można uznać za papieża "fatimskiego". Tak się bowiem złożyło, że w dniu pierwszego objawienia-13 maja 1917 r. otrzymał on w Kaplicy Sykstyńskiej święcenia kapłańskie. Później, 31 X 1942 poświęcił Niepokalanemu Sercu Maryi świat, a w 10 lat później – Rosję. Wcześniej, 13 V 1946, legat tego papieża kard. Marella ukoronował figurę fatimską jako Królową Świata. 6 XII 1950 Pius XII w encyklice "Mirabile illud" wezwał – opierając się na przesłaniu fatimskim – cały świat katolicki do powszechnych modlitw o pokój między narodami.

Pierwszym Następcą św. Piotra, który odwiedził sanktuarium portugalskie, był Paweł VI, który przybył tam z krótką wizytą w 50. rocznicę pierwszych objawień 13 maja 1967 r. Dwa lata wcześniej przekazał temu miejscu Złotą Różę, najwyższe wyróżnienie papieskie dla sanktuariów maryjnych i odnowił akt poświęcenia świata sprzed 20 lat.

Za prawdziwego pielgrzyma fatimskiego może uchodzić Jan Paweł II, który odwiedzał to miejsce dwukrotnie: 13 maja 1982 i 13 maja 1991 r., a przy wielu innych okazjach podkreślał swe przywiązanie do orędzia fatimskiego. Czuje się on zresztą w sposób szczególny z nim związany, gdyż w dniu 64. rocznicy pierwszego objawienia dokonano nań zamachu na Placu św. Piotra, a uratowanie wtedy życia Ojciec Święty przypisuje właśnie opiece Pani Fatimskiej.

Obu wizytom obecnego Papieża sanktuarium zawdzięcza znaczną rozbudowę i zwiększony napływ pielgrzymów, gdyż to on jest największym popularyzatorem i orędownikiem tego miejsca.

## **Fatima – przecudna córka Proroka**

Wspomnijmy jeszcze o pochodzeniu zarówno samego miasteczka, jak i jego nazwy. Nie jest ona portugalska, ale ma źródłosłów arabski. Fatima jest imieniem ukochanej córki Mahometa, który uznał ją za jedną z czterech doskonałych kobiet nowej wiary. Żyła niespełna 30 lat (od ok. 606 do 632 r.), była żoną pierwszego kalifa Alego, a jej dwaj synowie –

Hasan i Husajn stali się pierwszymi imamami, czyli przewodnikami modlitw w meczecie. Kult tej kobiety w islamie osiągnął niezwykle rozmiary i jest porównywany z kultem Matki Bożej w chrześcijaństwie. Samo słowo Fatima znaczy "odjęta (odstawiona) od piersi matki".

W dziwny, ale zapewne opatrnościowy sposób imię umiłowanej córki Proroka dało – w perspektywie czasowej – nazwę jednemu z największych sanktuariów świata chrześcijańskiego. Wyjaśnienie tego paradoksu kryje się gdzieś w gąszczu legend. Jedna z nich – wzruszająca i dość prawdopodobna – mówi, że 24 czerwca 1158 r. rycerze chrześcijańscy pod wodzą Pożeracza Saracenów – Gonçalo Herminquesa pokonali w zasadzce grupę jeźdźców arabskich – a był to czas, gdy ponad 2/3 Półwyspu Iberyjskiego, w tym cała jego część południowa z dzisiejszą Portugalią, była w rękach Arabów. Ci muzułmanie, którzy przeżyli, dostali się wraz z towarzyszącymi im damami w niewolę na dwór pierwszego króla portugalskiego Alfonsa Henriquesa w Santarem.

Monarcha, pragnąc uhonorować dzielnego dowódcę, dał mu na jego prośbę piękną Arabkę – Fatimę, którą Gonçalo poślubił, gdy przyjęła ona chrzest i zmieniła imię na Oureana. Młodzi małżonkowie otrzymali od króla miasteczko Abdegas, którego nazwę Gonçalo zmienił na nowe imię żony (dziś Ourem). Niebawem jednak rycerz owdowiał i wstąpił do klasztoru w Alcobaça (na północ od dzisiejszej Fatimy). Po kilku latach przeor tej wspólnoty przeniósł zwłoki młodej małżonki do małego kościoła w pobliżu Oureana, który poświęcił Matce Najświętszej. Od tamtej chwili miejsce to nazwano pierwszym, arabskim imieniem żony Gonçala.

Tyle legenda. Dodajmy jeszcze, co już jednak nie jest legendą, że kilka lat temu nagle ambasada Portugalii w Teheranie zaczęła przeżywać obłężenie, gdy grupy Irańczyków w różnym wieku zaczęły starać się o wizy do tego dalekiego kraju europejskiego. Dyplomaci początkowo byli zaskoczeni i nie bardzo wiedzieli, o co chodzi. Sprawa się wkrótce wyjaśniła – otóż ktoś w Iranie dowiedział się o istnieniu gdzieś tam, na krańcach Europy, miejsca pielgrzymkowego, którego patronką musi być umiłowana córka Mahometa i wobec tego oni, pobożni muzułmanie, postanowili odwiedzić to miejsce. Kto wie, może liczyli, że stanie się ono dla wyznawców islamu równie sławne i ważne jak Mekka i Medyna czy Kum (w Iranie – dla szyitów). Niektórzy, co bardziej wojowniczy Irańczycy zaczęli już ponoć nawet przemyśliwać o odzyskaniu tego miejsca dla islamu. Ale po pewnym czasie sprawa przycichła i zainteresowanie muzułmanów Fátimą zanikło – być może ktoś autorytatywnie wyjaśnił im, jaki jest prawdziwy charakter tego miejsca...

Niezależnie jednak od przyczyn zrodzenia się i wygaśnięcia tego zainteresowania, przykład ten pokazuje zasięg popularności i sławy sanktuarium na kresach Europy. Wszak żadne inne miejsce tego rodzaju nie wzbudziło aż takiego zainteresowania w świecie niechrześcijańskim...

## ***Opus Dei* – obudzeni do świętości**

### **Narodziny w bólach**

Wśród tematów nauczania Kościoła posoborowego dwa wydają się odzyskać na nowo swój blask: przypomnienie o powszechności chrześcijańskiego powołania do świętości oraz powołanie i misja katolików świeckich w Kościele<sup>1</sup>. Obie kwestie są właściwie częściami jednej rzeczywistości: powołania chrześcijańskiego<sup>2</sup>. Dziś, kiedy o nich słyszymy, wydają się nam czymś znanym i oczywistym. Trudno jednak domagać się takiej samej oczywistości od mentalności czasów przedsoborowych, a zwłaszcza I połowy XX w. Świętość była wówczas rozumiana jako przywilej zarezerwowany dla biskupów, kapłanów i zakonnic. Stąd też, kiedy pojawiają się próby powrotu do prawdy tak żywej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, napotykają na spory opór. Z takim trudem. rodzi się również dzieło, które Pan Bóg zapragnął stworzyć, posługując się młodym hiszpańskim księdzem Josemarią Escrivą (1902-1975), a które otrzymało nazwę *Opus Dei*. Warto o tym pamiętać, przyglądając się najważniejszym cechom charakterystycznym duchowości tego Dzieła.

### **„Zobaczyl...”**

Był 1928 r. Młody ksiądz Escriva odprawiał swoje rekolekcje kapłańskie. W dzień liturgicznego wspomnienia Aniołów Stróżów, 2 października, zobaczył z całą wyrazistością, że Pan oczekiwał od niego, aby poświęcił całe swoje życie rozpowszechnianiu wśród ludzi wszystkich narodowości, ras i uwarunkowań powołania do świętości i apostołstwa pośrodku świata, powołania, którego ma się wykuwać w pracy zawodowej i różnorodności codziennych zajęć. Nawiązując do tego wydarzenia, założyciel *Opus Dei* zawsze wypowiadał się w podobnych słowach,

---

<sup>1</sup> Prawdę o powołaniu do świętości podejmują choćby takie współczesne dokumenty Magisterium Kościoła: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* II Soboru Watykańskiego w numerach 39-42 czy Katechizm Kościoła Katolickiego w numerach: 823-829 (przymioty Kościoła), 946-962 (komunia świętych), 2156-2159 (II przykazanie dekalogu: postęp duchowy i droga do doskonałości). Natomiast misja i powołanie świeckich w Kościele były tematem Synodu Biskupów w 1987 r., którego owocem jest adhortacja apostołska Jana Pawła II *Christifideles laici*.

<sup>2</sup> We wspomnianej adhortacji *Christifideles laici* Papież nie tylko wyjaśnia charakter misji katolików świeckich, ale z mocą podkreśla, że sprawą istotową jest powołanie wszystkich do świętości (por. zwłaszcza numery 16-17).

chcąc podkreślić, że impuls i inicjatywa tego dzieła kościelnego pochodzi całkowicie od Boga<sup>3</sup>.

Przedmiot tego wewnętrznego „odkrycia” był dla bł. prałata Escrivy całkowicie jasny: Bóg chce, aby poświęcił całe swoje życie obudzeniu wśród chrześcijan żyjących pośrodku świata głębokiej świadomości, iż na chrzcie świętym każdy otrzymał powołanie, wzywające do utożsamienia się z Chrystusem, do pełni świętości. Nie tylko tę świadomość obudzić, ale również pokazać z całą oczywistością, że leży to w zasięgu każdego chrześcijanina. Tak pisze o tym w liście z 11 marca 1940 r.: „Pan chce, aby każdy z was w konkretnych warunkach swojego stanu, pośrodku świata, starał się być świętym: *haec est enim voluntas Dei, sanctificatio vestra* (1 Tes 4, 3); wolą Bożą jest wasze uświęcenie. Jest to świętość bardzo często ukryta – bez zewnętrznego blasku, codzienna, bohaterska: współpracować z Chrystusem w odkupieniu, razem z Nim zbawiać stworzenia, z Nim porządkować ludzkie sprawy”<sup>4</sup>.

*Opus Dei* powstaje więc dla służby temu przesłaniu skierowanemu do wszystkich ludzi. Jak więc widzimy, jest to przesłanie doskonale odpowiadające duchowi Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w tym, co odnosi się do powszechnego powołania do świętości i uświęceniu poprzez zwykłe rzeczywistości życia świeckiego.

## Powołanie

Charakter duchowego przesłania *Opus Dei* sprawia, że skierowane jest ono do wszystkich chrześcijan, kapłanów i świeckich, którzy zgodnie z Bożą wolą winni dążyć do świętości tam, gdzie żyją na co dzień. To zaś oznacza, że „cel *Opus Dei* i jako konsekwencja misja, która winna być realizowana, nie jest czymś ograniczonym lub wycinkowym w Kościele lecz powszechnym: skierowana jest nie do jednego sektora społecznego, lecz do mas ludzkich, bez ograniczenia płci, rasy, wieku, zawodu, pozycji społecznej, stanu cywilnego...”<sup>5</sup>. Potwierdzeniem tego jest dziś obecność *Opus Dei* na wszystkich kontynentach i wielka mozaika zawodów wśród jego członków.

Powszechności powołania do świętości nie można jednak utożsamiać z jakimś ogólnym, abstrakcyjnym powołaniem, jednym „ubranie” pa-

---

<sup>3</sup> Odnosnie do teologicznego znaczenia tego wydarzenia, por. J. L. Illanes, 2 de octubre de 1928. *Alcance y significado de una fecha*, „Scripta Theologica” 13 (1981) 411-452.

<sup>4</sup> J. Escriva, Carta, 11 marca 1940, nr 25 – cyt. za L. F. Mateo-Seco, R. Rodriguez-Ocaa, *Sacerdotes eri el Opus Dei. Secularidad, vocación y ministerio*, Pamplona 1994, 25.

<sup>5</sup> P. Rodriguez, *El Opus Dei como realidad eclesiológica*, [w:] P. R. odriguez, F. Ocriz, J. L. Illanes, *El Opus Dei en la Iglesia. Introducción eclesiológica a la vida y el apostolado del Opus*, Madrid 1993, 36.



sującym do wszystkich. W każdym przypadku jest to powołanie niepowtarzalne, tak jak niepowtarzalny jest każdy z nas, które mieści w sobie wszystkie indywidualne uwarunkowania danej osoby.

Powołanie do *Opus Dei* jest także powołaniem jedynym. Oznacza to, iż nie ma różnego powołania i odmiennego ducha dla świeckich i dla duchownych. Wszyscy, którzy przynależą do *Opus Dei*, posiadają to samo powołanie i żyją pośród przeróżnych życiowych sytuacji i zadań złączeni tym samym duchem. Założyciel podkreślał tę jedność, mówiąc o jednej jedynej klasie członków Dzieła: „Wszyscy członkowie *Opus Dei* mają to samo pragnienie świętości i apostołstwa. Dlatego w Dziale nie ma stopni ani kategorii członków. To, co istnieje, to jest mnogość jednostkowych sytuacji osobistych – sytuacji, jakich każdy z nich doświadcza w świecie. Do tych osobistych sytuacji przystosowuje się to samo i jedyne specyficzne powołanie boskie: wezwanie do oddania się, do osobistego poświęcenia się -dobrowolnego i odpowiedzialnego- wypełnienia objawionej Woli Bożej”<sup>6</sup>.

### **Duchowe fundamenty**

Czym charakteryzuje się duchowa droga *Opus Dei*? Spróbujmy przedstawić najważniejsze jej zręby.

Świat widziany jest często jako rzeczywistość zła, zagrażająca prawdziwemu szczęściu człowieka. Nie można jednak zapominać, że jest to rzeczywistość, która wyszła spod ręki dobrego Boga, a jednocześnie miejsce, gdzie człowiek realizuje i dojrzewa w swoim powołaniu. Dlatego zadaniem chrześcijanina jest uświęcenie świata, to znaczy nasycenie zajęć i rzeczywistości ziemskich duchem Ewangelii. W duchowości *Opus Dei* świętość osobista i uświęcenie świata od wewnątrz są ze sobą nierozdzielnie związane. Można by rzec, że teologia stworzenia i teologia odkupienia przeplatają się ze sobą w konkretnym życiu chrześcijańskim, które ukierunkowane jest na Boga i na służbę wszystkim ludziom<sup>7</sup>. W praktyce będzie to polegało na tym, by zbawczy Krzyż Chrystusa postawić na szczycie wszystkich zajęć godnych człowieka. Założyciel *Opus Dei* podkreślał w ten sposób jeden z fundamentów chrześcijańskiej duchowości, który mocno wybrzmiał w czasie Soboru Watykańskiego II: powszechne kapłaństwo wiernych świeckich.

To powszechne kapłaństwo realizują e się przede wszystkim przez pracę. Stąd uświęcenie pracy jest kolejnym charakterystycznym aspektem duchowości *Opus Dei*. Bardzo często, przy próbie zdefiniowania Dzieła podają się tę triadę: „uświęcenie pracy, uświęcenie się przez pracę,

---

<sup>6</sup> J. Escriva, *Rozmowy z Prłatatem Escriva*, Katowice 1993, nr 62.

<sup>7</sup> Zob. A. del Portillo, *Una vida para Dios: Reflexiones en torno ala figura de Josemaria Escriva de Balaguer. Discursos, Homilas y otros escritos*, Madrid 1992, 91-92.

uświęcenie innych przez pracę”. Chodzi tu o pracę zawodową, wykonywaną poważnie, kompetentnie i ofiarnie. Nie ma też rozróżnienia, która praca może tu być ważniejsza i bardziej skuteczna: każda praca, godna człowieka, jest miejscem jego spotkania z Bogiem, kuźnią jego własnej świętości i narzędziem uświęcenia. Dlatego jednym z wymogów bycia w *Opus Dei* jest posiadanie zawodu i wykonywanie konkretnej pracy zawodowej.

Warunek ten pociąga za sobą kolejne elementy, charakterystyczne dla ducha *Opus Dei*. Aby zostać świętym, nie trzeba koniecznie zamknąć się w klaszorze lub zmienić swój stan. Każdy na swoim miejscu realizuje powołanie, które otrzymał na chrzcie świętym. Powołanie to winno przenikać wszystkie aspekty ludzkiego życia. Dlatego jedność życia, czyli widzenie wszystkiego w wymiarze jednego i tego samego powołania chroni człowieka przed „duchową schizofrenią”. Jak mówił Założyciel w jednej ze swoich homilii: „Zwykłem mówić studentom i robotnikom, którzy przychodzili do mnie w latach trzydziestych, że powinni umieć »zmaterializować« życie duchowe. Chciałem przez to ustrzec ich od pokusy, tak częstej wówczas i teraz, prowadzenia podwójnego życia: z jednej strony życia wewnętrznego, życia w relacji z Bogiem, a z drugiej, innej i oddzielnej, życia rodzinnego, zawodowego i towarzyskiego, pełnego małych ziemskich spraw. Nie, moje dzieci i jeszcze raz nie! Nie można prowadzić podwójnego życia, bo nie możemy stać się schizofrenikami, skoro chcemy być chrześcijanami: istnieje jedno, jedyne życie, ustanowione z ciała i duszy, i takie ma być – z duszy i ciała – święte i pełne Boga. Boga niewidzialnego spotykamy w rzeczach jak najbardziej widocznych i materialnych”<sup>8</sup>.

Ta jedność życia prowadzi w konsekwencji do tego, aby człowiek starał się łączyć działanie z kontemplacją. Bł. Josemaria mówił często, że powołanie do *Opus Dei* to wezwanie do „bycia kontemplacyjnym pośrodku świata”. Inaczej to świadomość o ciągłej obecności Boga w naszym życiu. To sprawia, że człowiek docenia rzeczy małe, z pozoru nieważne, jako miejsce spotkania z Bogiem. „Zapewniam was, dzieci, – mówił we wspomnianej homilii prałat Escriva – że gdy chrześcijanin nawet najmniej znaczącą codzienną czynność spełnia z miłością, to wtedy wypełnia się ona transcendencją Bożą”. Dlatego wykonywanie każdej pracy z doskonałością ma prowadzić do tego, „by kochając Boga i ludzi, dodawać miłości do małych rzeczy zwyczajnego dnia i odkrywać to co Bożego ukrytego w szczegółach”<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> J. Escriva, *Rozmowy...*, nr 114. Warto podkreślić jest to, że bardzo podobnych terminów używa Ojciec Święty, kiedy mówi o jedności powołania i misji katolików świeckich, por. Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 59.

<sup>9</sup> J. Escriva, *Rozmowy...*, nr 116.

## Synostwo Boże

To wszystkie elementy tworzące duchową drogę *Opus Dei* łączy w całość cecha najistotniejsza: poczucie dziecięctwa Bożego. Jest to fundament, który nadaje duchowości *Opus Dei* charakteru powszechności gdyż przezeń odnalazło swoją życiową drogę tysiące ludzi ze wszystkich ras i pozycji społecznych. Prawda ta rozświetla i przenika całe specyficzne powołanie do *Opus Dei*. Jak mówił bł. Josemaria „wypełnia nasze życie duchowe, ponieważ uczy nas zachowania się wobec naszego Ojca Niebieskiego, poznawania Go i kochania Go. Wzmacniając nadzieję naszą wewnętrzną walkę, daje nam ufną prostotę cechującą małe dzieci. Więcej: właśnie dzięki usynowieniu Bożemu możemy w miłości i uwielbieniu rozważać wszystkie rzeczy, które wyszły z ręki Boga Ojca Stworzyciela. W ten sposób żyjąc w świecie i kochając świat, prowadzimy życie bardziej kontemplacyjne”<sup>10</sup>.

Rozważanie dziecięctwa Bożego przenika więc wszystkie etapy duchowej drogi *Opus Dei*. Ono bowiem pozwala duszy z zaufaniem powierzyć się Bogu, jak małe dzieci czynią to względem ojca. Wówczas walka wewnętrzna, niezbędna dla człowieka, który pragnie żyć zgodnie z wiarą, przepelnia się nadzieją, która napełnią różne przejawy tej walki cechami typowymi dla dziecka Bożego: radością, duchem sportowej walki, satysfakcją powrotu do pierwotnej miłości. Synostwo Boże pozwala również pozytywnie odczytywać rzeczywistość świata stworzonego przez miłującego Ojca i odnajdywać ślady tej miłości dzięki postawie kontemplacyjnej pośrodku tego świata. Jak więc widzimy, cała rzeczywistość duchowa *Opus Dei* opiera się na nadprzyrodzonej rzeczywistości synostwa Bożego, które człowiek otrzymuje poprzez łaskę sakramentu chrztu.

## Życie codzienne

Na co dzień członkowie *Opus Dei* to normalni chrześcijanie, którzy zewnętrznie niczym się nie wyróżniają. W większości żyją w swoich rodzinach, a tylko nieliczni oddają się w pełni, poprzez celibat apostołski, pracy formacyjnej prowadzonej przez Dzieło. Jeśli chodzi o praktyki modlitewne i ascetyczne, nie ma w duchowości *Opus Dei* niczego, co nie byłoby praktykowane ogólnie w Kościele katolickim. Centrum dnia jest Msza św., do której wszystko ma zmierzać i z której ma brać początek. Istota powołania realizuje się poprzez uświęcanie swojej pracy zawodowej. Praca, jak i normalne obowiązki rodzinne winny być przeniknięte obecnością Bożą, której podtrzymaniu służy codzienna modlitwa. Członek *Opus Dei* powinien znaleźć codziennie pół godziny czasu na modlitwę myślną, lekturę Pisma św. i innych dzieł duchowości chrześci-

---

<sup>10</sup> J. Escriva, *To Chrystus przechodzi*, Katowice 1992, nr 65.

jańskiej, modlitwę różańcową. Siły winien czerpać z ożywionego życia sakramentalnego, które obok codziennej Eucharystii obejmuje także częste i systematyczne korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania. Nie może również zapomnieć o praktyce kierownictwa duchowego. *Opus Dei* ze swej strony troszczy się o zapewnienie stałej opieki duchowej. Służą temu m.in. organizowane dni skupienia i rekolekcje.

### **Kapłani w *Opus Dei***

Jak już wspomnieliśmy, duchowość *Opus Dei* jest jedna i ta sama, zarówno dla świeckich, jak i dla kapłanów. Długo jednak trwało poszukiwanie odpowiedniej formuły prawnej, która pozwalałaby kapłanom należeć do Dzieła i żyć jego duchem. Wreszcie w 1943 r., z inspiracji Bożej, prałat Josemaria Escriva powołuje do istnienia Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża<sup>11</sup>. Znaleźli w nim miejsce zarówno kapłani *Opus Dei* wyświęceni spośród członków numerariuszy i sprawujący swą posługę w ramach prałatury, jak również kapłani należący do różnych diecezji na całym świecie, pragnący przeżywać swoje kapłaństwo zgodnie z duchem Dzieła. Prośba z ich strony o przyjęcie do Stowarzyszenia nie zmieniła w niczym ich dotychczasowej sytuacji kapłana diecezjalnego, to znaczy podporządkowania własnemu biskupowi i łączności z prezbiterium diecezji, do której są inkardynowani.

Kapłan, przez fakt otrzymanych święceń kapłańskich, choć przyjmuje na siebie większą odpowiedzialność, to jednak posiada ten sam obowiązek szukania świętości, co świeccy członkowie *Opus Dei*. Jasno pisał o tym w jednym ze swoich listów bł. prałat Escriva: „Z racji na jedno wspólne powołanie chrześcijańskie, jako wymóg jednego chrztu, który otrzymali, kapłan i świecki powinni jednakowo dążyć do świętości, która jest uczestnictwem w życiu Bożym (por. św. Cyryl Jerozolimski, *Catechesi* 21, 2) Świętość ta, do której są wezwani, nie jest większa dla kapłana niż dla świeckiego: świecki nie jest bowiem chrześcijaninem drugiej kategorii. Świętość, czy to w życiu kapłana, czy też świeckiego, nie jest niczym innym jak doskonałością życia chrześcijańskiego, pełnią Bożego synostwa”<sup>12</sup>.

Specyfika realizacji tego powołania przez kapłana polega na tym, że stara się je przeżywać z pozycji posługi kapłańskiej, w służbie swojemu biskupowi, diecezji i całemu Kościołowi. W przypadku księży diecezjalnych, „jak i w każdym innym, powiązanie z *Opus Dei* nie zmienia w żadnym stopniu ich stanu: nadal w pełni poświęcają się misjom, jakie im zaleca ich ordynariusz oraz innym apostołstwom i działalności jaką

---

<sup>11</sup> Odnośnie do historii i natury Stowarzyszenia, por. Wicypostulacja *Opus Dei* w Polsce, *Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża*, Warszawa 1996.

<sup>12</sup> J. Escriva, *Carta*, 2 lutego 1945, nr 8 – cyt. za L. F. Mateo-Seco R. Rodrigue-Ocaa, dz. cyt., 28.

mają obowiązek wykonać, a Dzieło nie miesza się im nigdy do tych zadań. Uświęcają się zarazem praktykując, w sposób możliwie najbardziej doskonały, cnoty właściwe duchownemu”<sup>13</sup>.

## **Opus Dei w Polsce**

*Opus Dei* pojawiło się w Polsce dopiero w 1989 r., gdyż wcześniej brakowało pełnej wolności, która jest jedną z niezbędnych cech, warunkujących wypełnianie misji Dzieła. Pierwszym miastem, w którym zamieszkali kapłani i świeccy *Opus Dei*, był Szczecin. Obecnie Dzieło posiada swoje ośrodki także w Warszawie i Krakowie oraz dom rekolekcyjny pod Warszawą. Prowadzi w nich stałą pracę formacyjną dla członków i sympatyków *Opus Dei*, jak również organizuje dni skupienia i rekolekcje dla wszystkich chętnych, zarówno świeckich, jak i kapłanów, którzy pragnęliby przyrzeć się bardziej z bliska tej duchowości.

Od niedawna kwartalne dni skupienia organizowane są także w Lublinie. Wszelkich szczegółowych informacji odnośnie terminów tych spotkań oraz wszelkich innych informacji dotyczących *Opus Dei* można zasięgnąć w Biurze Informacyjnym *Opus Dei* w Polsce: ul. Filtrowa 27, 02-057 Warszawa, tel. (022) 628-37-25.

Trudno tak bogaty temat wyczerpać w ramach krótkiego artykułu. Pokazane zostały tylko pewne zręby, ścieżki, które mogą poprowadzić w głąb. Od każdego z czytelników zależy, czy zechce nimi pójść. O wiele więcej dowie się, jeśli sam zagłębi się w lekturę pism bł. Josemarii<sup>14</sup> lub opracowań szeroko omawiających istnienie i duchowość *Opus Dei*<sup>15</sup>.

Jedno nie ulega wątpliwości: duchowość *Opus Dei* stała się już stałą częścią rzeczywistości Kościoła w Polsce. Projekt dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego poświęcony chrześcijańskiemu powołaniu do świętości tak mówi o drogach do świętości w świecie: „Za prekursora duchowości świeckich uważa się św. Franciszka Salezego (†1622), który zaproponował świeckim drogę dostosowania pewnego typu duchowości zakonnej do ich potrzeb. Dopiero jednak bł. Josemaria Escrivá de Balaguer (†1975), założyciel *Opus Dei*, w okresie międzywojennym przed-

---

<sup>13</sup> J. Escrivá, *Rozmowy...*, nr 69.

<sup>14</sup> „Na język polski zostały przetłumaczone wszystkie pisma bł. Josemarii Escrivy: *Droga*, Katowice 1991,1997; *Bruzda*, Katowice 1991,1997; *Droga krzyżowa*, Katowice 1991; *Kuznia*, Katowice 1992; *To Chrystus przechodzi*, Katowice 1992. *Różaniec Święty*, Katowice 1985, 1992; *Rozmowy z pralatem Escrivá*, Katowice 1993; *Kochać Kościół*, Katowice 1994; *Przyjaciele Boga*, Katowice 1996.

<sup>15</sup> Najlepszą tego typu pozycją, jaka ukazała się w języku polskim, jest książka Rafaela Gómez Perez, *Opus Dei. Próba uwyśnienienia*, Lublin 1998. Z opracowań beletrystycznych tego tematu warto polecić lekturę książki V. Messoriego, *Śledztwo w sprawie Opus Dei*, Warszawa 1998. Por. także A. Michalik, *Duszpasterze wczoraj, dziś, jutro*, cz. I: *Wielcy duszpasterze*, Tarnów 1997, 249-260.

stawił wprost świecką drogę do świętości, której istota polega na uświęcaniu pracy, siebie w pracy i innych przez pracę. Droga ta wiedzie przez wypełnianie codziennych obowiązków, przekształcanie każdej sytuacji życiowej w sposobność służenia Kościołowi i ludziom. Świeccy, nie odrywając się od miejsc, w których przychodzi im żyć, mają oświetlać wiarą, nadzieją i miłością różne drogi, po których kroczą, zwłaszcza drogi życia rodzinnego, pracy zawodowej i zaangażowania społecznego<sup>16</sup>.

„Memoranda”, rok LXXIII, nr 1/1999

---

<sup>16</sup> II Polski Synod Plenarny, *Świętość. Dar i zadanie* (projekt), nr 15, [w:] „Kurier Synodalny” 11-12 (1998) 7-8.

# Spis treści

## **I. Akta Stolicy Apostolskiej**

25. *Życzenia Jana Pawła II*. Telegram kard. Angelo Sodano do uczestników Krajowego Kongresu Misyjnego . . . . . 121
26. *Mądrość, pamięć, radość, Orędzie Jana Pawła II na XXXIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1999 roku* . . . . . 122
27. *Szczególne powołanie, List Jana Pawła II do artystów* . . . . . 124

## **II. Akta Episkopatu Polski**

28. *Sumienie jako osobisty wymiar Jubileuszu Odkupienia*, List Komisji Episkopatu ds. Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce . . . . . 140
29. *Komunikat w sprawie funduszu emerytalnego „ARCA-INVESCO”* . . . 144
30. *Przed wizytą Jana Pawła II w Polsce, Wezwanie do modlitwy* . . . 145
31. *Postuga zakonna oraz budzenie powołań w Kościele w Polsce, Przedłożenie na 299. Zebranie Plenarne K.E.P.* . . . . . 147
32. *Masz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie*, List Komisji Episkopatu Polski ds. wizyty Jana Pawła II w Polsce . . . . . 150
33. *Wielkie rzeczy nam Pan uczynił*, Słowo biskupów polskich po zakończeniu pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. . . . . 154

## **III. Jubileusz Roku 2000**

34. *Kalendarium obchodów Jubileuszu Zbawienia w Polsce* . . . . . 158
35. *Wiosna Kościoła w Polsce* . . . . . 168
36. *Synod Plenarny odpowiedzią na papieski program Wielkiego Jubileuszu*. . . . . 169
37. *Pielgrzymka Ojca Świętego w czerwcu 1999 – czas nowej ewangelizacji i rekolekcji wprowadzających w Wielki Jubileusz* . . . . . 173
38. *Rok Święty – przygotowania w krajach postkomunistycznych* . . . 176

## **IV. Akta Metropolity Wrocławskiego**

39. *Dekret erekcyjny parafii p.w. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach, w dekanacie Nowa Ruda* . . . . . 179
40. *Żniwo wielkie*, List pasterski zapowiadający pierwszy Archidiecezjalny Kongres Powołań . . . . . 181
41. *Nota w sprawie zbiórki na Radio „Rodzina”* . . . . . 185

42. <i>Apel o pomoc dla ofiar wojny w Kosowie</i> . . . . .	185
43. Decyzja w sprawie odpustów w bazylice mniejszej rzym.-kat. parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty . . . . .	186
44. Zaproszenie do udziału w 19. Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę (7-15 sierpnia 1999 roku) . . . . .	187

## **V. Zarządzenia i komunikaty Kurii**

45. Komunikat w sprawie uroczystości Bożego Ciała . . . . .	189
46. Komunikat w sprawie „dni czuwania” przed pielgrzymką Jana Pawła II do Polski . . . . .	190
47. Odznaczenia . . . . .	191
48. Nominacje . . . . .	191
49. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	192
50. Zmarli kapłani . . . . .	196

## **VI. Z życia PFT i MWSD we Wrocławiu**

List rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego do wiernych Archidiecezji Wrocławskiej z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego 1999 roku . . . . .	198
Wprowadzenie do konferencji naukowej: „Kościoł na Śląsku w XIX wieku” . . . . .	200
Program XXIX Wrocławskich Dni Duszpasterskich (Wrocław, 23-25 VIII 1999 roku) . . . . .	203

## **VII. Pomoce duszpasterskie**

Ks. Piotr Petryk, <i>Parafia w nauczaniu Jana Pawła II</i> . . . . .	206
Ks. Eugeniusz Mitek, <i>Przyjaźń młodzieńcza</i> . . . . .	209
Krzysztof Gołębiowski, <i>Fátima – zagubiona wioska</i> . . . . .	225
Ks. Janusz Lekan, „ <i>Opus Dei</i> ” – <i>obudzeni do świętości</i> . . . . .	231